PRZEGLĄD POWSZECHNY NA R. 1935
ZESZYT DODATKOWY NR. X

STOSUNEK TALLEYRAND'A DO SPRAWY POLSKIEJ

W DOBIE I. CESARSTWA I KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

(1806—1814)

NAPISAŁA
TEKLA KROTOSKA

KRAKÓW 1935
WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW

STOSUNEK TALLEYRAND'A DO SPRAWY POLSKIEJ

W DOBIE I. CESARSTWA I KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

W. Szanowne[…]
Profesorowi –
z wyrazami s[…]
i poważania

DRUKARNIA „PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO“

PRZEGLĄD POWSZECHNY NA R. 1935
ZESZYT DODATKOWY NR. I

STOSUNEK TALLEYRAND'A DO SPRAWY POLSKIEJ

W DOBIE I. CESARSTWA I KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

(1806—1814)

NAPISAŁA
TEKLA KROTOSKA



KRAKÓW 1935
WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW



WSTĘP.

Życie i działalność Karola Maurycego Talleyrand'a przypadają na okres zmagania się t. zw. *ancien régime'u* z »nowym rzeczy porządkiem«, na czas Wielkiej Rewolucji, cesarstwa Napoleona i jego upadku, na czas Kongresu Wiedeńskiego i rządów Ludwika — Filipa Orleańskiego. Podczas tych wielkich wydarzeń i zmian europejskich postać Talleyrand'a, z wyjątkiem krótkich okresów, stoi blisko steru państwa i dziwnym zbiegiem okoliczności potrafi zawsze wypłynąć z nowokonstytuującym się rządem. To szczególne zachowanie się głośnego polityka i dyplomaty różnie tłumaczyli sobie współcześni i historycy. Sam Talleyrand wyjaśni je w liście z dnia 1 października 1836 r.: ....»Stanowisko moje nakazywało mi szukać mojej drogi. Szukałem jej sam, ponieważ nie chciałem nigdy uzależniać mej przyszłości od jakiejkolwiek partji. Nie było żadnej, któraby odpowiadała memu przekonaniu. Rozważałem długo, aż zatrzymałem się na idei, aby służyć Francji, jako Francji, w jakimkolwiekby była położeniu: w każdej przecież sytuacji można było dla niej coś dobrego uczynić«[1]). Nie robi sobie wobec tego żadnych wyrzutów Talleyrand, że »wznosi i przewraca kilka rządów monarchicznych, że składa a potem łamie bardzo liczne przysięgi, że wstępuje do kilkunastu stronnictw, nie pozostając wiernym żadnemu, że podejrzany zarówno przyjaciołom jak i nieprzyjaciołom, obsypywany jest naganami

---

[1]) Talleyrand: *Mémoires*, wyd. Broglie, t. I. Paris 1891, wstęp. str. II. *...ma position me prescrivait de chercher ma route. Je la cherchais seul, car je ne voulais faire dépendre mon avenir d'aucun parti. Il n'y en avait aucun qui répondît à ma manière de voir. Je réflechis longtemps et je m'arrêtai à l'idée de servir la France, comme France dans quelque situation qu'elle fût: dans toutes, il y avait quelque bien à faire.*

i obelgami.«[2]) Dzisiaj jednak historja coraz więcej przenika tego »różnobarwnego« dyplomatę i tego »zgoła niedającego się przeniknąć, ani odcyfrować«[3]) człowieka.

Talleyrand pochodził z rodziny arystokratycznej, odzna=czającej się zarówno rycerskością jak i oddaniem i wierną służbą wobec dworu królewskiego.[4]) Wskutek nieszczęśliwego wy=padku od wczesnej młodości począł utykać na nogę i to kalectwo miało decydujący wpływ na dalszy bieg jego życia. Przezna=czony był bowiem do stanu duchownego »mimo swej woli«[5]) i skutki tego zasadniczego kroku musi przecierpieć przez całe swe życie. Po ukończeniu nauk w kolegjum Harcourt w 1769 r., wstępuje Karol=Maurycy w 1770 r. do seminarjum duchownego w Saint=Sulpice. Tu rozpoczyna młody kleryk 10=letni okres burzliwego i hulaszczego życia, ucząc się już wcześnie »igrać ze skandalem i pogardzać opinją prawych ludzi«[6]). — W 26 roku życia, 18 grudnia 1779 r. otrzymuje Talleyrand święcenia ka=płańskie, w 35 roku zostaje mianowany biskupem w Autun[7]) na wyraźną prośbę umierającego ojca, a w 37 roku podaje się »do dymisji«[8]), jakby godność biskupa była zwykłym urzę=dem cywilnym.

Talleyrand nie miał powołania do stanu duchownego, to też od 21 roku życia znajdował się w sytuacji zupełnie fałszy=wej. Jego życie prywatne było ustawicznem zaprzeczaniem i łamaniem przysięgi złożonej na ołtarzu. Talleyrand rzucając w 37 roku życia ten ciężar swego stanu, przestał kłamać.[9]) W dniu 17 maja 1838 r. w dzień swej śmierci potwierdzi on to w liście do papieża Grzegorza XVI. »Uszanowanie jakie

---

[2]) Loliée Fréderic: *Le prince de Talleyrand et la société française*, Paris 1910, str. 1 i 2.

[3]) Lacour = Gayet: *Talleyrand*, t. I. Paris 1928, str. 8.

[4]) Tamże, t. I., str. 12; Loliée: *Le prince de Talleyrand*, str. 4 i 5. Karol=Maurycy ur. 2 lutego 1754 r.

[5]) Lacour = Gayet: *Talleyrand*, t. I., str. 31—53.

[6]) Tamże, t. I., str. 35. ....*à caresser le scandale et à mépriser l'opinion des honnêtes gens.*

[7]) 2 listopada 1788 r.

[8]) W styczniu 1791 r. (kwestja sporna).

[9]) Lacour = Gayet: *Talleyrand*, t. III, Paryż 1931, str. 423.

winienem tym, którzy mi życie dali, nie broni mi wcale powiedzieć, że cala moja młodość była skierowana do takiego zawodu, do którego nie byłem urodzony.« [10])

W okresie ogólnego upadku moralności »niemoralność Talleyrand'a przechodziła wszystko, ...u niego zwyczaj występku tak stłumił instynkt naturalny, że doszedł on do przedkładania zupełnie prosto, zła nad dobro« [11]). Dwa motywy i dwie pobudki, które kierowały czynami Talleyrand'a, pisze Vitrolles, jego przyjaciel były: »miłość do kobiet i miłość pieniądza« [12]). Znane są jego t. zw. *pourboires* dyplomatyczne, [13]) które każe sobie płacić Napoleonowi, książętom niemieckim i mocarstwom europejskim, równocześnie »sprzedając tych wszystkich, którzy go kupili« [14]). Chcąc się utrzymać ciągle na powierzchni wzburzonego oceanu rewolucyjnego, chcąc w życiu prywatnem czy publicznem zajmować pierwsze miejsca, Talleyrand posługuje się wrodzonemi sobie talentami, a pochlebstwem, kłamstwem umie jednać sobie tych, którzy byli lub mieli stanąć u steru rządów. — »Elegancja manier« [15]) wielkiego arystokraty, prostota i swoboda, oraz uprzejmość połączona ze słodyczą nawpół ironiczną, jednały mu rozgłos w towarzystwie i w dyplomacji. Mistrz w rozmowie, o której pani de Staël pisze, że była »połączeniem impertynencji, słodyczy, spokoju, wesołości i wdzięku« [16]), Talleyrand potrafił tą właśnie wymową przekonywać na konferencjach dyplomatycznych swych przeciwników i na swoją stronę ich przyciągać. »Przysłowiowa niewzruszoność« Talleyrand'a nie pozwalała mu nigdy się unosić gniewem. Z twarzy jego trudno było wyczytać najmniejsze wzruszenie, czego dawał niejednokrotnie dowo-

---

[10]) Tamże, t. III, str. 424: *Le respect que je dois à ceux de qui j'ai reçu le jour ne me défend pas non plus de dire que toute ma jeunesse a été conduite vers une profession pour laquelle je n'étais pas né.*

[11]) Tamże, t. III, str. 436. Molé: *L'immoralité de Talleyrand surpasse tout.... chez lui l'habitude du vice a tellement étouffé l'instinct naturel qu'il en est venu à préférer tout simplement le mal au bien.*

[12]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 437.

[13]) Tamże, t. III, str. 439.

[14]) Tamże, t. III, str. 440.

[15]) Mme de Rémusat: *Mémoires* 1802—1808, éd. 24, t. I. Paryż 1893, str. 195.

[16]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 425.

dy[17]). Słusznie przeto mógł o nim Stendhal powiedzieć, że »nigdy twarz nie była mniej barometrem«[18]). — Wszystkie te jednak przymioty jego umysłu i woli: opanowanie, zdolność przekonywania i jednania sobie ludzi były na usługach tylko »wzmożonego egoizmu«, »ambicji nieokiełznanej« i »chciwości zysku«[19]). Nagromadzenie tylu dodatnich i ujemnych stron charakteru, to równoczesne posługiwanie się niemi sprawiły, że człowiek ten był rodzajem sfinksa dla współczesnych, a dla potomnych wiecznym przedmiotem dyskusyj. Śmiało też można powtórzyć słowa za kanclerzem francuskim Pasquier, który Talleyrand'a ze współczesnych najbardziej *sine ira et studio* scharakteryzował: »Jak oddać ten koloryt tak zmienny!? Im dłużej się studjuje jego charakter, mniej się go może rozumie; bo też w rzeczywistości trudno znaleźć w nim cośkolwiek stałego«[20]). A sam Talleyrand jeszcze 1789, 9 października napisze o sobie pani de Brionne: »Mówi się zawsze o mnie albo zbyt wiele złego, albo zbyt wiele dobrego — doznaję zaszczytu przesady«[21])

Talleyrand rozpocznie swą działalność publiczną z wiosną 1789 r. jako biskup z Autun, broniąc interesów Kościoła, by w krótkim czasie na Zgromadzeniu Konstytuanty, której był jednym z głównych pracowników, podać projekt o zaborze dóbr duchownych na rzecz państwa.[22]) »Przenikliwy obserwator«, zdający sobie jasno sprawę z nietrwałości istniejących stosunków, szuka on dla siebie odpowiedniej roli, »lawiruje ostrożnie wśród krzyżujących się prądów, z lisim sprytem obiera sobie zawsze takie stanowisko towarzyskie i polityczne, skąd na wsze strony prowadzą bezpieczne wyloty«.[23]) Talley-

---

[17]) Niewzruszoność Talleyrand'a podczas »sceny«, jaką mu zrobił Napoleon w styczniu 1809 r.

[18]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 430. *Jamais visage ne fut moins baromètre.*

[19]) Tamże, t. III, str. 431.

[20]) Pasquier: *Mémoires*, publ. przez ks. d'Audiffert-Pasquier. Paryż 1893, t. I, str. 246.

[21]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III. Paryż 1921, str. 421. *On dit toujours de moi ou trop de mal ou trop de bien; je jouis des honneurs de l'exagération.*

[22]) 10 października 1789 proponuje zabranie dóbr kościelnych.

[23]) Askenazy: *Studja hist.-kryt.* Kraków 1897, wyd. II, str. 182.

rand bierze czynny udział w pracach Zgromadzenia Konstytuanty, a gdy 30 września 1791 r. Zgromadzenie to ustąpiło miejsca Zgromadzeniu Prawodawczemu, wyprasza sobie, jako spadkobierca polityki Mirabeau[24]), misję do Londynu, mającą na celu zbliżenie Francji z Anglją lub przynajmniej utrzymanie tej ostatniej w neutralności w czasie, gdy widmo wojny było coraz bliższe Francji. — W tem pierwszem nieoficjalnem jeszcze wystąpieniu dyplomatycznem Talleyrand'a zarysowują się zasadnicze linje jego polityki i metody działania. Mimo nieprzychylności dworu londyńskiego i sprzeciwu opinji publicznej, potrafi on utrzymać Anglję w neutralności tymczasowej, [25]) a równocześnie zrealizuje chociaż częściowo zabiegi nowego kierunku politycznego, dążącego do stworzenia »między liberalną Anglją a rewolucyjną Francją węzła, który miał trzymać w szachu wagę świata«. [26]) Do tej polityki powróci Talleyrand w roku 1815, a w 1834 w poczwórnem przymierzu znajdzie jej ostateczne urzeczywistnienie. Wreszcie już w Londynie przyjmie na siebie rolę medjatora i pacyfikatora, której wierny pozostanie do końca.

Dzień »10 sierpnia« 1792 r. zmienił sytuację interesów francuskich, osadzenie Ludwika XVI w Temple, ustanowienie »Rady Tymczasowej«, której duszą był Danton, niepewność jutra, a zarazem zarysowujące się coraz silniej przyszłe rządy teroru, przynagliły Talleyrand'a do opuszczenia Paryża w dniu 10 września 1792 r., do którego powrócił dopiero po dłuższym pobycie w Anglji, Ameryce, Niemczech i Belgji, po 4-ch latach we wrześniu 1796 r.

Tutaj w okresie rządu Dyrektorjatu, dzięki »gwałtownemu atakowi pani de Staël« [27]) na Barrasa i poparciu przedstawiciela Prus, Sandoz-Rollin'a, zajmuje miejsce ministra spraw zagranicznych (18 lipca 1797), którego zadaniem, jak

---

[24]) Pallain: *Mission de Talleyrand à Londres.* Paryż 1889, str. 38—39. »Projekt przymierza angielsko-franc.« przedłożony Bironowi przez Mirabeau w r. 1786.

[25]) 25 maja 1792 r. uzyskuje deklarację gabinetu angielsk., że rząd Jerzego III pozostaje nadal w stosunku do Francji w stanie neutralności. Z chwilą podboju Holandji, Anglja przystępuje do koalicji.

[26]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. I, str. 153.

[27]) Tamże, t. I, str. 234.

sam donosi, było osłabianie i opóźnianie rozkazów wydawanych zgóry.[28]) Talleyrand jako minister spraw zagranicznych za czasów Dyrektorjatu odgrywał rolę »wydawcy odpowiedzialnego za czyny innych«[29]), był, według zdania dobrze poinformowanego Sandoz-Rollin'a, ministrem z imienia i nie cieszył się najmniejszym wpływem«[30]).

Nic więc dziwnego, że w tak nieprzychylnym stanie rzeczy, Talleyrand wyczuwa kruchą podstawę istniejącego rządu, a skierowuje się z przenikliwością godną podziwu w stronę młodego zwycięzcy z pod Lodi, Arcole i Rivoli, nawiązując z nim bliższą a tak dla siebie w przyszłości »złotodajną« znajomość. Talleyrand bierze czynny udział w przewrocie *18 Brumaire'a* i jak tylu innych »sprzedawał dobrze swoje przekonania na rzecz Napoleona«.[31]) Pierwszy konsul wynagradza swego kolaboratora i pomocnika, mianując go ministrem spraw zagranicznych, gdyż dostrzegał wysokie jego zalety potrzebne mu bardzo w przyszłych licznych układach pokojowych. Talleyrand posiadał t. zw. *l'esprit du monde*, znajomość dworów Europy, przenikliwość, niewzruszoność rysów, których nic nie potrafiło zmienić, wreszcie wielkie imię. Toteż, chociaż Napoleon był świadom jego licznych zdrad i dezercyj uważał, że »interes«, który Talleyrand będzie miał w służbie Napoleona, »odpowiadać będzie za niego«[32]). Stąd to widzimy Talleyrand'a przez 7 lat współpracującego z Napoleonem, dopóki korzyści były pewne, a przez dalszych 7 lat zdradzającego Bonapartego i przeciwstawiającego się jego gigantycznej budowie bez silnej i jednolitej podstawy. Napoleon z Talleyrand'em, według historyka Mignet'a, uzupełniali się: »To co było twórczem, płodnem, zuchwałem, gwałtownem

---

[28]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 252—3.

[29]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. I, str. 280.

[30]) Tamże, t. I, str. 282. List Sandoz-Rollin'a do Berlina 6 listop. 1797. *Il n'est ministre des Relations extérieures que de nom et ne jouit pas de la moindre influence.* Cf. Pallain: *Talley. sous le Directoire*, Paryż 1891, str. 159.

[31]) Méneval: *Napoléon et Marie-Louise*, str. 24. Bruxelles 1843, t. I. *Chacun faisait bon marché de ses croyances, et les serments étaient une monnaie dont le type changeait sans cesse.*

[32]) Vandal: *L'avènement de Bonaparte*, Paryż 1903, wyd. 9, t. I, str. 543. *...son intérêt, nous répond de lui.*

u jednego — potrzebowało tego co było chłodnem, przezornem, niezawodnem u drugiego. Jeden posiadał genjusz czynu, drugi genjusz dorady« [33]). Talleyrand umie pochlebstwem, przenikaniem myśli i życzeń Napoleona utrzymać się na trudnem stanowisku ministra i dyplomaty, który w zasadzie, wedle słów Chateaubriand'a, raczej »podpisywał wydarzenia, niż je tworzył« [34]). Dyplomatyczne zabiegi Talleyrand'a, Napoleon zwycięstwami przecinał, a traktaty pokojowe podpisywał końcem miecza.

Talleyrand jako minister spraw zagranicznych potrafił otoczyć się sztabem ludzi odpowiednich i zdolnych, którzy wdrożeni w arkana polityki i dyplomacji, umieli w myśl raz przejętych zasad prowadzić i bez szefa tę samą politykę zawsze »godną, spokojną i pogodną, będącą ponad wszelkie namiętności czasów«, [35]) a sam idąc za radą Choiseul'a, ministra Ludwika XV, pilnował, aby drudzy pracowali [36]).

Przedstawiwszy w krótkim zarysie postać Talleyrand'a, jego charakter i publiczną działalność do czasu wystąpienia Napoleona, wypada nam zkolei zapytać się, czy łączyły go jakie stosunki z sprawą polską lub Polakami, zanim zjawi się w Warszawie i jakie było odnoszenie się jego do tej naówczas palącej kwestji w Europie.

Młodość Talleyrand'a przypada na okres I-go rozbioru Polski; ale zdaje się, że wówczas młodego akolitę więcej zajmowały osobiste przyjemności, niż polityka. Echo jednak bolesnego wrażenia, wywołanego w 1772 r., znajdziemy w liście Talleyrand'a z 1830 r. z 21 grudnia, w którym jako ambasador w Londynie kwestją Polski był zmuszony się zajmować z racji wybuchu powstania listopadowego.

---

33) Bertrand: *Lettres inédites de Talleyrand à Napoléon*, Paryż 1889, str. XXXVII i n. — *Ce qu'il y avait d'inventif, de fécond, de hardi, d'impétueux dans le premier, avait besoin de ce qu'il y avait de froid, d'avisé, de sûr dans le second. L'un avait le génie de l'action, l'autre celui du conseil.*

34) Chateaubriand: *Mémoires*, d'outre-tombe, Bruxelles 1850, t. VI, str. 241. *Il signait les évènements, il ne les faisait pas.*

35) Masson: *Le departement des Aff. Etr. 1787—1804*, Paryż 1877, str. 400—401.

36) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 44.

»Wypadki zaszłe w Polsce przypomniały mi te, których, będąc jeszcze bardzo młodym, doświadczyłem wraz z całą Francją podczas pierwszego rozbioru tego kraju. Nie można zapomnieć wrażenia, jakie on wywołał w ubiegłem stuleciu; polityka Francji w nim została zniesławiona; nigdy książę Aiguillon, minister spraw zagranicznych i kardynał Rohan, ambasador we Wiedniu, nie podźwignęli się z hańby, niezwracania uwagi na negocjacje, poprzedzające ten wielki akt niesprawiedliwości i łupiestwa«[37]). Mógł tak sądzić a przynajmniej pisać 76-letni Talleyrand w Londynie, po 40-letniej działalności polityczno-dyplomatycznej, po 5-cio miesięcznym pobycie w Warszawie i ciągłem stykaniu się ze sprawą Polski i jej przedstawicielami. — Trudno jednak spodziewać się tych samych przykrych uczuć u młodego, a tak do przyjemności życia rwącego się człowieka.

Talleyrand niejednokrotnie spotykać się będzie z przedstawicielami emigracji polskiej; jedną z pierwszych przedstawicielek t. zw. »rzekomej emigracji«, będzie księżna marszałkowa Lubomirska, skompromitowana w sprawie Dogrumowej. Talleyrand widywać się z nią będzie w *Palais-Royal'u*, własności książąt Orleańskich, gdzie schodzili się równocześnie malkontenci z różnych krajów, knując spiski przeciw osobom sobie znienawidzonym.[38])

Ze sprawą polską z ramienia swego rządu i urzędu spotkał się Talleyrand bliżej w 1792 r., w czasie swej misji w Londynie. Przymierze rosyjsko-austrjackie w sprawach tureckich, a austrjacko-pruskie w sprawach francuskich, niejasne stanowisko Prus wobec Polski, rzekoma przyjaźń i przymierze z Polską przeciw Rosji, wszystko to w milczeniu było obserwowane

---

[37]) Pallain: *Ambassade de Talleyrand à Londres, 1830—1834.* Paryż 1891, str. 143. — Talleyrand do Sébastiani'ego: *Les événements survenus en Pologne m'ont rappelé ce que bien jeune encore j'avais éprouvé, avec toute la France, lors du premier partage de ce pays. Il est impossible d'oublier l'impression qu'il produisit dans le siècle dernier; la politique de la France en fut flétrie, et jamais le duc d'Aiguillon, ministre des affaires extérieures, et le cardinal de Rohan, ambassadeur à Vienne ne se sont relevés de la honte d'avoir ignoré les négociations qui précédèrent ce grand acte d'injustice et de spoliation.*

[38]) Askenazy: *Studja historyczno-krytyczne,* Kraków 1897, wyd. II, str. 187. Było to w roku 1787.

przez państwa zachodniej Europy. Talleyrand wysunięty na ważną i decydującą o losach Francji placówkę, rzuca wzrokiem na Wschód w tej myśli, aby z owych ciekawych zawikłań skorzystać dla sprawy sobie najbliższej, w celu niedopuszczenia do utworzenia koalicji przeciw Francji lub przynajmniej powstrzymania Anglji w neutralności. Przedewszystkiem należało zerwać przymierze prusko-austrjackie [39]), które mogła zakłócić »drażliwa« kwestja polska. W tym też duchu pracuje Talleyrand wraz z Chauvelin'em, rzekomym przedstawicielem Francji w Londynie. O sprawach polskich Talleyrand był poinformowany przez ministra pełnomocnego w Warszawie Descorche'a, w myśl instrukcji rządu francuskiego, polecającej wszystkim ministrom porozumiewać się o przebiegu polityki i swoich spotrzeżeniach. [40]) »Nienawistna deklaracja Rosji względem Polski, deklaracja, która była prawdopodobnie wydana z wiedzą dworu wiedeńskiego«... »ostry ton Rosji, a przedewszystkiem gwałtowne wkroczenie armji do Polski« powinny obudzić zazdrość dworu berlińskiego i poróżnić go z dworem austrjackim. »Zaburzenia te wywołuje Austrja, nawet uzbraja Rosję przeciw konstytucji polskiej« [41]). Odezwy te rzucane w stronę Anglji, aby ją zająć sprawą Polski, a tem samem poróżnić z trzema zaborcami były daremne, gabinet angielski uważał, że Francja sama w swoim interesie i dla swego honoru winna »przeszkodzić ruinie Polaków« [42]). — Wobec takiego stanu rzeczy sprawa polska przestaje mieć znaczenie dla Francji i Talleyrand'a; nie mogąc przeszkodzić tworzeniu się koalicji, sprawę polską pozostawia na uboczu. — W zakończeniu jakby swojej pierwszej misji politycznej pisze memorjał dnia 25 listopada 1792, w którym zawiera się plan francuskiej polityki. Przymierze obronne Anglji z Francją — oto sedno całego memorjału. — Polska, Rosja i Persja mają w tem wielkiem przymierzu odgrywać rolę

---

39) Pallain: *Mission de Talleyrand à Londres 1792*, Paryż 1889, str. 356—7.

40) Tamże, str. 219.

41) Tamże, str. 355, 356, 366.

42) Tamże, str. 405. ... *et suivant elle* (większości gabinetu angielsk.) *notre honneur et votre intérêt nous font une loi d'empêcher la ruine des Polonais.*

terenów zbytu dla towarów francuskich. [43]) — Gdy Talleyrand po 5-ciu latach przymusowego odpoczynku powrócił do działalności publicznej, Polska od 2-ch lat była wymazana z mapy Europy. Podobnie, jak w innych sprawach, ustosunkowanie się Talleyrand'a do kwestji polskiej za czasów jego pierwszego i drugiego ministerstwa narzucone mu jest zgóry przez Dyrektorjat jak i Napoleona, jest on tylko powolnym ich wykonawcą. U Polaków, niezawsze dobrze poinformowanych o stanowisku i wpływie ministrów i dyplomatów francuskich na osoby dyrektorów, Talleyrand uchodził za człowieka mogącego wiele zrobić dla dobra sprawy narodowej. [44]) Do niego przeto udaje się Zawadzki, przybywający ze sztabu od Wybickiego, aby usłyszeć te piękne słowa »prawdziwego filozofa«: »Uważam za swój obowiązek pomagać Polakom i ich sprawie, jako sprawie sprawiedliwości i ludzkości«. [45]) Nie przeszkadzały one zupełnie w odpowiedniej chwili hamować w zapędach zbyt gwałtownych Polaków, gdy interes Francji wymagał sprawę ich usunąć na stronę. [46])

Nietylko z Włoch, z kół Polaków - legjonistów skierowywano się do Talleyranda o poparcie, lecz i z więzienia austrjackiego Hugo Kołłątaj pisze kilka listów do ministra spraw zagranicznych, przedstawiając »w ponurych barwach swój stan« i prosząc o pośrednictwo u cesarza austrjackiego. Listy te tonęły bez skutku i odpowiedzi w archiwum ministerjalnem. [47])

---

[43]) Pallain: *Talleyrand sous le Directoire - Pallain*, 1891, str. XLII—LVI. *Une autre convention doit être aussi incessamment formée entre la France et la Porte Ottomane pour obtenir de celle-ci la libre navigation de la mer Noire... Cette navigation ouvrira aux productions de notre sol et aux produits de notre industrie d'immenses débouchés dans les provinces ottomanes qui bordent la mer Noire, en Russie, en Pologne, et en Perse...*

[44]) Skałkowski: *O kokardę legjonów*, str. 171—172; do Talleyrand'a zwracał się Kościuszko w sprawie kokardy polskiej.

[45]) Skałkowski A.: *Z papierów głównej kwatery legjonowej*, kwart. histor. rok 1917, t. XXXI, str. 312. *Je connais pour mon devoir d'aider les Polonais et leur cause comme celle de la justice et de l'humanité.*

[46]) Skałkowski: *Z papierów głównej kwat.*, str. 314.

[47]) Tokarz: *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja*, Kraków 1905, t. I, str. 192—3, 221—2. — List Kołłątaja z 1 lutego 1798 z Josephstadt'u do Talleyrand'a znajduje się w Kwart. histor., t. XII, str. 841—2 w Miscellanea — wydawca W. M. — Kozłowski: *Kościuszko, Kołłątaj i Rewolucja Francuska*.

W okresie Kongresu Rasztadzkiego, protokół posiedzenia Dyrektorjatu z dnia *12 brumaire'a* (2 listopada) 1797 r. donosi, że Talleyrand przedłożył dyrektorom »Uwagi«, mające służyć jako podstawa instrukcyj dla plenipotentów francuskich na Kongres w Rasztadzie. Przypomina w nich bardzo ostrożnie Talleyrand: »kraj, o którym tylko przez znużenie przestano mówić, po długiem... zajmowaniu nim wszechświata«, przypomina niektórych Polaków, którzy nie wierząc w wieczną niewolę swej Ojczyzny, walczyli w armji włoskiej, a obecnie pragną dla niej wykołatać wolność. Tem łatwiej będzie Francji podnieść sprawę uciśnionego narodu, że nie uznała ona nigdy rozbiorów Polski. Kwestję polską radzi Talleyrand wysunąć w czasie obrad Kongresu, aby nią ułatwić zadanie plenipotentów francuskich, a przestraszyć i w szachu trzymać zachłanność zaborców. [48]) — Zdaje się jednak, że z »Uwag« Talleyrand'a niewiele skorzystano, gdyż, jak donosi Sandoz-Rollin, »instrukcje pełnomocników francuskich na Kongres w Rasztadzie były przygotowane i zredagowane w biurze samego Dyrektorjatu. Talleyrand w nich był niczem«. [49])

Sprawa Polski od chwili jej rozbioru stała się drażliwą kwestją europejską. Słowa »Polska« i »Polak« wywoływały ze strony zaborców dalekonośne przypuszczenia i wrogie odruchy. Stąd też widzimy z jak dziwną nieśmiałością Talleyrand wypytuje się Sieys'a, przedstawiciela Francji w Berlinie, o »efekt«, jaki mogłaby wywołać na dworze berlińskim formacja legjonu polskiego na czele z generałem Kościuszką [50]), którego Talleyrand uważa za »odważnego«, ale niezdolnego do przeprowadzenia jakiegokolwiek przedsięwzięcia, »zbyt ograniczonego i o wątpliwych zdolnościach wojskowych« generała. [51])

W okresie pertraktacyj lunewilskich, w czasie pokojowych układów, tak bardzo pożądanych dla znużonej i wycieńczonej Europy, Polacy, jako element drażliwy i niepokój czyniący, wyeliminowani zostali z polityki Napoleona i uległego mu ministra. W pertraktacjach Talleyrand'a z Kołyczewem nad aljansem

[48]) Pallain: *Talleyrand sous le Directoire*, Paryż 1891, str. 179—181.

[49]) Tamże, str. 159.

[50]) Tamże, str. 392 (26 paźdz. 1798).

[51]) Skałkowski: *O kokardę legjonów*, str. 83 i 84. — Cf. Loret: *Między Jeną a Tylżą 1806—7*, str. 29.

francusko-rosyjskim »artykuł, który asymilował uciekinierów polskich z emigrantami francuskimi«, nie raził Napoleona... ani oburzało go »zrzeczenie się całej propagandy« na rzecz Polaków. [52]) Niemniej usilnie będzie się starał Talleyrand z woli Napoleona »skończyć prędko sprawę legjonu polskiego«, umieszczając go w Rzeczypospolitej Cysalpińskiej i Królestwie Etrurji. [53])

Pomimo chęci zatarcia wszystkich śladów Polski aż do jej imienia, znowu wysuną się one nieubłaganie w kilka miesięcy potem, gdy wygnaniec Ludwik XVIII znajdzie przytułek w murach starej Warszawy. Znowu Talleyrand będzie miał do czynienia z tajnymi agentami francuskimi z Warszawy [54]) i wraz z Napoleonem będzie podsuwał nieszczęśliwemu hr. de Lille tron Jagiellonów, [55]) wzamian za dziedzictwo św. Ludwika. Lecz tajne te układy przerwie wieść o zbrodni, dokonanej na ks. Enghien w nocy z 20 na 21 marca 1804 r. Odtąd Napoleon, chcąc utrwalić swoje panowanie, nietylko będzie musiał przybrać koronę imperatora, ale jej uznanie wywalczyć sobie całym szeregiem zwycięstw od Austerlitz poprzez Jenę, Auerstädt, aż dojdzie do granic Polski i rzuci hasło jej powstania. Talleyrand będzie mu towarzyszył w tej drodze, mimo całej niechęci aż po Tylżę, potem zacznie się jego jawny i powolny odwrót, zakończony odstąpieniem Napoleona w 1814 r.

---

[52]) Sorel: *L'Europe et la Révolution française*, t. VI. Paryż 1903, str. 111. — 12 marca 1801 rozpoczną się pertraktacje, zakończone 8 października. *L'article qui assimilait les réfugiés polonais aux émigrés français ne gênait point Bonaparte...*

[53]) Skałkowski: *Polacy na San Domingo, 1802—1809.* — 1921, str. 114.

[54]) Bertrand: *Lettres inédites de Talleyrand à Napoléon 1800—1809*, Paryż 1889, str. 52. Agentem Talleyrand'a w Warszawie był zdaje się Dubouchet. — Handelsman: *Rezydenci Napoleońscy w Warszawie*, str. 21.

[55]) Kraushar: *Bourboni na wygnaniu*, Warszawa 1899, str. 163 i n.

Rozdział I.

STOSUNEK TALLEYRAND'A DO SPRAWY POLSKIEJ W OKRESIE KAMPANJI 1806—7 R.

Napoleon, przybrawszy tytuł cesarza 18 maja 1804 r., na »prośbę i życzenie« Senatu, hojną ręką rozdawał godności swoim nowopoddanym. Uczynił jednak na wstępie krok fałszywy, zapominając wówczas »o swoim przebiegłym, giętkim... a nieprzeniknionym« [1]) ministrze spraw zagranicznych. Dopuścił w ten sposób, by Talleyrand »zdobył sobie prawa człowieka... niezależnego, i mimo nadania mu później licznych odznaczeń, nie zdołał go nigdy »zobowiązać do wdzięczności«. [2]) Nie należy jednak przypuszczać, aby ten jeden fakt zaważył na przyszłym stosunku Talleyrand'a do Napoleona. Talleyrand już od 1800 r. prowadzi tajne intrygi na wsze strony, pozwalając za wysokiem wynagrodzeniem wydobywać z »archiwum« spraw zagranicznych najtajniejsze projekty stanu na ręce Sandoz-Rollin'a, Lucchesini'ego, Markow'a i innych [3]). — Później w r. 1816 nada Talleyrand swemu zachowaniu dwulicowemu zabarwienie czysto polityczno-patrjotyczne, uważając, że nie należało popierać wojowniczej polityki cesarza, którego od pokoju w Amiens »umiarkowanie poczęło opuszczać«. [4])

1) Mme de Rémusat: *Mémoires 1802—1808*, t. II, Paryż 1893, str. 188.

2) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.* t. VI, éd. 2. Paryż 1902, str. 366. *Talley. garda seulement les affaires étran. il aurait voulu davantage, être compris dans les grands dignitaires; il fit le mécontent, et se consola en pensant qu'il acquérait des débits á l'indépendance, c'est-a-dire á l'ingratitude, que les dignités arriveraient par surcroît, assez tôt, pour qu'il en profitât, trop tard pour l'engager à la reconnaissance.*

3) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç*, t. VI, str. 47, 49, 221, 323. Cf. Waliszewski: *Alexandre I*, Paryż 1923, t. I, str. 123.

4) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 289—290. — *...La paix d'Amiens était à peine, que la modération commença à abandonner Bonaparte...*

Od 1803 r. wrogie Napoleonowi państwa przygotowywały trzecią wielką koalicję, której utworzenie się przyspieszyły śmierć ks. Enghien i koronacja Napoleona. — Te, jak zwykle powolne, zbrojenia się przewiduje cesarz i uprzedza je; kapitulacja Mack'a pod Ulm otwiera mu drogę do Wiednia. — W owym czasie Talleyrand znajdował się w Strasburgu, skąd wysyła Napoleonowi 17 października 1805 r. program [5]) przyszłej »organizacji politycznej i przebudowy Europy«. [6]) — W myśl tradycyjnej polityki dworu francuskiego [7]) podsuwa Napoleonowi projekt stworzenia trwałego aljansu z Austrją, jako rękojmię przyszłego, europejskiego pokoju. W Austrji widzi Talleyrand jedyną naturalną przyjaciółkę Francji. Projekt trwałego pokoju polegał na potrójnej kombinacji: należało odosobnić Austrję od Anglji, przeciwstawić Austrję Rosji i pojednać Austrję z Francją. [8]) Francja i Austrja przestaną być rywalkami, gdy zniknie między niemi wspólna barjera granic. Należy przeto Austrję usunąć z Italji i odrzucić od strony Niemiec, a wzamian za to wynagrodzić na wschodzie, który otworzy dla niej nowe horyzonty. Popchnięta w tym kierunku, Austrja spotka się z Rosją, wobec której dla różnych interesów stanie się jej nieubłaganą rywalką. [9])

Napoleon projektu tego nie wprowadził w życie, jego polityka szła w innym kierunku, jego oczy skierowane były na wschód, na Konstantynopol i do niego chciał dążyć poprzez ruiny Austrji, Prus i Rosji. — Niewiadomo, czy Austrja wówczas dopatrywała się swej roli na Wschodzie, czy Talleyrand'a »memorjał umiarkowania« [10]) był już dojrzały na ówczesne stosunki, jak był nim — w niecałe 100 lat później za czasów Bismarcka, [11]) to tylko jest pewne, że fundamentalne niepo-

---

[5]) Program ten znajduje się w *Lettres inédites de Talleyrand à Napoléon*, str. 156—164.

[6]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 51.

[7]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. I, éd. 4. Paryż 1896, str. III.

[8]) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç*, t. VI, str. 489.

[9]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. I, str. 8.

[10]) Hanotaux: *L'empire de recrutement*, Rev. des deux mondes, 1926, Livraison du 15 août, str. 838.

[11]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, str. 156—7. Cr. Driault: *Tilsit 1806—1809*, Paryż 1917, str. 15.

rozumienie Talleyrand'a z Napoleonem datuje się od 1805 r. naskutek ich różnej postawy wobec Austrji. [12]) Tej polityce austrjackiej Talleyrand pozostanie wierny do roku 1808, później stanie się partyzantem aljansu z Rosją, a 1830 r. z Anglją. Wobec Austrji jednak zachowa zawsze pewną życzliwość i chęć wciągnięcia jej w system swej polityki pokojowej.

Talleyrand był zbyt przebiegły i sprytny, by w 1805 r. dać odczuć swoją niechęć Napoleonowi, gdy ten po zwycięstwie pod Austerlitz stanie u szczytu swej potęgi. Zbyt wielkie jeszcze ciągnął korzyści [13]) dla siebie, podczas negocjacyj dyplomatycznych, zarówno od przeciwników jak i Napoleona, aby się usunąć w cień i czekać dalszych wypadków. Dlatego też nie waha się pertraktować z przedstawicielami Austrji w Preszburgu, gdzie stara się ją w myśl Napoleona osłabić wbrew swoim przekonaniom politycznym, starając się tylko trochę ulżyć pognębionej i nieszczęśliwej Austrji, przez co narazi się później na gniew i skargi Napoleona. [14]) Talleyrand nadal pozostanie powolnym wykonawcą woli cesarza i echem jego przekonań politycznych: »zionąć« będzie nienawiścią do Anglji, Rosja będzie mu »wstrętna«, »pogardzać« będzie Austrją, pragnąc równocześnie »zgnębić« Prusy. [15]) Od roku 1805, przez przeciąg 2 lat prowadzić będzie życie dyplomaty-tułacza, postępując wślad zwycięstw Napoleona, z nad Renu przez Ulm, Austerlitz, Jenę, Berlin, Warszawę, Friedland i Tylżę aż po brzegi Niemna [16]), aby służyć swoim sprytem, przebiegłością, darem przekonywania i wymową, jako dyplomata, negocjator, intendent i doradca z wewnętrzną niechęcią, nienawiścią, a nawet i pogardą dla swego »szczęśliwego chlebodawcy«.

---

[12]) Hanotaux: *L'empire de recrutement*, Rev. des deux mondes, 1926, str. 838.

[13]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II. Paryż 1930, str. 155.

[14]) Mme de Rémusat: *Mémoires 1802—1808*, t. II. Paryż 1893, str. 247. *Quand Bonaparte fut brouillé avec M. de Talleyrand quelques années après il revenait dans sa colère, sur ce traîté (de Presbourg) se plaignant, que son ministre lui avait arraché sa victoire et avait rendu nécessaire la seconde campagne d'Autriche en faisant le souverain de ce pays encore trop puissant.* — Cf. Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 171. Napoleon do Talleyrand'a. *Vous m'avez fait*, à Presbourg un traîté qui me gêne beaucoup.

[15]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 156.

[16]) Tamże, t. II, str. 159.

Przedstawienie powyższe politycznych zapatrywań Talleyrand'a wraz z ustosunkowaniem się jego do Napoleona w przeddzień zwycięstwa pod Jeną i zetknięcia się ze sprawą polską na terenie polskim, było konieczne ze względu na głębsze wniknięcie w nastroje, uczucia i przekonania cesarskiego ministra, mającego przez przeciąg 5-ciu miesięcy sprawą tą się zajmować i stać się jej naczelnym kierownikiem.

Zwycięstwa Napoleona rujnujące potęgę Prus, pochód wielkiej armji na wschód, tworzenie z nowopodbitych krajów nowych królestw i księstw, wszystko to dalekiem było od przekonań Talleyrand'a, streszczających się w następującem zdaniu: »Prawdziwe pierwszeństwo, jedynie pożyteczne i racjonalne, jedyne, które przystoi ludziom wolnym i oświeconym, polega na tem, aby być panem u siebie i nie mieć śmiesznej i nieszczęsnej pretensji, by być nim u innych«....[17]) Talleyrand przeto wojnę przeciw Prusom wraz z większością opinji publicznej będzie uważał »za przedsięwzięcie bez potrzeby«, podjęte »dla żądzy chwały i zdobyczy«.[18]) »Bitwa pod Jeną nietyle w jego opinji „zmyła hańbę klęski pod Rosbach'em"«,[19]) ile raczej przygasiła gwiazdę wielkości Napoleona. Nadchodzi czas połowicznych sukcesów i triumfów niepełnych, które dla zręcznego i przewidującego ministra, będą alarmem do odwrotu. »Talleyrand, który napozór cieszy się zupełnem zaufaniem cesarza, wymyka się z pod jego rąk, pozostając mu napozór posłusznym.«[20])

Rozpocznie on obecnie tajną i podziemną politykę, mającą na celu zręczne podkopanie dalekonośnych planów Napoleona,

---

[17]) Pallain: *Mission de Talleyrand à Londres*, Paryż 1889, str. 310—11. *La véritable primatie, la seule utile et raisonnable, la seule qui convienne à des hommes libres et éclairés est d'être maître chez soi, et de n'avoir la ridicule et funeste prétension de l'être chez les autres...*

[18]) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VII, str. 132. *La guerre contre la Prusse était au vu et au su de tout le monde entreprise sans nécessité, par désir de gloire et de conquête.*

[19]) *Correspondance de Napoléon I*, Paris 1863, nr. 11009. — 5-ty biuletyn wielkiej armji — Jena, 15 paźdz. 1806. *La battaille d'Jéna a lavé l'affront de Rosbach....*

[20]) Sorel: *L'Europe et la Révol. franç.*, t. VII, str. 133: *Talleyrand, qui en apparence, jouit de toute la confiance du maitre, se dérobe tout en obéissant.*

a swojej dwulicowej robocie nada nazwę »czynu dobrego Europejczyka«. Talleyrand nie będzie wnikał w bezwzględność wypadków, które Napoleona pociągną aż do Moskwy, ale z walącego się powoli gmachu będzie się starał niezawcześnie, niezapóźno, ale w porę usunąć, gdy już żadnej nie pozostanie wątpliwości, iż ster rządów we Francji wysunie się bezpowrotnie z rąk Napoleona.

W takim nastroju, z takiemi przekonaniami opuszcza Talleyrand Paryż we wrześniu 1806 r., podążając za Napoleonem i jego armją do Berlina. — Kiedy zaś zwycięski cesarz, na wieść o nieroztropnej proklamacji Księcia Pokoju, grozi zniszczeniem Bourbonów hiszpańskich, »wówczas to«, pisze Talleyrand w swoich pamiętnikach, w 10 lat po wypadkach, »poprzysiągł w głębi serca przestać być za wszelką cenę jego ministrem, z chwilą powrotu do Francji«. [21]) Tymczasem widzimy go współdziałającego aż do końca kampanji 1806-7 we wszystkich aktach i czynach Napoleona. [22])

W Berlinie po zniszczeniu potęgi Prus wysunie się znowu na pierwszy plan kwestja polska. Napoleon chciałby jej nadać rolę podobną, jaką ona miała w 1795 i 1798 r. dla Francji. »Polska pozostaje tylko zdawkową monetą „w jego kombinacjach" politycznych, „stopień" na wschód... „narodem, który można oswobodzić lub rozćwiartować zależnie od okoliczności«. [23]) Napoleon waha się jeszcze co do Polski w Charlottenburgu, widmo powstającej Polski miało przestraszyć Zastrow'a i Lucchesini'ego, miało uczynić ich bardziej uległymi i podatnymi do przyjęcia ciężkich warunków pokoju. Echa owego pierwszego planu stworzenia Polski znajdziemy w liście Talleyrand'a do jego podwładnego i przyjaciela Hauterive'a z 17 listopada 1806 [24]) z Berlina: »Warunki rozbrojenia (z Prusami)

---

[21]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 307—308 *....je jurai intérieurement de cesser, à quelque prix que ce fût d'être son ministre, dès que nous serions de retour en France.*

[22]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 199.

[23]) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VII, Paryż 1904, str. 111. — *Comme pour les gouvernements, qui l'ont précédé en 1795 en 1798, la Pologne reste un appoint dans ses combinaisons...., elle en forme, une »marche« á l'orient... nation á délivrer ou à dépecer selon des circonstances.*

[24]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne 1806—7*, Paryż 1909, str. 20—21.

— pisze Talleyrand — są takie, że Polska, jeżeli wogóle tas kowa istnieje, odzyska swobodę posiadania swego zdania i wyrażania go. Nasze wojska nie wycofują się z tej części Polski pruskiej, którą my zajmujemy; postanowiono, że ani francuskie ani pruskie wojska nie będą znajdowały się w drus giej części Polski pruskiej, której nie zajmujemy. Oto więc Polska pruska uważana jest za coś odrębnego od Prus; może ona ponadto pokazać siłę swoją, i czy ma po temu środki; czy pokaże się w całej mocy, czy też uczyni tylko ruchy niezdecys dowane, zawsze grozić będzie Rosji i doprowadzić może do pokoju, jakiego chcemy, to jest do pokoju zachowującego Portę Ottomańską.« [25]) Dyplomatyczne te wybiegi spełzły na niczem; Prusy zachęcone przez Rosję odmówiły podpisania pokoju. Napoleon musiał dalej prowadzić wojnę. Rola Polski wobec tego nabiera innego znaczenia, na niej bowiem musi się oprzeć Napoleon i jego armja, z niej czerpać będzie żywność, pieniądze i ludzi, by móc pokonać i zmusić Rosję do pokoju.

Stworzenie fragmentu Polski z byłych zaborów pruskich nie załatwiało sprawy polskiej. Pozostałe jej części, będące pod zaborem austrjackim i rosyjskim, będą dążyły do połączenia się z nowo wskrzeszonym zaczątkiem Polski. Każdej więc chwili groziło Napoleonowi porozumienie się trzech zaborów zainteres sowanych sprawą Polski i rzucenie się na oddaloną od rodzins nego kraju armję napoleońską, odciętą od Francji pasem ujarzs mionych państewek niemieckich. Wobec takiego stanu rzeczy i takich trudności, zdania ministrów i generałów Napoleona były podzielone. »Talleyrand, stary i przebiegły, wzdychał za swoim pałacem w Paryżu, i mało troszczył się o zimową prze*

---

[25]) *Les conditions (de l'armistice) en sont telles que la Pologne, s'il-y a une Pologne, recouvrera la liberté d'avoir et d'exprimer une opinion. Nos troupes ne se retirent pas de la partie de la Pologne prussienne, que nous occupons déjà; et il est convenu qu'il n'y aura ni troupes françaises ni troupes prussiennes dans l'autre partie de la Pologne prussienne, que nous n'occupons pas. Ainsi voilà la Pologne prussienne considérée comme autre que la Prusse; de plus voilà la Pologne qui peut se montrer, si elle en a les moyens et qui — soit qu'elle se montre complètement, soit qu'elle ne fasse pas que des mouvements encore irrésolus — menace la Russie, et par là l'amène à la paix, que nous voulons, c'est-à-dire à une paix conservatrice de la Porte Ottomane.*

jażdżkę do Polski«.[26]) »Koczownicze życie nie odpowiadało jego sybaryckim przyzwyczajeniom«.[27]) Tego samego zdania byli generałowie Bertier i Lames: »twierdzili, że państwo takie zaledwie tylko Prusy zrównoważy, a nie będzie dość silne, żeby się Rosji i Austrji, o nie kuszącym, oprzeć, że Francja dla utrzymania jego narazi się na ciągłe wojny, i że ustalenie jego zamiast pokoju — ciągłą niezgodę spowoduje«.[28])

Talleyrand ulegnie woli Napoleona, przejmie na siebie różne obowiązki łączące się ze sprawą polską, ale będzie się starał hamować zbytnie zapędy swego pana.

Na taką politykę Talleyrand'a rzuca nam światło list jego do Hauterive'a, pisany już z Poznania, 13 grudnia 1806 r. Gdy bowiem Napoleon w Berlinie zajmował się sprawą Polski, Hauterive, szef oddziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, przesłał Talleyrand'owi: »Rozważania nad korzyściami z odbudowania Polski jako następstwa bitwy pod Jeną«,[29]) w których przedstawia znaczenie Polski jako barjery przeciw barbarzyńskiej Rosji. Z chwilą upadku Polski równowaga Europy zachwiała się. — Napoleon może obecnie naprawić i »ukarać sprawców tego pierwszego i największego skandalu politycznego zeszłego stulecia, odbudowując Polskę«.[30]) Ten to memorjał, gorąco broniący sprawy polskiej, nie dostał się do rąk Napoleona, dla którego był przeznaczony. Powody, które skłoniły Talleyrand'a do skonfiskowania tego memorjału, podaje we wyżej wspomnianym liście. — Wydawał mu się on zbyt gorąco popierający stworzenie Polski w nowym systemie politycznym, »którego wykonanie może, jeżeli nie narazić, to przynajmniej opóźnić dobrobyt, którego obecne pokolenie tak bardzo potrzebuje«. »Cesarz nie chce — pisze dalej Talleyrand — ani też potrzebuje być zachęcany przez nas do systemu wielkości nieograniczonej, której zakreślić granice uważam za jeden z pierwszych moich obowiązków wobec niego. Najmniejsza cząstka odpowiedzialności w tych tak wielkich, dalekich i zu-

---

[26]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 7 (cytuje Jomini'ego).

[27]) Handelsman: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, Warszawa 1922, str. 5.

[28]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, Petersburg 1898, t. I, str. 321.

[29]) Driault: *Tilsit*, str. 68. *Considérations sur l'utilité du rétablissement de la Pologne, comme suite de la bataille d'Jéna...*

[30]) Handelsman: *Studja historyczne*, Warszawa 1911, str. 200—202.

chwałych przedsięwzięciach nie powinna przypaść ani Wam ani mnie. Cesarza tak porywa to co jest wielkie, że, aby mu służyć, należy tylko za nim podążać. Iść przed nim jest zbytecznem«. [31])

Talleyrand jak i Napoleon oraz całe ich otoczenie odznaczali się »głęboką ignorancją« [32]) w sprawach polskich. Nie znając jej historji, ani nie zdając sobie sprawy z konieczności jej istnienia dla interesu francuskiego, — mimo, że o tem często zapewniali, — traktowali ją jako efemerydę, nie wierząc nigdy w jej całkowite powstanie. Stąd też widzimy u samego Napoleona to ciągłe niezdecydowanie, ten ciągły lęk przed opowiedzeniem się stanowczem za sprawą polską. Lecz, by go zrozumieć, trzeba pamiętać, że Napoleon nie mógł na własnych siłach się oprzeć, walcząc przeciw Austrji, Prusom lub Rosji, musiał zawsze działać z jednem z państw rozbiorowych, co wpływało zawsze na połowiczne załatwianie sprawy polskiej.

W Berlinie jeszcze, gdy będzie w dniu 19 listopada przyjmował deputację polską w obecności Talleyrand'a, czterech marszałków i ks. Berg'u, przemawiając do niej przez kwadrans i unosząc się nad niesprawiedliwością rozbiorów, Napoleon nie zobowiąże się niczem wobec Polaków, »żądając wiele poświęceń, a żadnych przyrzeczeń nie czyniąc«.[33]) Była ta przemowa, jak ją świetnie charakteryzuje Driault parafrazą przysłowia: »Pomóż sam sobie a Bóg ci pomoże«. [34])

---

[31]) Handelsman: *Studja histor.*, Warszawa 1911, str. 199—200. Talleyrand do Hauterive'a, Poznań 13 grudnia 1806 r. *Les autres (lettres) m'avaient paru portées avec trop de chaleur vers l'établissement d'un système futur dont l'exécution peut, si ce n'est compromettre, du moins retarder le bien-être dont la génération actuelle a besoin. L'empereur ne veut ni ne doit être excité par nous à un système de grandeur indéfinie, dont je regarde comme un de mes premiers devoirs envers lui de chercher à marquer les limites; la plus legère portion de responsabilité dans d'aussi grandes aussi longues et aussi hasardeuses entreprises ne peut convenir ni à vous ni à moi. L'empereur est tellement entraîné vers ce qui est grand que pour le servir il ne faut que le suivre. Marcher devant lui est inutile.*

[32]) Askenazy: *Napoleon a Polska*, t. I. Warszawa 1918, str. 24. — Cf. Handelsman: *Studja historyczne*, str. 111.

[33]) Skarbek: *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, Poznań 1860, t. I, str. 73.

[34]) Driault: *Tilsit 1806—1809*, Paryż 1917, str. 76.

Wspomnienia tego pierwszego przyjęcia i innych licznie po niem następujących znajdziemy w pamiętnikach Talley-rand'a. Zatarły się jednak w nich już szczegóły umyślnie przygotowanych przez Napoleona, a wiele znaczących dekoracyj. Talleyrand jako minister spraw zagranicznych i ks. Benewentu przeprowadza do sali audjencyjnej deputację złożoną z 9-ciu członków przez salę Marszałków, w której grenadjerzy cesarscy trzymali 340 chorągwi zdobytych na Prusakach. Po mowie Działyńskiego przemówił Napoleon w tym samym tonie, w jakim odezwie się w parę dni później w Poznaniu do deputacji warszawskiej, złożonej z Aleksandra Potockiego, Gutakowskiego i Działyńskiego. »Kiedy stworzycie armję z 40 tysięcy ludzi, będziecie godni być narodem i wówczas możecie mieć prawo do mojej protekcji«. [35])

Talleyrand na rozkaz Napoleona [36]) opuszcza Berlin i w pierwszych dniach grudnia przybywa do Poznania. — Tutaj jako minister spraw zagranicznych przygotowuje traktat z elektorem saskim Fryderykiem-Augustem, który miał wejść do Związku reńskiego z tytułem króla. Traktat był podpisany 11 grudnia 1806 r.

Król saski miłe wywarł wrażenie na Talleyrand'a, o czem on niejednokrotnie wspomina w pamiętnikach. Może na takie ustosunkowanie się ministra do przyszłego księcia warszawskiego wpłynął zaofiarowany mu przez króla portret z sumą jednego miljona jako »coś więcej niż znak zwykłej przyjaźni«. [37])

Z czasu pobytu Napoleona w Poznaniu datuje się również skierowany do całej Polski rodzaj apelu, o którym Talleyrand mówi, że »tak wyjawiał i ukrywał zapewnienia Napoleona, aby ten mógł zatwierdzić je lub zaprzeczyć zależnie od okoliczności sprzyjających lub powstrzymujących jego przedsięwzięcia.« [38])

---

[35]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 309—310. *Quand vous aurez une armée, de 40 mille hommes, vous serez dignes d'être une nation; et alors vous aurez droit à toute ma protection.* Cf. Loret: *Między Jeną a Tylżą*, Warszawa 1902, str. 1903—104.

[36]) *Correspondance de Napoléon I*, t. XIII, str. 577.

[37]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 202.

[38]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, Paryż 1891, str. 309. *Cette pièce... montrait et cachait assez l'autorisation de Napoléon pourqu'il pût l'avouer*

W drodze do Warszawy, w okresie zimowych roztopów, ks. Benewentu ugrzązł w błocie tak, że trzeba było 24 godzin na wydobycie przewróconej karety. Tego rodzaju przygoda wygodnego a tęskniącego za Paryżem ministra nie mogła przyczynić się do przychylniejszego usposobienia go do tej całej »awanturniczej« wyprawy Napoleona. W listach do swoich przyjaciółek, pani de Rémusat i pani de Vaines, wyrazi swoje niezadowolenie i szczerą chęć opuszczenia niepewnych i niemiłych okolic: »Odpowiadam pani z pośrodku błot Polski — pisze do jednej z nich — Bóg wie, skąd będę datował do Was listy w roku przyszłym. Ach, moja przyjaciółko, niech da niebo, aby one mogły przychodzić z ulicy Anjou.« [39])

Talleyrand nie pozostawił nam żadnej wzmianki o wrażeniu, jakie zrobiła na nim stara Warszawa. Nie był on zapewne »do głębi przejęty zdziwieniem na widok jej wysokich budowli, ani pysznych pałaców«, jak jego współrodak Fantin des Odoards, [40]) lecz po ukochanym Paryżu wydawała mu się ona raczej brudną mieściną, pełną żydów zamieszkałych nawet »przy pryncypalnych ulicach«. [41])

Talleyrand w Warszawie zamieszkał w pałacu Radziwiłłowskim, [42]) faktycznie jednak przebywa »pod Blachą«, gdzie w osobie ks. Józefa znalazł serdecznego gospodarza, a w pani Teresie Tyszkiewiczowej najgorętszą wielbicielkę. [43])

Gdy Talleyrand umieszczał się w Warszawie wraz z swoim »sztabem« dyplomatycznym, Napoleon doświadczał »pierwszego ciosu« pod Pułtuskiem [44]) (26 grudnia) w swej nowej a ciężkiej, zimowej kampanji 1806-7 r. »Błota pułtuskie wstrzy-

---

ou la désavouer, selon que les circonstances favoriseraient ou arrêteraient son entreprise.

[39]) Mme de Rémusat: *Mémoires*, t. III, str. 107. — Cf. *Lettres de Mme de Rémusat*, Paryż 1881, t. II, str. 122. *Dieu sait d'où je daterai l'année prochaine! Ah mon amie, fasse le ciel que ce soit de la rue d'Anjou* (nazwa ulicy, przy której mieszkał Talley. w Paryżu).

[40]) Handelsman: *Warszawa w roku 1806—7*, str. 7 i 8.

[41]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, Petersburg 1898, t. I, str. 209.

[42]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 206.

[43]) Skałkowski: *Książę Józef*, str. 259.

[44]) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VII, str. 129—130.

mały na pewien czas dalsze projekty«[45]) Napoleona, który 1 stycznia 1807 r. wraca do Warszawy, swej nowej generalnej kwatery. — Stolica polska, jak pisze jeden ze współczesnych — »wskutek pobytu cesarza ożywiła się znacznie. Przybywały do niej rozmaite znakomitości: ks. Talleyrand ze swem biurem, ks. Bassano i z nim cały sekretarjat stanu, główna intendentura armji, sztaby i liczny garnizon. Ciągłe bale i wieczory nie ustawały prawie, a i Napoleon także na zamku przyjmował.«[46]) Codziennie odbywały się rewje na Placu Saskim przed pałacem, przy udziale wielkiej ilości widzów. — Raz czy dwa na tydzień odbywały się koncerty, w czasie których grywał słynny kompozytor Paër, a po nich następował dworski »cercle« i partje whista.[47]) Napoleon pragnął zatrzeć ślady pierwszych swych niepowodzeń udaną choćby wesołością i zabawami. W owym to czasie, widząc zatroskane czoła, powtórzył Talleyrand słowa jego rozkazu: »Moje Panie, cesarz nie żartuje, chce, aby się bawiono.[48]) Toteż po pierwszem przyjęciu dam polskich na zamku u cesarza, przy którym Talleyrand, jako wielki szambelan, odgrywał pierwszą rolę, rozpoczął się szereg wystawnych i imponujących bali. Dla braku miejsca w domach prywatnych, gdzie lożowali »wybawiciele«, jak nazywano w owym czasie Francuzów, postanowiono otworzyć sezon balowy w apartamentach wielkiego szambelana i ministra spraw zagranicznych. Rozesłano 50 zaproszeń do dam z najwyższej arystokracji[49]) i przygotowano wspaniałe przyjęcie. Talleyrand był mistrzem w urządzaniu wystawnych zabaw i wieczorków. On to witał generała Bonapartego w swoich podwojach balem ku czci Józefiny, a później urządzał jako minister, z ramienia swego urzędu, niezapomniane i najbardziej wystawne przyjęcia.[50]) Nic więc dziwnego, że i w Warszawie bal ten był wspaniały, zwłaszcza ze względu

---

[45]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 311—312. *Les boues de Pultusk arrêtèrent quelque temps ses projets, sans cependant le faire changer totalement de langage...* Cf. Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. I, éd. 4, str. 22—23.

[46]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. I, str. 294.

[47]) Handelsman: *Warszawa w roku 1806*—7, str. 37.

[48]) Loliée: *Talleyrand et la société française*, Paris 1910, str. 332—333.

[49]) Tamże, str. 333.

[50]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 103.

na wielkie osobistości, okoliczności i wypadki. Tutaj Napoleon w czasie kontredansu zapoznał się z panią Walewską, a Murat w kostjumie »prawdziwego« księcia krwi, mówił dużo o Janie Sobieskim, królu żołnierzu, jako swoim prototypie, wyrażając w tem gorące życzenie zostania królem polskim.[51]) — Opis tego pierwszego balu pozostawiła nam w swych pamiętnikach pani Anna z Tyszkiewiczów Potocka, tem ciekawszy, że zawiera nadto jej uwagi i wrażenia, jakie wywarł na nią ks. Benewentu. Pomimo, że najbliżsi osoby Talleyrand'a utrzymywali, iż jest »on najbardziej zręczny i błyszczący« dowcipem człowiek, Potocka widzi w nim tylko »przesyconego i znudzonego, chciwego majątku, zazdrosnego o względy swego pana«, ministra »bez charakteru, jak i bez zasad, jednem słowem niezdrowego, tak na duszy jak i na ciele«. Raził ją zwłaszcza widok Talleyrand'a »posuwającego się z trudem na środek salonu, z serwetką złożoną pod ramieniem, z tacą srebrno-pozłacaną w ręku i ofiarującego szklankę lemoniady temu samemu monarsze, którego gdzieindziej uważał za parwenjusza«.[52]) — Mimo całej wystawności i przepychu wieczór ten był smutny, zabawa sztuczna i wymuszona.[53]) Po nim nastąpiły bale u ks. Borghese, Murat'a, Stanisławowej Potockiej i innych. Oficjalne te zabawy i przyjęcia nie miały ani w części tej wesołości i szczerości, co wieczorki w kółkach zamkniętych, z których najmilsze były »pod Blachą«. Pałac ten »stał się głównym dyplomatów i wojskowych siedliskiem, a ks. Talleyrand, pieszczony już przez panią Wincentową Tyszkiewiczową, królował tutaj, rozsypując iskry żywego dowcipu i utrzymując w Polakach ducha gotowości do ofiar«.[54])

Z owych dni wesołych i »czarujących«, o których Savary mówi, że »napozór w niczem nie różniły się od paryskich«,[55])

---

[51]) Loliée: *Talleyrand et la société franç.*, str. 333.

[52]) Potocka: *Mémoires*, publ. przez Kazimierza Stryjeńskiego, 1898, str. 123. *Les intimes affirmaient que personne n'était à la fois plus habile et plus brillant; mais, si je devais le juger d'après l'effet, qu'il produisit alors sur moi, je dirais, qu'il semblait blasé et ennuyé de tout, avide de fortune, jaloux de la faveur d'un maître qu'il détestait, sans caractère comme sans principes, en un mot malsain d'âme comme de figure...*

[53]) Loliée: *Talleyrand et la société franç.*, str. 333—34.

[54]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. I, str. 311.

[55]) Handelsman: *Warszawa w roku 1806—7*, str. 37.

Talleyrand zapisze wzmiankę następującą: »Napoleon zużył czas spoczynku, który zresztą nie był długi, na zorganizowanie Polski w ten sposób, aby mu mogła być wielką pomocą przy otwarciu nowej kampanji. A ponieważ on wiedział, że sama wyobraźnia rządzi w tym osobliwym kraju, usiłował podczas trzech tygodni, które spędził w Warszawie, rozpalić ducha wojennego narodu, dawać uroczystości, bale i koncerty, okazywać pogardę dla Rosjan i popisywać się przepychem«...[56])

Czas Napoleona nietylko wypełniły zabawy i rozrywki, — cesarz działał w Warszawie. Z Warszawy wychodziły rozkazy i polecenia, kierujące całem jego imperjum, a rozstrzygające w kwestjach wielkiej jak i małej wagi: w Warszawie zajmował się ukonstytuowaniem tego najpóźniej zdobytego kraju, który nie tyle podbił dla zwrócenia mu wolności, ile dla nieprzewidzianych a mogących się wyłonić różnych konjunktur. Sprawę stworzenia »silnego« a w zupełności od cesarza zależnego rządu, poleca swemu sekretarzowi stanu Maret'owi, który pozostawał w mniej lub więcej otwartym antagoniźmie z Talleyrand'em.[57])

W dniu 14 stycznia 1807 r. zatwierdzona została przez cesarza »Komisja Rządząca«, jako t. zw. Rząd Tymczasowy, którego losy miał rozstrzygnąć przyszły pokój zawarty z Prusami. »Formalnie wyposażona we wszystkie atrybucje nieograniczonej władzy państwowej, była istotnie komisja rządząca narzędziem tylko, przez które cesarz rządził krajem i Polakami, oraz organem najwyższym, z krajowców złożonym, reprezentującym społeczeństwo polskie wobec władz okupacyjnych«.[58])

Jaką rolę odgrywał Talleyrand przy tworzeniu rządu polskiego, niewiadomo, w każdym razie czynnie działał w chwili,

---

[56]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, Paryż 1891, str. 312. *Il employa ce temps de repos qui au reste, ne fut pas long, à organiser la Pologne, de manière à ce qu'elle lui devînt d'un grand secours à l'ouverture de la campagne. Et comme il savait que l'imagination seule gouverne dans ce singulier pays, il mit tous les soins pendant les trois semaines qu'il passa à Varsovie, à exalter l'esprit militaire de la nation; à donner des fêtes, des bals, des concerts, à temoigner du mépris pour les Russes, à étaler un grand luxe...*

[57]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne 1806—7*, str. 77. Cf. Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 317.

[58]) Handelsman: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, Warszawa 1922, str. 6.

gdy chodziło o mianowanie dyrektorem wojny ks. Józefa Poniatowskiego. Dyplomatyczne poparcie ministra spraw zagranicznych [59]), który pozostawał w »serdecznych« [60]) stosunkach z cesarzem, jego interwencja, mimo nieprzychylnych okoliczności, sprawiły to, że »z woli Napoleona« [61]) Poniatowski otrzymał wydział wojskowy

W czasie pobytu Napoleona w Warszawie, — Talleyrand złożył mu długi raport 28 stycznia 1807 r., w którym wykazuje błąd, jaki Francja popełniła, pozwalając na pierwszy rozbiór Polski. »Wypadki tak ważne — pisze Talleyrand w związku z zachowaniem się Rosji w Turcji — zniewalają mnie do przypomnienia Waszej Cesarskiej Mości zachowania się dawnego rządu francuskiego w jednej sprawie, do której trzeba nam sięgnąć, chcąc odnaleźć przyczyny wypadków obecnych. Z wszystkich błędów tego rządu, najbardziej nieprzebaczalny, ponieważ najbardziej bolesny, był błąd dopuszczenia do pierwszego rozbioru Polski z niepojętą nieprzezornością, chociaż łatwo można było temu zapobiec. Bez pierwszego rozbioru dwa inne nietylko nie mogłyby być wykonane, ale nawet usiłowane w epoce, w której doszły do skutku. Polska istniałaby jeszcze. Jej zniknięcie nie zostawiłoby wyłomu, Europa uniknęłaby wstrząśnień i zaburzeń, które nią miotały bezustannie przez 10 lat... To zaniedbanie interesów Francji i całej Europy mogłoby mieć jeszcze dzisiaj dla jednej i drugiej następstwa nowe i bardziej nieszczęsne, gdyby Wasza Cesar. Mość nie uczyniła ich niemożliwemi«.[62])

---

[59]) Askenazy: *Książę Józef Poniatowski*, str. 107. Cf. Skałkowski: *Książę Józef*, str. 259. — Koźmian: *Pamiętniki*, Poznań 1859, str. 104.

[60]) Méneval: *Napoléon et Marie-Louise*, Souven. histor., t. I, str. 193.

[61]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 79—80.

[62]) Angeberg: *Recueil des Traités... concernant la Pologne*, str. 460—461. *Des événements aussi graves (La conduite de la Russie en Turquie) m'obligent de rappeler a V. M. la conduite que tint l'ancien gouvernement de la France á une époque á laquelle il faut remonter pour trouver la cause des événements actuels. De toutes les fautes de ce gouvernement la plus impardonnable, parce qu'elle a été la plus funeste, fut de souffrir, comme on le fit avec une inconcevable imprévoyance, le premier partage de la Pologne, qu'il aurait pû si facilement empêcher. Sans ce premier partage, les deux autres n'auraient pas même été tentés à l'époque où ils furent faits. La Pologne existerait encore. Sa disparition n'aurait pas laissé*

Z powyższego raportu wynika, że Talleyrand głęboko wniknął w przyczyny wstrząsów i zaburzeń europejskich, w których widział tylko dalszy ciąg skutków »pierworodnego grzechu«, jakim były rozbiory Polski.

Jest jeszcze kwestja do rozwiązania, w jakim zakresie autorstwo tego raportu można przypisać Talleyrand'owi, a w jakim jego sekretarzom, czy on wynikał z prawdziwych przekonań Talleyrand'a, czy też był owocem ubocznych myśli, które miały doprowadzić do innego celu. Wreszcie, czy raport ten był pisany pod wpływem lektury rozprawy o Polsce niemieckiego publicysty, Pfeffla, tak samo dopatrującego się zaniedbania interesów Francji w dopuszczeniu do rozbioru Polski. Może w tym czasie czytał nawet Talleyrand Napoleonowi tę rozprawę, która silne wywarła wrażenie na cesarzu, jak wspomina o tem w liście do Sébastiani'ego 15 kwietnia 1831 r. [63]).

Należy zaznaczyć jeszcze, że Talleyrand w tym memorjale ubolewa tylko nad rozbiorami, nie dając nawet projektu rozwiązania tej tak trudnej sprawy, mógł być przeto ten raport tylko pewnego rodzaju pochlebstwem dla Napoleona, który naprawiał winę i niedołęstwo burbońskich rządów.

Z owym raportem zgadzałyby się wspomnienia pani de Rémusat o zapatrywaniach Talleyrand'a na sprawę polską. »Jedną z ulubionych myśli jego — pisze pani de Rémusat — i która zdawała się być zdrową i rozumną, była ta, że polityka francuska powinna usiłować wyciągnąć Polskę z pod jarzma obcego i zrobić z niej barjerę przeciw Rosji, jak i przeciwwagę wobec Austrji.... Często słyszałam go mówiącego, że całe zagadnienie pokoju Europy znajdowało się w Polsce.... »Trzeba stworzyć królestwo Polski« powtarzał często. To przedmurze naszej niepodległości; ale nie powinno się robić go połowicznie«, i pełen tych przekonań wyjechał za Napoleonem do Pol-

---

un vide, et l'Europe aurait évité les secousses et les agitations qui l'ont tourmentée sans relâche depuis 10 ans... Cet oubli des intérêts de la France et de l'Europe entière aurait encore aujourd'hui, pour l'une et l'autre, des conséquences nouvelles et bien plus funestes, si. V. M. ne les avait pas rendues impossibles.

[63]) Pallain: *Ambasade de Talleyrand à Londres 1830—34*, Paryż 1891, str. 306—307.

ski... [64]) Czy naprawdę Talleyrand tak myślał, jak mówił trudno dociec, gdyż często słów używał na to, aby zakryć myśli. [65])

Z 29 na 30 stycznia opuszcza Napoleon Warszawę i mimo niedogodnej pory, błot i braku żywności, wydaje bitwę tak zwanym przez siebie »szczątkom armji rosyjskiej« [66]) 8 lutego pod Iławą pruską. W tych warunkach bitwa ta zmieniła się wkrótce w rzeź i »masakrę bez rezultatu«. [67]) Napoleon stracił 28 tysięcy najlepszego wojska i musiał cofnąć się ku Wiśle. [68]) Cesarz chciał zatrzeć jej przykre wrażenie, przeto w liście do Talleyrand'a wspomina tylko bardzo oględnie »potyczkę bardzo gorącą, ożywioną i dosyć zmienną«, [69]) a przez Duroc'a poleca odśpiewać w Warszawie *Te Deum* na cześć »zwycięstwa« pod Iławą. [70]) Baczne i przenikliwe oko Talleyrand'a nie dało się jednak oszukać. Już list pisany doń przez Napoleona 9. II., donoszący o rozpoczętych rokowaniach w celu ukończenia wojny, [71]) dalej szczegóły tej strasznej rzezi, wreszcie refleksje

---

[64]) Mme de Rémusat: *Mémoires*, t. III, str. 53 i 90. — *Une des idées favorites de M. de Talleyrand, et qui a paru toujours saine et raisonnable, c'est que la politique française, devait tendre à tirer la Pologne du joug étranger et à en faire une barrière à la Russie, comme un contrepoids à l'Autriche. Il y poussait toujours, de tout le pouvoir de ses conseils. Je l'ai souvent entendu dire, que toute la question du repos de l'Europe était en Pologne... C'est le royaume de Pologne, disait-il toujours, qu'il faut créer. Voilà le boulevard de notre indépendance; mais il ne faut pas le faire à demi.*

[65]) Oświadczenia Talleyrand'a w sprawie polskiej, zebrane przez panią de Rémusat nie są pewne. W tych samych pamiętnikach broni ona Talleyrand'a jeszcze w dwóch innych sprawach, rzucających na niego złe światło, mianowicie w sprawie ks. Enghien i w sprawie hiszpańskiej wyprawy. Talleyrand według niej nie brał w nich udziału, co dzisiaj już zostało stwierdzone z wręcz przeciwnym wynikiem. Wobec tego odezwania się Talleyrand'a w sprawie polskiej mogły mieć na celu usprawiedliwienie się i oświadczenie za tą sprawą, która mimo wszystko we Francji była popularną i uchodziła za krzywdę wyrządzoną całej Europie.

[66]) Lolièe: *Talleyrand et la société franç.*, str. 335.

[67]) Lorraine Petre: *Napoleon's campaign in Poland*, str. 201 i n.

[68]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 87.

[69]) *Correspondance de Napoléon I*, t. XIV, nr. 11790, str. 291. Eylau 9 lutego.

[70]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 89.

[71]) Sorel: *L'Europe et la Révol. franç.*, t. VII, str. 138.

nasuwające mu się, że wśród takich bitew cesarz mógł się łatwo na śmierć narazić, wszystko to rzuciło nowy snop światła na jego stosunek do Napoleona oraz stosunek cesarza do Francji i Europy. Wówczas to pytał swego zaufanego Emmericha Dalberg'a: »Cobyśmy zrobili, gdyby był zginął? Co uczynilibyśmy, jeśli to nastąpiłoby pierwszego lepszego dnia?« I postanowiono już wtedy w poufnej rozmowie zrobić następcą cesarza brata jego Józefa, »spiesząc się równocześnie z doniesieniem Europie, że Francja powróci natychmiast i bez żadnych zastrzeżeń do granic Renu«.[72]) A więc już wtedy kiełkowała myśl u Talleyrand'a oddania nowotworzącej się Polski i innych księstw niemieckich na łup państw zaborczych, byle ratować to, co bliższe, ważniejsze i bardziej korzystne dla Francji. Talleyrand miał słuszność, kładąc interes narodowy ponad inne, ale patrząc dalej, głębiej i przenikliwiej — czyż interes Francji nie leżał w utrzymaniu istniejącej już części Polski?

Nierozegrana bitwa pod Iławą była dla Talleyrand'a jakby drugim sygnałem do odwrotu, »zaczyna się on oszczędzać dla przyszłości..., wchodzi na drogę zdrady wobec tego, któremu zdawał się służyć z gorliwością tak oddaną«.[73]) Tymczasem Napoleon po 10-dniowym pobycie na krwawem polu Iławy wycofuje się do nowej kwatery zimowej w Ostrodziu, a potem do Kamienia (Finckenstein). W okresie przymusowego spoczynku działa z nadzwyczajną ruchliwością, interesując się wschodem i zachodem, północą i południem Europy, dając dowód, że »nie był on nigdy bardziej czynny jak wtedy, gdy zdawał się odpoczywać«.[74]) Napoleon z »ustronia« swego przygotowuje odwet Frydlandu; formuje wojska, odziewa je, żywi, ćwiczy i zagrzewa. Lecz, by wykonać tę olbrzymią pracę, trzeba było podstawy: rekruta, żywności, odzieży i zapału; to wszystko pragnął cesarz wydobyć z tej »najbardziej na wschód wy-

---

[72]) Pasquier: *Mémoires*, t. I, str. 310—311. *Qu'aurions-nous fait s'il eût été tué? Que ferions nous, si cela arrivait au premier jour?... et la conséquence fut alors, qu'il faudrait lui donner pour successeur son frère Joseph, en se hâtant d'annoncer à l'Europe, que la France rentrait immédiatement et sans nulle réserve dans sa frontière du Rhin.*

[73]) Pasquier: *Mémoires*, t. I, str. 311.

[74]) Méneval: *Napoléon et Marie-Louise*, t. I, str. 154. *Napoléon n'était jamais plus actif, que quand il paraissait se reposer.*

sunięťej placówki cesarstwa«, [75]) z późniejszego Księstwa Warszawskiego. Ale ten »spichlerz« armji Napoleona był już bardzo wyczerpany wskutek świadczeń na rzecz wojsk pruskich, rosyjskich, a obecnie francuskich. Brak było ludzi do uprawy, zboża do zasiewu, mięsa i chleba, gdyż wszystko to szło na utrzymanie »zbawczej« armji. [76])

Pierwszy poryw zapału minął i rozpoczynały się długie miesiące oczekiwania, wysiłku i pracy, przerywane tylko niepokojącemi wiadomościami o tajnych układach Bertier'a z Prusami. Należało obecnie za wszelką cenę utrzymać Polaków w tem przekonaniu, że cesarz działa dla nich, że każdy grosz oddany na rzecz armji — to ofiara złożona na podwalinę ich ojczyzny, że nie wystarcza dawać, trzeba dawać wytrwale, chętnie i z tą wiarą, że cesarz wszystko może. Trzeba było natchnąć Komisję Rządzącą ideą ofiary i wlać w umysły jej ministrów zrozumienie, że wtedy służą Ojczyźnie, gdy dostarczają dla armji cesarskiej zboża, furażu, wozów, pieniędzy i ludzi.

Na tak ważnym posterunku nie wystarczała już obecność Maret'a, szczerze oddanego cesarzowi, jego sprawie, ale także i Polakom. Trzeba było kogoś, którýby umiał »uśpić czujność rządu polskiego, stworzyć opinję zupełnie zgodną z życzeniami Napoleona«, [77]) ktoby swem pochodzeniem, nazwiskiem i zręcznością umiał »olśnić« zarówno wielkich, jak i małych, ktoby potrafił przeniknąć innych, pozostając zawsze nieprzeniknionym, wreszcie kto wpośród różnorodnych interesów, dążeń i przekonań, potrafiłby utrzymać się zawsze na powierzchni, nie narażając się nikomu, ani też nie dając się porwać przez nikogo.

»Nikt nie był zdolniejszy do wykonania tego zadania jak »kulawy Mefisto«, pomysłowy minister spraw zagranicznych«. [78]) Odwołanie Maret'a z końcem lutego, a oddanie

---

[75]) Handelsman: *Napoleon a Polska*, str. 16.

[76]) Niemcewicz: *Pamiętniki o czasach Księstwa Warszawskiego*, wyd. Kraushara, str. 10—12.

[77]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 96. — *...il fallait en outre endormir la vigilance du Gouvernement polonais et créer une opinion absolument conforme aux voeux de Napoléon.*

[78]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 96. — *Personne n'était plus apte à remplir cette besogne que le »boiteux Mephisto«, l'ingénieux ministre des affaires étrangères.*

w ręce Talleyrand'a stolicy Polski wykazywało, »jak ważnym ośrodkiem w ówczesnej polityce Napoleona była Warszawa, skoro swego najtęższego dyplomatę... tam właśnie umieszcza«. [79]) Napoleon miał bowiem zwyczaj wysyłania Talleyrand'a na najbardziej zagrożone placówki, będąc pewnym, że odpowie on jego zaufaniu.

Talleyrand staje się rodzajem pełnomocnika i przedstawiciela cesarskiego, ale nieuwierzytelnionego jeszcze przy Komisji Rządzącej, [80]) »zajmuje się tak administracją i dostarczeniem żywności, jak i polityką«. [81]) Można go było jeszcze nazwać ministrem spraw zagranicznych, mającym pewien zasób władzy i niezależności, lecz już w okresie pobytu jego w Warszawie zakres jego działania streszcza się tylko do wykonywania rozkazów Napoleona. Już wówczas »dyplomacja była armją tylko innej broni«, w której musiała »panować taka sama dyscyplina jak w wojsku«, [82]) była ona bowiem zwykłą »policją w galowym uniformie«. [83])

Zkolei przypatrzmy się, jak odpowiedział Talleyrand w Warszawie na zaufanie Napoleona i jak zachował się w swych różnorodnych rolach: kierownika opinji publicznej, intendenta generalnego, poborcy wojskowego i ministra spraw zagranicznych.

Kierować opinją publiczną w Warszawie, »ośrodku rządu i życia politycznego« »w zbiorowisku licznie skupionych mieszczan, inteligencji szlacheckiej i ziemiaństwa, ciążącego ku miastu« [84]) nie było rzeczą łatwą. Wśród różnych nastrojów, interesów i dążeń, wobec postawy żądającego ciągle Napoleona, a nie zobowiązującego się w niczem czynnie wobec Polaków, trudno było stworzyć opinję, opowiadającą się za cesa-

---

[79]) Loret: *Między Jeną a Tylżą*, str. 31.

[80]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 19.

[81]) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VII, str. 131. *Talleyrand devient une sorte de procureur général de l'empire auprès de ce gouvernement; il s'occupe autant d'aministration et d'approvisionnement que de politique.*

[82]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 4 i 5.

[83]) Tamże, str. 1. *La diplomatie est la police en grand costume*, Napoléon.

[84]) Handelsman: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, str. 23.

rzem. Talleyrand miał swoją metodę, która go nigdy i nigdzie nie zawodziła. »Pozwolić działać kobietom«, oto jego stała dewiza, która wyniosła go do wysokich urzędów, a w Warszawie dała możność opanowania największych trudności. Talleyrand działa przez »Blachę«, przez panią Vauban, [85]) a w szczególności przez panią Wincentową Tyszkiewiczową, siostrę ks. Józefa Poniatowskiego i jej znajome, działa na opinję, kieruje nią i utrzymuje w duchu ofiarności. »Pod Blachą« jednoczyły się nici tajnych jego intryg, tu dowiadywał się o wszystkich nastrojach, niepokojach, nienawiściach i projektach, i stąd w odpowiedzi wysyłał na całą Warszawę szereg dyplomatycznych kłamstw, niedomówień i złudnych nadziei. Pałac »Pod Blachą« stanowił dla Talleyrand'a rodzaj stacji nadawczej i odbiorczej, której znaczenie było tem ważniejsze, że »w niej to skupiał się świat t. zw. złotej młodzieży«, dającej się łatwo i bez oporu prowadzić. Z »Blachą« więc złączą się najmilsze jego wspomnienia i o niej powie kiedyś, że gromadziła »to wszystko, co jest dobrocią, uprzejmością, szlachetnością i delikatnością, o których się nie zapomina nigdy« [86])

Przyjaźń Talleyrand'a z panią Tyszkiewiczową, jej »niewolnicza« [87]) prawie uległość wobec ministra, były niejednokrotnie przyczyną ironicznych dowcipów »na temat czułych sentymentów Tyszkiewiczowej o jednem szklanem oku [88]) dla Talleyrand'a o jednej kulawej nodze«. [89]) Nie zapomni również ks. Benewentu wyrazić w pamiętnikach swej wdzięczności mieszkańcom z »pod Blachy«, zaznaczając, że jego zadanie w Warszawie byłoby »bardzo ciężkie, gdyby nie znalazł w domu ks. Poniatowskiego i jego siostry, hrabiny Wincentowej Tyszkiewiczowej, wsparcia i pomocy wszelkiego rodzaju. Początkowe oznaki s y m p a t j i, następnie przywiązania pozostawiły w jego sercu niezatarte wspomnienia wdzięczności«. [90])

---

[85]) Koźmian: *Pamiętniki*, str. 104.

[86]) Askenazy: *Ks. Józef Poniatowski*, str. 276.

[87]) Potocka: *Mémoires*, str. 210.

[88]) Askenazy: *Wczasy historyczne*, str. 66.

[89]) Czartoryski: *Mémoires*, str. 12. Pani Tyszkiewiczowa wskutek choroby utraciła jedno oko i miała zastąpione je szklannem.

[90]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 313. *... si je n'avais trouvé dans la maison du prince Poniatowski et de madame la comtesse Vincent Tysz-*

Kierować opinją, to nie znaczyło tylko trzymać ją w ciagłej gotowości wobec żądań Napoleona, należało jeszcze bronić jej przed »obietnicami z za frontu«, [91]) których autorami byli Radziwiłł, zwolennik Prus, i Czartoryski, zwolennik Rosji. Talleyrand musiał wykazać »rażącą« różnicę między »słowznemi« obietnicami Napoleona a planami stworzenia Polski przez jedno z państw zaborczych. W tem zadaniu przydatny mu był dyplomatyczny agent, Aleksander Batowski, ożeniony z Francuzką, zajmujący się »rozpuszczaniem pod sekretem różnorodnych, a od Talleyrand'a pochodzących, wieści, które miały na celu rozbudzenie nadziei, i przyspieszenie uzbrojeń i pieniężnych datków«. [92]) Oprócz Batowskiego i szeregu tajznych agentów, — którzy obracając się w różnych kołach i towazrzystwach, urabiali opinję publiczną według woli swego pana, — miał jeszcze Talleyrand na swoje usługi prasę. Redagowana przez Etienne'a, »pod czujnym okiem Talleyrand'a, *Gazette de Varsovie* miała urabiać opinję Polski, Francji i Europy«. [93])

Trudność w kierunku opinji publicznej polegała w tem jeszcze, że opinja ta była podzielona na dwa wrogie i niedające się przekonać obozy. Datowały się one jeszcze od czasów rozzbiorów, a występowały obecnie pod nazwami »umiarkowanych« i »radykalnych« czyli »jakobinów«.

Zasadnicza różnica ich przekonań kryła się w różnem odznoszeniu się do kwestji socjalnej: radykali dążyli do rozwiązzania kwestji chłopów, czyli do wyzwolenia ich oraz do przezbudowy całej struktury społecznej, mającej na celu zniszczenie wszelkich przesądów szlachty, [94]) a umiarkowani z wielką rezzerwą odnosili się do ich żądań. Zasadnicza zaś różnica ich znaczenia i stanowisk polegała na tem, że umiarkowani byli u rządu, a radykali pragnęli się tam dostać. Stąd ta nieubłazgana nienawiść radykałów, »zawiedziona próżność i duma«,

---

kiewicz, sa soeur, des aides et des secours de tout genre, les marques d'abord d'intérêt, ensuite d'affection, ont laissé dans mon coeur d'ineffaçables souvenirs de reconnaissance.

[91]) Handelsman: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, str. 25.

[92]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. I, str. 311.

[93]) Handelsman: *Warszawa 1806—7*, str. 49. Cf. Handelsman: *Instrukcje i depesze rezydentów warszawskich*, str. 141, tom II.

[94]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne 1806—07*, str. 106—108.

których »usiłowania do tego jedynie dążyły, by przed rządzącą u nas władzą »powiększać błędy« szczęśliwszych przeciwników, »dowodząc ich niezdatności i im wszystkie przypisując nieszczęścia«. [95]) Wzmożona walka tych dwóch obozów datowała się już od przybycia Napoleona do Warszawy. »Magnaci bojąc się, by nie przyszło do zagarnięcia władzy« przez radykałów, »przedstawili przybywającemu cesarzowi Kołłątaja i Ignacego Potockiego, jako ludzi niebezpiecznych, a dzięki intrygom Batowskiego, »który zdołał przekupić Talleyrand'a, usunęli ich od rządu.« [96]) Trzeba było dużego sprytu i przebiegłości, aby »utrzymać te partje w równowadze, aby oszczędzać jedną i drugą, unikając równocześnie opowiedzenia się za jedną lub drugą«. [97])

Talleyrand był mistrzem w tego rodzaju delikatnem i nieuchwytnem działaniu. Przez swego agenta Dubouchet'a, »obracającego się przeważnie wśród żywiołów radykalnych w Warszawie i dobrze obznajomionego ze stosunkami polskiemi« [98]), dowiadywał się o ich najtajniejszych zamiarach, aby niemi straszyć i trzymać w szachu umiarkowanych. Co ważniejsza umiał Talleyrand pozyskać zaufanie obu partyj, szczególnie radykałów, dzięki urządzaniu małych komitetów, [99]) działających w myśl ich dążeń, niby czynnych, a właściwie mających na celu zajęcie rozognionych umysłów formą, nie zaś treścią rzeczy.

Z zaufaniem więc przedkłada Neyman z ramienia jakobinów z 21 artykułów złożony program [100]) swojej partji »przychylnemu« im Talleyrand'owi, który przesyłając Napoleonowi scharakteryzuje go w kilku wiele mówiących słowach: »Wszystko to pachnie wielką rewolucją«. [101])

Trzymając w ręku splot różnorodnych interesów i kierując niemi, Talleyrand nie przestanie skarżyć się na trudność sytu-

---

[95]) Niemcewicz: *Pamiętniki o czasach Księstwa Warszawskiego*, str. 40.

[96]) Tokarz: *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja*, t. I, str. 338.

[97]) Driault: *Tilsit*, str. 74.

[98]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 21.

[99]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 110.

[100]) Program ten w całości przedrukowany jest w dodatkach Handelsmana: *Napoléon et la Pologne*, str. 200.

[101]) Bertrand: *Lettres de Talleyrand à Napoléon*, str. 401, nr. 279. Cf. Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 109.

acji, wykazując też ubocznie wielkość swego zadania i niski poziom politycznego życia Polaków. Niejednokrotnie w listach swoich do Napoleona w delikatnej formie obniżał w oczach cesarza zdolność Polaków do stworzenia silnego rządu i państwa, o które mogłaby się oprzeć Francja.

W jego obfitej [102]) z tego okresu korespondencji z Napoleonem, znajdziemy krótkie uwagi — i spostrzeżenia o Polakach, ich pracy i żywotności, i z nich, chociaż w przybliżeniu, będziemy mogli odtworzyć opinję Talleyrand'a o Polsce i jej mieszkańcach. W »przybliżeniu« tylko, gdyż Talleyrand pióra i języka swego używał zawsze do swych dyplomatycznych celów, »nawet na chwilę, przez 24 godzin, nie przestając być ministrem spraw zagranicznych«. [103]) »Jest się — pisze Talleyrand do Napoleona 8 kwietnia 1807 r. — tutaj tak otoczonym ludźmi niespokojnymi, że ma się troskę, aby nie stać się im podobnym; codziennie przy różnych okazjach czuję potrzebę uspakajania ich.« Innym razem 13 kwietnia pisze Talleyrand: »Będąc niezależnym od wszelkiego rodzaju partyj, co jest rzeczą dosyć trudną tutaj, gdzie ten właśnie duch panuje, widuję się z ludźmi wszystkich partyj i jestem w dostatecznie dobrych z nimi stosunkach. Dzieje się to dzięki zaufaniu, które oni okazują moim słowom i obietnicom. Pobudzam, podtrzymuję, ożywiam, jak tylko mogę, ale najmniejsze wydarzenia powodują burzę... w tem mieście partyj, gdzie codziennie staram się iść na rękę wszystkim i ich miłości własnej«. [104])

---

[102]) Na 333 listy Talleyrand'a do Napoleona pisanych w okresie 1800—1809 r., przeszło 90 listów przypada na czas jego pobytu w Warszawie.

[103]) Masson: *Le Département des Aff. Etran. 1787—1804*, Paris 1877, str. 432. — Talley. miał przemowę ku czci Reinharda, ministra spraw zagranicznych, 3 marca 1838. — W przemowie tej charakteryzuje, jakim powinien być min. spr. zagr. ...*en un mot il* (minist. spraw zagran.) *ne doit pas cesser un moment dans les vingt — quatre heures d'être ministre des Aff. Etr.*

[104]) Bertrand: *Lettres inédites de Talleyrand à Napoléon*, nr. 287, str. 423, nr. 292, str. 435—436... *On est ici tellement entouré des gens inquiets, que l'on a de la peine à ne le pas devenir; j'ai tous les jours quelqu'occasion, qui me fait sentir la nécessité de les calmer... En me tenant indépendant de tout espèce de partis, ce qui est assez difficile ici, où c'est cet esprit, qui domine, je vois des gens de tous les partis et je suis suffisamment bien avec eux. Je dois en juger par la confiance, qu'ils montrent*

Talleyrand »jęczał« często wraz z swoim przyjacielem Dalberg'iem nad »wypadkami dnia« [105]) w Warszawie, oraz skarżył się przed panią de Rémusat »na namiętny ale i powierzchowny charakter Polaków«, których »nie można było kierować żadnym systemem«. [106])

Trzeba przyznać, że Talleyrand nie miał wielkiego wyobrażenia o Polakach, co wyczuwa się nawet z listu jego do Napoleona z 18 kwietnia 1807 r. Talleyrand charakteryzuje przybywającego z Neapolu Rożnieckiego jako człowieka sprytnego i dowcipnego, ale zbyt gwałtownego »jak wszyscy Polacy, którzy mają trochę wartości«. [107]) Według zdania historyka Driault: »Talleyrand pogardzał Polakami jako narodem, pomimo dobrych stosunków z niektórymi z nich, nienawidził ich jako dobry Europejczyk, troszczący się o ustalony porządek polityczny, który zakłócali. Nie należało się przeto obawiać, aby popełnił jakąś nieroztropność języka, aby im robił zbytnie nadzieje. Talleyrand posiadał wszystkie przymioty, aby się posługiwać Polakami, nie służąc im«. [108]) Na taki stosunek Talleyrand'a do Polaków rzucałyby światło także wspomnienia Gagern'a, będącego w służbie u ministra, a przebywającego w Warszawie 1807 r. Opisuje on, że raz, chcąc zwalczyć

---

dans ce, que je leur dis ou ce, que je leur promets... — J'excite, je soutiens et je ranime autant que je puis mais les moindres évènements font un orage... dans une ville de partis où toute la journée je vais au devant de tous les amours propres.

[105]) Potocka: *Mémoires*, str. 143. *Admis dans l'intimité de M. de Talleyrand il* (t. j. Dalberg) *gémissait souvent avec lui sur les évènements du jour....*

[106]) Mme de Rémusat: *Mémoires*, t. III, str. 53. *Il se plaignait souvent du caractère passionné, mais léger des Polonais; on ne pouvait, disait — il, les diriger par aucun système.*

[107]) Bertrand: *Lettres inédites de Talleyrand à Napoléon*, str. 444, nr. 299. *...je l'ai trouvé seulement un peu passionné, comme le sont tous les Polonais, qui ont quelque valeur.*

[108]) Driault: *Tilsit*, str. 81. *Talleyrand méprisait les Polonais en tant que nation, malgré ses bons rapports individuels avec quelques uns, et il les détestait en bon Européen, soucieux de l'ordre politique établi qu'ils troublaient. Il n'y avait pas à craindre qu'il commît quelque imprudence de langage, qu'il leur ouvrît des espérances exagérées. Il avait toutes les qualités pour se servir d'eux sans les servir.* Tego samego zdania jest Handelsman: *Nap. et la Pologne*, str. 97.

u Talleyrand'a odrazę do Polaków, otrzymał następującą odpowiedź: »Nigdy nie grałem z Polakiem, któryby nie oszukiwał w grze«. A na żartobliwy ton Gagern'a oświadczającego, że widocznie nie przebywał w dobrem towarzystwie, odpowiedział: »To dowodzi, że nie trzeba bawić się z nimi, ale bawić się nimi«. [109]).

Przedłużający się pobyt Talleyrand'a w Warszawie, zajęcia niezbyt odpowiadające jego przyzwyczajeniom, oddalenie od przyjaciół i przyjaciółek, od ogniska swoich intryg, wszystko to wpływało na pogłębienie niechęci do Polski i Polaków. W liście z 20 kwietnia 1807 r. do Clark'a, przyszłego ministra wojny, wylewa on »ból« swego serca w następujących słowach: »Nic nie wynagradza naszego pobytu w tym kraju, gdzie pada śnieg i deszcz, gdzie człowiek się nudzi, i cała Polska nie warta jest jednej kropli krwi, którą wylewamy dla niej«. [110])

Jak pogodzić wobec tego różnorodne a tak sprzeczne ze sobą zdania Talleyrand'a o Polsce i Polakach? W których z nich kryje się prawda i rzeczywiste jego przekonanie? Jak pogodzić raport Talleyrand'a z 28 stycznia o Polsce ze słowami Napoleona, wypowiedzianemi na wyspie św. Heleny: »Talleyrand ganił moje zamiary co do Polski. Może i przyczynił się on do uniemożliwienia mi zamierzonego i gigantycznego przedsięwzięcia?« [111]) Odpowiedzi na te ciekawe a tak niesłychanie trudne pytania umieszczone będą w zakończeniu, tu jednak przy omawianiu roli Talleyranda w Warszawie, jako kierownika opinji publicznej, należy dodać, że wywiązał się według swego zdania doskonale. Wyjeżdżając z Warszawy będzie mógł donieść Napoleonowi, że »zostawia ją pełen najlepszej nadziei i zupełnie spokojny. [112])

---

[109]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 97. *Ce que cela prouve? ...C'est qu'il ne faut pas jouer avec eux, mais qu'il faut se jouer d'eux.*

[110]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 97. *Rien ne compense notre séjour dans ce pays où il neige, où il pleut, où l'on s'ennuie et toute la Pologne ne vaut pas une seule goutte de tout le sang que nous versons pour elle.*

[111]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 97. *Talleyrand blamait ma pensée sur la Pologne. Peut-être contribua-t-il à rendre l'exécution impossible sans me lancer dans une entreprise gigantesque.*

[112]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talley. à Napoléon*, str. 463. Warszawa 3 maja 1807, *je laisse Varsovie fort confiant et fort tranquille...*

Talleyrand, wspominając w pamiętnikach swój pobyt w Warszawie, będzie się skarżył na pracę niezwiązaną niczem z dyplomacją i zadaniami ministra spraw zagranicznych. »Umundurowywałem wojska — pisze Talleyrand — wysyłałem je, kupowałem żywność, odwiedzałem szpitale, asystowałem przy opatrywaniu rannych, rozdzielałem wynagrodzenia, doszło nawet do tego, że musiałem mówić gubernatorowi, co ma umieszczać w raportach dziennych«. [113]) Ciężar tych różnorodnych zadań spadał na Talleyrand'a wskutek niedołęstwa i niezdatności mianowanego przez Napoleona w połowie grudnia w 1806 r. komendanta miasta, Ludwika Jana Gouvion'a. [114])

Z korespondencji Napoleona z Talleyrand'em wyczuwa się, że kwestja żywności była w rzeczywistości sprawą zasadniczą. [115]) Talleyrand, występujący w Warszawie jakby w roli pierwszego intendenta cesarstwa, będzie musiał wejść w kontakt z Komisją Rządzącą, aby wespół z nią odpowiedzieć na nieustające nalegania i rozkazy cesarza. Od żywności bowiem zależała pomyślność przyszłej kampanji, o czem Napoleon w liście do Talleyrand'a w silnych zaznacza słowach: »Dzisiaj los Europy i wielkie rachuby zależą od żywności. Pobić Rosjan, jeżeli ma się chleb, jest fraszką... suchary i wódka, oto co nam potrzebne, oto co rozstrzyga o kombinacjach wielkich potęg.« [116])

Warszawa dzięki licznym młynom i piekarniom oraz targom na bydło miała dostarczać żywności dla wojska napoleońskiego. Świadczenia te urosły jeszcze z chwilą przeniesienia ośrodka działania na północ do Torunia, gdyż wytwarzane prowianty musiano wysyłać dalej, co wymagało znowu dobrej służby, koni, wozów i ludzi. [117])

Odtąd w stronę Torunia pociągną wozy lub popłyną statki z żywnością, wysyłane przez Talleyrand'a i jego pomocników,

---

113) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 313. *Ainsi, je faisais habiller des troupes, j'en faisais partir, j'achetais des vivres, je visitais les hôpitaux, j'assistais au pansement des blessés, je distribuais des gratifications, et je devais même aller jusqu'à indiquer au gouverneur ce qu'il fallait mettre dans les rapports du jour.*

114) Handelsman: *Warszawa w roku 1806—7*, Warszawa 1911, str. 39.

115) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 102.

116) *Correspondance de Napoléon*, t. XIV, str. 432.

117) Handelsman: *Warszawa w roku 1806—7*, str. 55—56.

a korespondencję [118]) wypełniać będą cyfry wysyłanych ilości zboża, sucharów, wódki i mięsa.

Talleyrand zajmując się eksportem żywności, musiał wejść w bliższy kontakt z Komisją Rządzącą, a zwłaszcza z dyrektorem spraw wewnętrznych, Brezą, o którego jasności myśli miał bardzo niskie wyobrażenie. [119]).

Talleyrand nie brał udziału w obradach komisji, znał jednak ich przebieg z biuletynów, pisanych przez sekretarza komisji, Łuszczewskiego. [120]) Poza tem kontakt jego z komisją ograniczał się do interwencyj wobec cesarza w sprawach np. sekwestru towarów angielskich, [121]) lub streszczał się do przedkładania poszczególnym dyrektorom rozkazów lub nagan Napoleona.

Wykonywanie poleceń cesarza w sprawie formowania, umundurowywania i wysyłania wojsk, drugiej żywotnej kwestji dla Napoleona, zmuszało Talleyrand'a do częstej korespondencji z dyrektorem wojny, ks. Józefem Poniatowskim.

W Berlinie już w czasie obrad z Napoleonem »nad sposobami działania w Polsce«, Talleyrand zainteresował się nieznanym sobie jeszcze ks. Józefem. [122]) Może już wtedy poczuł sympatję do Polaka, który trzymał się w pewnej rezerwie wobec Napoleona, żądając od niego czegoś więcej od słownych obietnic. [123])

Na przyjazne stosunki Talleyrand'a z ks. Józefem dużo złożyło się przyczyn: przyjaźń z p. Tyszkiewiczową, pokrewieństwo z ostatnim królem polskim, zebrania i miłe wieczory

---

[118]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, nr. 237, str. 312; nr. 240, str. 317; nr. 248, str. 340; nr. 253, str. 349; nr. 272, str. 364 i n.

[119]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, str. 404, nr. 280, Warszawa 1 kwietnia 1807... *J'ai vu hier et ce matin M. Breza, directeur de l'intérieur. Après une longue conversation dans laquelle ses idées m'ont paru fort confuses...*

[120]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 81—82.

[121]) Bertrand: *Lettres inédites de Talleyrand à Napoléon*, nr. 267, str. 370—71, Warszawa 19 marca 1807. Cf. Handelsman: *Warszawa w roku 1806—7*, str. 61—62.

[122]) Skałkowski: *Książę Józef*, str. 250. Cf. Skałkowski: *O kokardę legjonów*, str. 259, 269.

[123]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 61—62. Handelsman: *Warszawa w roku 1806—7*, str. 31.

»Pod Blachą«, a może i pewnego rodzaju cicha satysfakcja popierania i wysuwania niemiłego Napoleonowi człowieka tam, gdzie cesarz chciałby umieścić kogoś innego.

W kampanji cesarza Napoleona z roku 1806-7 armja polska miała inne znaczenie jak przed 10 laty w armji generała Bonapartego. Ochotnik polski, będący w kampanji włoskiej zbędnym zasiłkiem armji francuskiej, w kampanji polskiej był koniecznem jej uzupełnieniem, zwłaszcza po wielkich stratach na polach Iławy. — Zrozumiały stąd jest nacisk, jaki kładzie Napoleon w przemówieniach swoich na konieczność stworzenia armji polskiej, i pośpiech, w jakim miała się ona formować. Już 2 stycznia 1807 r. istnieje osobna armja polska, złożona z 3 legij,[124]) których rozwijanie, kompletowanie i uzbrajanie będzie zasadniczem zadaniem tak dyrektora wojny jak i Talleyrand'a.

Co do armji polskiej zasadnicze plany cesarza były następujące: 1° Napoleon pragnął skoncentrować »wszystkie pobory polskie na prawym brzegu Wisły w Napiwodach, (Neidenbourg) w celu zabezpieczenia komunikacji z Warszawą i niepokojenia wrogów;[125]) 2° Napoleon dążył do stworzenia pułku szwoleżerów, przybocznej gwardji cesarskiej, w skład której mieli wejść Polacy z arystokracji, aby w ten sposób »utrzymać w rękach francuskich publicznego ducha polskiego«.[126]) 3° Żądał cesarz ciągle nowych poborów, które należało uzbrajać i wysyłać na wyznaczone przez Napoleona miejsce. W tej napozór niezbyt zawikłanej sprawie kryły się wielkie trudności. Książę Józef nie miał dostatecznej ilości ludzi, pieniędzy, mundurów i broni, wydostanie ich lub przygotowanie zabierało

---

[124]) Handelsman: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, str. 5.

[125]) Skałkowski: *Korespondencja ks. Józefa Poniat. z Francją*, t. I, str. 24. — Talleyrand do ks. Józefa, Warszawa 6. III. 1807. ...*En réunissant sur Neidenbourg toutes les levées polonaises qui sont actuellement équipées et habillées, il se formera un corps qui protégera les communications et donnera de l'inquiétude à l'ennemi.*

[126]) Askenazy: *Wczasy historyczne*, t. I, str. 80. Cf. Skałkowski: *Korespondencja ks. Józefa*, t. I, str. 24. ...*L'Empereur avait proposé la levée d'un régiment de chevau — légers polonais qui auraient fait partie de la garde impériale....*

dużo czasu, [127]) a nadto ludzie, którymi się posługiwał, niejednokrotnie przyczyniali się do opóźniania naglącej sprawy. Posiadał jeszcze młody dyrektor wojny osobistych wrogów i zawiedzionych w nadziejach nieprzyjaciół, którzy go oskarżali i oczerniali w oczach i tak już mu nieprzychylnego wodza. [128]) Niezadowolenie, ostre nagany na powolność działania, na niedokładne wypełnianie rozkazów, będą się często powtarzały w listach Napoleona. Z Ostrodzia 25 lutego 1807 r. Napoleon pisze do Talleyrand'a: »To biuro wojskowe w Warszawie nie robi nic i pozwala rozprzęgać się armji polskiej.... [129]) Talleyrand ze swej strony będzie bronił ks. Józefa. »Nie wiem — pisze on do Napoleona 28 lutego — w jaki sposób zostały popełnione błędy, na które Wasza Cesarska Mość skarży się i czy ks. Poniatowski miał w nich jaki udział, ale muszę zaświadczyć Waszej Cesarskiej Mości, że nie można okazywać więcej gorliwości i poświęcenia, jak on to czyni«. [230]) Przyczyny różnych braków i opóźnień składa Talleyrand na brak poparcia Poniatowskiego ze strony podwładnych mu wojskowych. — Innym razem 13 kwietnia 1807 doniesie Napoleonowi o zapale i oddaniu ks. Józefa dla sprawy wojskowej. »Ks Poniatowski uczyni ze swej strony, jak mi to oświadczył, wszystko, co może przyczynić się do jak najszybszego stworzenia formacji szwoleżerów i korpusu najlepiej zorganizowanego.« [131])

Równocześnie ze skoncentrowaniem wojsk Talleyrand zajmuje się obronnością polskich miast Pragi, Sierocka i Modlina,

---

[127]) Skałkowski: *Korespond. ks. Józefa*, t. I, str. 17 i 18; list ks. Józefa do Talley., Warszawa 2 marca 1807, także strona 26—27; list z 8-go marca 1807 r.

[128]) Skałkowski: *Książę Józef*, str. 278.

[129]) *Correspondance de Napoléon I*, t. XIV, str. 331. *Ce bureau de la guerre de Varsovie ne fait rien, et laisse désorganiser l'armée polonaise...*

[130]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, nr. 237, str. 312. *...Je ne sais comment ont été commises les fautes dont V. M. se plaint, et si le prince Poniat. y a pris quelque part; mais je lui dois auprès de V. M. le témoignage qu'il ne saurait mettre dans ses fonctions plus de zèle et de dévouement qu'il ne fait.*

[131]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, list 293, str. 434. *Le prince Poniatowski fera de son côté, aussi qu'il me l'a témoigné, tout ce qui peut contribuer à rendre la formation des chevau-légers plus prompte et le corps mieux organisé.*

i w licznych raportach donosi cesarzowi o postępach prac fortyfikacyjnych.[132])

Niemniej ważna w tym czasie była sprawa szpitali. Liczni ranni napływali do Warszawy po bitwach pod Pułtuskiem i Gołyminem, zajmując nietylko domy rządowe, lecz i prywatne. W końcu stycznia było w samej stolicy 6845 rannych, umieszczonych w 21 szpitalach.[133]) Naskutek odezwy rządu, wzywającej do współpracy wszystkich obywateli dla nieszczęśliwych ofiar wojny, »ustały zabawy publiczne i zebrania prywatne, natomiast nastały we wszystkich salonach grube roboty szycia bielizny i skubanie szarpi dla chorych«.[134])

Napoleon miał zwyczaj odwiedzania rannych w szpitalu i rozdawania im małych pieniężnych upominków. Będąc nieobecnym w Warszawie i nie mogąc osobiście rannym z pod Ostrołęki udzielić tych gratyfikacyj, poleca uczynić to swemu zastępcy, Talleyrand'owi.[135]) W liście z dnia 5 kwietnia Talleyrand doniósł Napoleonowi o przebiegu swej wizyty w szpitalach. »Dzisiaj — pisze on — odwiedziłem wszystkie szpitale Warszawy; rozdałem rannym z pod Ostrołęki gratyfikacje, które im W. C. M. przyznała, wysłuchałem u ich łóżka małe ich poszczególne prośby i pozostawiłem ich zadowolonych. W ogólności stan szpitali jest dobry z wyjątkiem jednego...«[136])

W zakres pracy Talleyrand'a w Warszawie wchodziła jeszcze sprawa powstania Polaków na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Miała ona charakter raczej dywersji dyplomatyczno-wojskowej,[137]) niżli poważnego i rzeczywistego przedsięwzięcia.

---

[132]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, nr. 255, str. 353—4, nr. 257, str. 355.

[133]) Handelsman: *Warszawa w roku 1806—7*, str. 40, 42.

[134]) Tamże, str. 56—57.

[135]) *Correspondance de Napoléon I*, t. XIV, 12117, str. 496. Nap. do Talleyrand'a 22 marca 1807 r.

[136]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, list 284, str. 415—416. *...J'ai fait ce matin la visite de tous les hôpitaux de Varsovie; j'ai distribué aux blessés d'Ostrolinka la gratification que V. M. veut bien leur accorder; j'ai écouté auprès de leur lit leurs petites demandes particulières, et je les ai laissés contents. En général les hôpitaux sont bons...*

[137]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 113. Cf. Tenże: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, str. 8.

Wieść o zbliżaniu się Napoleona do granic byłych ziem polskich rozniecila w sercach wszystkich Polaków nadzieje przyszłego odbudowania Ojczyzny. Nadzieje te stawały się rzeczywistością, gdy na gruzach byłych zaborów pruskich rozwijać się poczęło jądro przyszłego państwa polskiego. Polacy z Galicji, Podola, Wołynia i Ukrainy mniemali, że Napoleon pragnie przywrócić wolność całej Polsce i przygotowywali się zawczasu do zbrojnej z ciemiężcami rozprawy. Z tych pobudek w głowach »gorących« patrjotów z południowego-wschodu zrodziła się myśl stworzenia komitetu insurekcyjnego, na czele którego stanął hr. Augustyn Trzeciecki. Z ramienia komitetu wysłany został znany już z udziału w wyprawach włoskich Neyman do Warszawy w celu przyspieszenia pochodu wojsk francuskich na Wołyń, Podole i Ukrainę. Przyjazd Neymana do Warszawy przypadł na chwilę nieodpowiednią, było to jeszcze przed Iławą i przed rokowaniami Bertier'a z królem pruskim. Dlatego całą tę akcję Polaków z południowego-wschodu przyjęto bez entuzjazmu, a nawet obojętnie. [138]) Sytuacja zmieniła się po dniu 8 lutego, dywersja Polaków na Wołyniu i Podolu nabierała w świetle nieustępliwości Prus i Rosji innego znaczenia. Napoleon postanawia z niej skorzystać. Złożony na ręce Talleyrand'a projekt przyszłej insurekcji na południowym wschodzie w dniu 12 lutego 1807 r. [139]) zostaje skwapliwie przyjęty. Według memorjału Neymana akcja powstania i przyłączenia Podola, Wołynia i Ukrainy do Polski przedstawiała się bardzo optymistycznie: wysłanie bowiem 1 korpusu francuskiego w kraj obfity w żywność i bydło odda w ręce Francuzów t. zw. spichlerz Rosji.

Napoleon akcję na Podolu pragnie powiązać z wyprawą Marmont'a w Dalmacji. [140]) Talleyrand w tym celu odbywa konferencję z Horodyskim i przesyła o niej długie sprawozdanie. [141]) Napoleon pragnie się upewnić co do możliwości całej tej wyprawy i każe Talleyrand'owi porozumieć się z rządem polskim, zasięgając od niego wiadomości. Relacje agentów

---

[138]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 112.

[139]) Tamże, str. 201—202, 204—9.

[140]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, nr. 246, str. 334, 8 marca 1807.

[141]) Tamże, nr. 247, str. 336—338, 9 marca 1807.

rządowych miały inny charakter, nie należało się spodziewać zakończenia całej sprawy w przeciągu miesiąca, jak życzył sobie tego Napoleon, a dojście do miejsc »obfitych w żywność« prowadziło poprzez 40 milową »pustynię błot«. [142]) Wiadomości te ostudziły zapał Napoleona do niepewnej a ciężkiej wyprawy wołyńskiej, a niepokojącym się Polakom z południowego wschodu każe ufać i czekać lepszej i jaśniejszej przyszłości. [143])

Wpośród różnorodnych prac Talleyrand nie przestawał być ministrem spraw zagranicznych. Wraz z licznymi dyplomatami niemieckimi przybywa za ks. Benewentu baron de Vincent, przedstawiciel cesarza austrjackiego, aby, jak wspomina Talleyrand w pamiętnikach, strzec byłych posiadłości polskich leżących zbyt »blisko teatru wojny«, co mogło je narazić na pewne niepokoje lub zaburzenia. Talleyrand »wszedł w jego trudne położenie i pomagał mu wszelkiemi sposobami, aby mógł dobrze wypełnić swoją misję«. [144])

Aby zrozumieć stanowisko Talleyrand'a wobec Vincent'a i Napoleona, należy przypomnieć sobie list jego z 17 października 1805 r., w którym projektuje stworzenie aljansu francusko-austrjackiego, zachowanie się jego podczas układów pokojowych w Preszburgu, wreszcie położenie Austrji przed i po bitwie pod Jeną.

Zbyt dobrze pamiętał Franciszek II krwawe porażki pod Marengo i Austerlitz, aby w chwili nowych zwycięstw Napoleona pod Jeną i Auerstädt zdecydował się ratować dwulicowego i niepewnego [145]) »przyjaciela« w osobie Fryderyka — Wilhelma III. Cesarz austrjacki postanowił wejść w stan ścisłej »neutralności zbrojnej« [146]) i czekać pewniejszych wypadków.

---

142) Bertrand: *Lettres inédites de Talleyrand à Napoléon I*, list 261, str. 362—363, 16 marca 1807.

143) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 116—117.

144) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 312—313. *...L'Autriche... y avait envoyé M. le baron de Vincent. Il était uniquement chargé de veiller à ce qu'on ne troublât point l'ordre dans les possessions autrefois polonaises, qui appartenaient à l'empereur d'Autriche depuis le dernier partage de la Pologne et qui se trouvaient voisines du théâtre de la guerre. J'entrai dans ses vues, et je l'aidai de tous mes moyens à bien remplir sa mission.*

145) Zachowanie się Fryderyka Wilhelma przed bitwą pod Austerlitz.

146) Loret: *Między Jeną a Tylżą*, str. 9.

Nie chciał się narazić ani państwom sprzymierzonym, ani ce=sarzowi Francuzów i dlatego nie dał się wciągnąć do żadnego obozu. O to jego postanowienie rozbijały się tak plany Napo=leona, jak i Aleksandra.

Takie stanowisko Austrji musiało wpłynąć ujemnie na pertraktacje Talleyrand'a, czynione z polecenia Napoleona w sprawie zamiany Śląska na Galicję. Kwestja ta była prowa=dzona bardzo ostrożnie, Andréossy, przedstawiciel francuski we Wiedniu, miał wedle poleceń Talleyrand'a, »z lekka tylko potrącać« sprawę ze Stadion'em, ministrem austrjackim, i przed=stawiać »korzyści«, płynące dla Austrji z tej zamiany. [147]) Austrja jednak nie dała się skusić na niepewną transakcję, bojąc się, by jej kiedyś gorzko nie odpokutowała. [148]) Nieprzy=jęcie projektu Napoleona przez Austrję nie wpłynęło na zmianę stosunków obu tych państw. Sprawa zamiany Śląska na Ga=licję, którąby można przyłączyć do Polski, stanowiła zbyt drobną kwestję w wielkich kombinacjach Napoleona. Utrzy=manie Austrji w neutralności było zasadniczym motorem poli=tyki Napoleona w kampanji 1806=7 r.

Polityka oszczędzania Austrji, nakazana Napoleonowi ko=niecznością chwili, odpowiadała w szczególności zapatrywaniom Talleyrand'a. Będzie on zapewniał Andréossy'ego, że »życzenie zjednoczenia interesów tych dwu państw nie było nigdy bar=dziej szczere«. [149]) W przyjaźni jednak swojej wobec Austrji Talleyrand posunął się zadaleko, zwłaszcza gdy zgodził się, wbrew woli Napoleona, na medjację Austrji wobec państw wal=czących: Francji i Rosji, na zasadzie *status praesens.*

---

[147]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 215—216. Talleyrand do Andréossy'ego, Berlin 18 listop. 1806 r. ...*vous pourriez dans vos entre=tiens confidentiels avec M. de Stadion aborder légèrement la question d'un échange de la Galicie contre la Silesie.*

[148]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, Rapports d' Andréossy, str. 215—16.

[149]) Driault: *Tilsit*, str. 102. *Sa Majesté me charge de vous recom=mander encore de mettre, non seulement dans vos rapports officiels avec le cabinet, mais aussi dans vos rapports personnels avec M. de Stadion tout ce qui peut inspirer ou accroître la confiance, et prouver que de notre part le désir d'unir les intérêts des deux Etats ne saurait être plus sincère.*

Ten krok fałszywy w chwili, gdy Napoleon z nastającą wiosną przeczuwał przyszłe zwycięstwa, spowodował ostre słowa nagany ze strony cesarza. 23 kwietnia pisze Napoleon do Talleyrand'a: »Popełniłeś Pan wielki błąd«, który trzeba naprawić. »Trzeba być bardziej przezornym, iść wolno, czekać na to, co przyjdzie, nie angażować się w niczem«...[150]) Napoleon mylił się, gdyż Talleyrand »szedł wolno«, ale w innym kierunku. Pozostając w przyjaznych stosunkach z Vincent'em, przygotowywał swoje »jutro«.

Cesarz wyczuwa zdradę i dlatego listem z dnia 29 kwietnia[151]) nakazuje mu przyjazd do Kamienia (Finckenstein), aby mieć blisko niepewnego ministra.

Napoleon nietylko gromadził i ćwiczył armję, ale zadawał cios Rosji od strony wschodniej i południowej przez pertraktację z Persją i Turcją. Utrzymanie zwłaszcza tej ostatniej, niedopuszczenie do zagarnięcia jej posiadłości przez Rosję, było celem polityki wschodniej Napoleona. Talleyrand pomaga mu w tej pracy; jeszcze 31 lipca 1806 r. przygotowuje instrukcje dyplomatyczno-wojskowe dla Polaka H. Falkowskiego, oficera ordynansowego, który w roli agenta cesarskiego miał zbadać fortyfikacje i garnizony rosyjskie od strony tureckiej.[152])

W »Monitorze« z 18 lutego 1807 r. umieszcza Talleyrand artykuł, pochwalający politykę wschodnią Napoleona, który pragnie uchronić Europę od takich klęsk, jakie miały miejsce przy pierwszym rozbiorze Polski, tem pierwszem »naruszeniu prawa publicznego«. Tak pisał Talleyrand dla publiczności, — w poufnym zaś liście do Hauterive'a wyrazi całą swą niewiarę w możliwość utrzymania samoistności tureckiej, która, według jego zdania, jest stracona.[153]) Z dalszego listu dowiadujemy się, że dla Talleyrand'a ciekawszą jest kwestja, jaki udział będzie miała Francja przy rozbiorach Turcji, a może też,

---

[150]) *Correspondance de Napoléon I*, t. XV, nr. 12453, str. 137—8. *Vous avez donc commis une très grande faute... Il faut donc être circonspect, marcher doucement et voir venir; ne s'engager à rien, d'aucune manière, pas d'un iota plus qu'il n'y a d'écrit dans la note...*

[151]) *Correspondance de Napoléon I*, t. XV, str. 166.

[152]) Falkowski: *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. I. Poznań 1877, str. 286, 341.

[153]) Vandel: *Napoléon et Alexandre I*, t. I, str. 25—26.

jaki udział będzie miała kieszeń Talleyrand'a w dyplomatycznych pertraktacjach, w czasie rokowań nad rozbiorami.

Ostatni dzień pobytu ministra spraw zagranicznych w Warszawie był dniem wielkiej radości — dniem poświęcenia orłów wojskowych. Wyznaczono umyślnie na to dzień 3 maja, aby związać chwalebną przeszłość z wielką przyszłością. Uroczystość ta miała na celu ożywienie, obudzenie zniechęconego i wątpiącego ducha polskiego, miała rozniecić wiarę w nowe zwycięstwo Napoleona. Talleyrand był na niej obecny, nawet opóźnił swój wyjazd o kilka godzin, aby z balkonu przyglądać się uroczystemu nabożeństwu, celebrowanemu przez biskupa Albertrandi'ego. W liście do Napoleona z dnia 3 maja doniesie, że »uroczystość ta była pełna blasku«. [154])

Talleyrand opuścił Warszawę na stałe z początkiem maja 1807 r., ale pozostawał jeszcze w pewnym kontakcie ze swymi znajomymi z »Pod Blachy«, z austrjackim baronem Vincent'em i Dalbergiem. — Wywdzięczając się za miłą gościnę ks. Józefowi, Talleyrand »ze znakomitą zręcznością usunął niebezpieczeństwo« grożące Poniatowskiemu w postaci »usunięcia go z dyrektorstwa wojny«, [155]) mimo, że Napoleon sprawy wojskowe chciał oddać Dąbrowskiemu. [156]) W liście swym z Finckenstein'u do Poniatowskiego będzie donosił o usiłowaniach w celu przyspieszenia swego powrotu do Warszawy i będzie przesyłał wyrazy najszczerszej przyjaźni dla księcia, jego siostry i pani de Vauban. [157])

Na czas pobytu Talleyrand'a w Finckenstein i w Tylży przypada ciemna i niepewna sprawa przekupienia go dla sprawy

---

[154]) Bertrand: *Lettres inéd. de Talleyrand à Napoléon*, list 312, str. 463, Warszawa 3 maja 1807. *J'ai assisté ce matin à la bénédiction des drapeaux: la ceremonie a été fort brillante*. Cf. Handelsman: *Warszawa w roku 1806—7*, str. 65—68.

[155]) Skałkowski: *Książę Józef*, str. 278. Cf. Askenazy: *Książę Józef Poniatowski, str. 119—120.*

[156]) *Correspondance de Napoléon I*, str. 160, t. XV, nr. 12488. ... *Les Polonais ne veulent point de Poniatowski. Si l'on pouvait mettre Dąbrowski au ministère de la guerre et rappeler Poniatowski à l'armée ce serait bien...*

[157]) Talleyrand do Poniatowskiego, 9 maja, Finckenstein; Askenazy: *Książę Józef*, str. 277.

polskiej. Według relacyj Dembowskiego, po opuszczeniu Warszawy przez Talleyrand'a, Aleksander Batowski radzi Komisji Rządzącej, aby »francuskiemu dyplomacie ofiarowała upominek od 7 do 10 miljonów wynoszący, zapewniając, że podarek ten będzie mile przyjęty i jak najlepsze z niego wypłyną skutki«. Niewiadomo, czy miał Batowski upoważnienie do tej propozycji. Sprawa ta jednak, według Dembowskiego — nie doszła do skutku, gdyż rozbiła się o prawość charakteru Małachowskiego i innych przedstawicieli rządu. [158]) Z innych pamiętników dowiadujemy się, że Polacy złożyli w ręce barona Dalberg'a 4 miljony florenów dla Talleyrand'a, spodziewając się, że to dyplomatyczne »napiwne« dobrze go ustosunkuje do sprawy polskiej. [159]) Po pewnym czasie nienaruszona suma została zwrócona właścicielom — niewiadomo z jakiej przyczyny. Senfft, przedstawiciel saski w Paryżu twierdzi, że przyczyną zwrotu pieniędzy była dążność ministra spraw zagran. do stworzenia w Europie pokoju, który sprawa polska zakłócała. Lacour-Gayet przypisuje ten fakt »skrupułom« Talleyrand'a, który widział, iż już nic nie może dla Polski uczynić na zjeździe w Tylży.

To, że Talleyrand upoważnił Batowskiego do pieniężnej transakcji prawie nie ulega wątpliwości, — była to stała metoda Talleyrand'a odbierania podarunków nie w drogocennych tabakierach, jak to było w zwyczaju, ale w »brzęczącej monecie«.

Ze zwrotem pieniędzy inna jest sprawa, mógłby, jak mówi Lacour-Gayet, ten »gest bezinteresowności Talleyrand'a mieć walor wyjątkowy«,[160]) gdyby pod jego pokrywą nie kryły się inne machinacje. Cztery miljony florenów były najprawdopodobniej zbyt małą kwotą na zapłacenie tak wielkiej a niebezpiecznej »pracy« dla Talleyrand'a i Europy. Znaczenie ministra spraw zagranicznych było już zbyt małe u Napoleona, aby mógł on liczyć na możność zmiany projektów cesarza za swoją interwencją. Wreszcie pieniądze te miały tem mniejsze znaczenie, że mogły być tylko jednorazowym datkiem, pochodzącym z zubożałego kraju, a tymczasem, przeciwstawiając się sprawie

---

[158]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, str. 321—322.

[159]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 99. Cf. Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 208.

[160]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 208.

polskiej lub zachowując wobec niej neutralność, mógł on zaczerpnąć teraz i w przyszłości z pełnych kas Aleksandra, Franciszka i Fryderyka-Wilhelma.

Polacy przez cały czas pobytu ks. Benewentu w Warszawie nie przeniknęli dostatecznie słabości Talleyrand'a do pieniądza; nie znali jeszcze słów Napoleona o swoim ministrze, wypowiedzianych na wyspie Świętej Heleny: »Jest to człowiek o wielkich zdolnościach, ale nie można z nim nic zrobić, jak tylko opłacając go«.[161])

Zwycięstwo Napoleona pod Frydlandem zmieniło postawę państw europejskich wobec cesarza. Wyczerpanie sił było obustronne, toteż chwile wahania: czy iść za Niemen, czy wracać do Paryża, były krótkie.[162]) Pokój był rzeczą nieodzowną z wielu powodów: wyczerpanie armji, intrygi w Paryżu i pewien lęk przed krajem barbarzyńców, jak nazywali Francuzi Rosjan — przeważyły szalę na stronę układów. Dla Talleyrand'a bieg rzeczy był bardzo pomyślny, — nadzieja bliskiego powrotu do Paryża osładzała gorzkie chwile oczekiwania w Gdańsku i Tylży. Nie należy się przeto »dziwić«, że przejeżdżając przez Królewiec i widząc, że Savary posyła pontony na Niemen, mógł powiedzieć do niego Talleyrand: »Daj pokój, nie spiesz się. A cóż my za Niemnem poczniemy? Czegoż tam będziemy szukać? Potrzeba, żeby cesarz zaniechał myśli o Polsce. Naród to do niczego niezdatny, z nim nieład tylko wieczny i żadnego porządku«.[163])

Traktat tylżycki, rozpoczęty romantycznem spotkaniem się cesarzy na tratwie niemeńskiej, miał »charakter szczególny i jedyny w historji. Napoleon usunął w obradach pośredników, ministrów pełnomocnych i zimne noty protokularne«,[164]) aby tem łatwiej i pewniej w rozmowach poufnych z młodym cesarzem olśnić go, przekonać o wielkości i potędze swoich planów. Serdeczne spotkania dwóch »przyjaciół«, wzajemnie sobie od-

---

[161]) Tamże, t. II, str. 219. *C'est un homme de talent mais on ne peut rien faire avec lui, qu'en le payant.*

[162]) Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 121.

[163]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. I, str. 321. Cf. Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, str. 121.

[164]) Driault: *Tilsit*, str. 156.

stępujących Księstwo Warszawskie, mogące kompromitować ich wobec środkowej Europy, a zwłaszcza Prus i Austrji, szczególnie charakteryzuje obłudny stosunek obu cesarzy. Rola Talleyrand'a, jako pełnomocnika Napoleona, jak i pełnomocników Aleksandra, Kurakin'a i Łobanow'a, ograniczyła się do podpisania układów obu cesarzy.

Ks. Benewentu nie pozostał jednak bezczynnym w Tylży; on przenikał, obserwował i wyczuwał istotną komedję serdeczności cesarzy. Tutaj po raz pierwszy ujrzał on Aleksandra, któremu przez swoich »powierników« służył od samego początku, tutaj nabrał uznania dla świetnie odegranej komedji przez »Talmę północy«, tu wreszcie poczuje odrazę do brutalnego postępowania Napoleona wobec Fryderyka-Wilhelma III i jego żony, których zmusił cesarz do zrzeczenia się przeszło połowy posiadłości swoich. [165])

Znaczenie przedstawicieli polskich w układach tylżyckich ograniczało się do roli słabo poinformowanych statystów, którzy nie mogli nawet dopatrzeć się przewodniej myśli traktatu. Polacy wierzyli, że »oddany« im Talleyrand czynnie stanie w obronie Polski. Przysyłają mu w listach do Batowskiego głęboki szacunek, a Małachowski z pewną ulgą przyjmie wiadomość od Aleksandra Batowskiego »o sprzyjaniu Księcia Imci Benewent«, który będąc »ministrem światłym, przenikającym wdal, a wchodzącym w naszą niedolę..., potrafi jej zaradzić w uszczęśliwieniu nas a zaspokojeniu interesów Europy«. [166])

Z chwilą opuszczenia Tylży przez cesarzy wybije dla Talleyrand'a godzina wyzwolenia; podąży on przez Drezno, gdzie odetchnie swobodniej »po rocznych niepokojach«, [167]) jak nazwał kampanję prusko-polską, i wróci do Paryża ze skrystalizowaną myślą ratowania siebie i Francji« przed »niszczycielem« swojej ojczyzny.

---

165) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 314—315. Prusy zostały zredukowane z 9 milj. mieszkańców do 4 miljonów.

166) Loret: *Między Jeną a Tylżą*, str. 129, 131, 135.

167) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 317.

Rozdział II.

TALLEYRAND A POLACY OD TYLŻY DO KONGRESU WIEDEŃSKIEGO.

Stworzenie »ułomku« Polski z byłych zaborów pruskich pod nazwą Księstwa Warszawskiego było zarzewiem przyszłego nieporozumienia, główną przyczyną przyszłej wojny r. 1812, zakończonej wielką klęską Napoleona, której ślady krwawo zaznaczyły się pod murami Smoleńska i Moskwy i przy przejściu Berezyny.

Księstwo Warszawskie miało zadosyćuczynić licznym obietnicom Napoleona dawanym Polakom, miało uśmierzyć niepokój Aleksandra, pragnącego przynajmniej »w pierwszem stadjum powstrzymać odbudowanie Polski«, [1]) wreszcie miało być nagrodą za długoletnie współdziałanie i poświęcenie się Polaków dla sprawy francuskiej. Sprzeczne te w zasadzie założenia musiały wydać ujemne wyniki. Przedewszystkiem Napoleon musiał się liczyć z Aleksandrem, dla którego stworzenie Księstwa Warszawskiego było wkroczeniem w zakres jego najbliższej i najbardziej mu na sercu leżącej polityki, która w ostatecznym tylko razie mogła uznać ten »śmieszny« [2]) twór — niebezpieczny jednak wskutek nadziei, jakie mogły obudzić się u jego własnych nowopoddanych z zachodnich i południowych granic państwa rosyjskiego.

Napoleon wyczuwał także, że Polaków, których pragnienia i plany przenikał oddawna, tego rodzaju księstwo może raczej rozczarować i ostudzić niż rozpalić i natchnąć nową energją

---

[1]) Bartoszewicz Kazim.: *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, str. 8.

[2]) Tamże, str. 8. Aleksander pisze do Naryszkinowej: *Au moins, il'n'y aura pas de Pologne, mais un ridicule de Duché de Varsovie...*

i czynem. Stąd też zrozumiała jest tajemniczość, jaką okrywano sprawę polską w Tylży, nie pozwalając jej nawet przeniknąć przedstawicielom Komisji Rządzącej: Aleksandrowi Batowskiemu i Stanisławowi Potockiemu. [3]) Zaraz też po opuszczeniu Tylży Napoleon poleca Talleyrand'owi, — niememu i biernemu już wykonawcy swojej woli, aby Vincent, komisarz francuski w Warszawie (od 18. V. 1807) donosił codziennym biuletynem ministerstwu spraw zagranicznych o zasobach żywności, działalności rządu oraz stanie umysłów i ducha publicznego w Warszawie. [4])

W tym samym dniu 13 lipca 1807 r. w rozszerzonej formie tłumaczy Talleyrand Vincent'owi, na czem będzie polegała jego praca wywiadowcza w Warszawie. — »To, czego przedewszystkiem oczekujemy od Pana — pisze Talleyrand — to raportu dokładnego i szczegółowego o sytuacji w Warszawie, o wrażeniu, jakie wywołały wiadomości o pokoju, o zamierzeniach powziętych wobec Księstwa Warszawskiego i o wpływie, jakie one wywarły na opinję publiczną.« [5]) Nie bez racji Talleyrand zalecał Vincent'owi wyczucie tętna opinji publicznej, której znaczenie dobrze zrozumiał jako jej kierownik w ciągu pięciomiesięcznego pobytu w Warszawie. — Od nastawienia tejże opinji zależała sprawność aparatu państwowego, wydajność pracy, przyszłe kontyngenty wojska i zasoby żywności. Tymczasem nie należało się spodziewać wielkiego entuzjazmu i przychylnego odniesienia się Polaków do wyników dyplomacji i polityki dwóch cesarzy. »Pierwsza wieść o traktacie — pisze jeden ze współczesnych — rozdrażniła i oburzyła umysły. Czas po tym i uwaga wskazały, iż lubo nie otrzymano tyle, ile obiecywano, ani nawet, ile za uczynione ofiary po tylu obietnicach miano prawo spodziewać się, przecież wyłamanie

---

[3]) Handelsman: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, str. 8.

[4]) *Correspondance de Napoléon I*, t. XV, 417, nr. 12901. Nap. do Talleyr., 13 lipca 1807.

[5]) Handelsman: *Instrukcje i depesze rezydentów francusk. w Warszaszawie*, t. I, str. 1. Talleyrand do Vincent'a, Królewiec 13 lipca 1807 r. *Ce qu'on attend de vous principalement, Monsieur, c'est un rapport exact et circonstancié sur la situation de Varsovie sur l'effet qu'y ont produit les nouvelles de la paix, et des dispositions prises à l'égard du duché de Varsovie, et l'espèce d'influence qu'elles ont eu sur l'esprit publ. et enfin des tableaux successifs de l'état des subsistances et des approvisionnements...*

choć części kraju z rąk pruskich, przywrócenie języka... lube nakoniec imię Polski, choć nie upoważnione traktatem... wszystko to słodziło dzisiejsze cierpienia i pochlebnym nadziejom otwierało pole.«[6]) Podobne zdanie o stanie umysłów i opinji publicznej Polaków odnajdujemy w raportach Stefana Vincent'a, przesyłanych Talleyrand'owi do dnia 31 sierpnia 1807 r. »Stan umysłów — pisze Vincent 22 lipca — jest zawsze ten sam, niezadowolenie zmieszane z odrętwieniem. Traktat pokojowy znany tylko z wykonania, codzień odsłania jakieś okoliczności, które odnawiają żale...«[7]) Dnia 29 lipca donosi rezydent francuski, że wieść o otrzymaniu konstytucji, nadanej w Dreźnie przez Napoleona, »wywołała wrażenie bardzo dodatnie«.[8]) »Duch publiczny z dnia na dzień poprawia się, o ile może istnieć prawdziwy duch publiczny tam, gdzie naród jest lekkomyślny i podzielony na drobne partje. Tutaj każdy człowiek jest gotowy zapomnieć ojczyzny dla interesów osobistych a dziś, gdy ukonstytuowanie rządu otwiera liczne pola dla ambicji... nie ma już czasu na próżne żale.«[9])

Dziwnym zbiegiem okoliczności ujemne te relacje francuskiego rezydenta o Polakach, o ich lekkomyślności, partyjnictwie i nieroztropności nakrywały się w zupełności z przekonaniami Talleyrand'a i zdawały się go obecnie tylko silniej ugruntowywać w powziętym raz o Polakach przeświadczeniu.

---

[6]) Niemcewicz: *Pamiętniki o czasach Księstwa Warszawskiego*, wyd. Kraushar, str. 13.

[7]) Handelsman: *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie*, t. I, str. 2. Vincent do Talleyrand'a.... *La disposition des esprits est toujours un mécontentement mêlé de stupeur, le traîté de la paix n'étant connu que par son exécution, chaque jour dévoile quelque circonstance, qui ravive les douleurs...*

[8]) Tamże, str. 5. Vincent do Talleyrand'a... *Les nouvelles reçues de Dresde ont produit une sensation très agréable...*

[9]) Handelsman: *Instrukcje i depesze rezydentów franc. w Warszawie*, t. I, str. 7. Vincent do Talleyrand'a 31 lipca 1807 r. — *L'esprit public paraît s'améliorer de jour en jour, si toute fois il peut exister un véritable esprit public, là où le peuple est léger et divisé en petites factions. Chaque individu est prêt à oublier la patrie pour les intérêts particuliers et aujourd'hui que l'établissement d'un gouvernement offre de nombreux débouchés à l'ambition, les brigues vont tellement occuper toutes les têtes, qu'il n'y aura plus de temps à donner aux regrets...*

Talleyrand nie poprzestawał na wiadomościach oficjalnych o Ks. Warszawskiem, czerpał on nadto z pewnego i dobrze sobie znanego źródła, a mianowicie z raportów tajnego agenta Du=bouchet'a. Ostatnie raporty o Polakach, które doszły jeszcze Talleyrand'a, jako ministra spraw zagranicznych, były z począt=ku sierpnia 1807 roku. W nich to donosi agent o »strasznem nieukontentowaniu w Warszawie« wskutek oddania biało=stockiego Rosji, nadania wielkich fortun francuskim generałom i małych wyników dla Polski z układów tylżyckich. Wzrasta=jący w siłę partyzanci rosyjscy — jak głosi dalej raport z 4 sier=pnia — »ośmieszają sprawę Napoleona«, a Polacy zarzucają cesarzowi niewdzięczność za tyle ofiar, których dali dowody. »Pocieszyć może ich tylko myśl bliskiej wojny i zagarnięcia Galicji dla Księstwa Warszawskiego«.[10]) Raport ten uważnie przeczytany musiał Talleyrand'owi dużo nasunąć przypuszczeń i możliwości, których widmo przestraszyć tylko mogło daleko przewidującego ministra. Polacy czekali wojny — chcieli ode=brać Austrji Galicję — a potem może Rosji Podole, Wołyń i Ukrainę, a potem Prusom Warmję, aby przywrócić swemu państwu granice z przed 1772 roku. Lecz do tego celu trzebaby dojść poprzez szereg wojen i to wojen zawsze zwycięskich, których przeciwnikiem był pokojowy i w intry=gach lubujący się umysł Talleyrand'a. Odbudowanie tego raz zburzonego gmachu, jakim była Polska, wymagało zbyt wielu ofiar ze strony przyjaciół Talleyrand'a: Austrji, Prus i Rosji, zbyt wielu zaburzeń, aby spokojny i trzeźwo patrzący dyplo=mata mógł kruszyć o nie kopję.

Tymczasem dalsze wypadki zmieniły dotychczasowe zna=czenie Talleyrand'a. Dla Napoleona zbyt ciężkim był balastem leniwo i niechętnie usługujący mu minister spraw zagranicz=nych, toteż w chwili, gdy książę Benewentu sam szukał spo=sobu, aby usunąć się z niebezpiecznego dla siebie labiryntu, cesarz zwolnił go z obowiązków ministra, wynagradzając jednak »zaszczytną i lukratywną synekurą«[11]) wice=wielkiego elektora.

---

[10]) Handelsman: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, str. 39—41.

[11]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 317. *Napoléon en arrivant à Paris crée pour le maréchal Berthier la place de vice=connétable et pour moi*

Czyżby Napoleon przeczuwał tajną i nieuchwytną sieć intryg, snutych wytrawną ręką swego poufnego doradcy? Czyżby odgadywał dwuznaczną rolę ks. Benewentu jako ministra Francji a równocześnie tajnego agenta Austrji i Rosji? Trudno osądzić, — z późniejszego jednak odnoszenia się cesarza do Talleyrand'a wywnioskować można, że usunięcie jego miało tylko na celu pozbycie się narzędzia, które trudniej naginało się do woli cesarza, niźli późniejsze w postaci Nompère'a Champagny'ego,[12]) ks. de Cadore »nieposiadającego ani talentu, ani bezczelności wyniosłej, ani rozumu, ani przedewszystkiem pochodzenia« [13]) ks. Benewentu.

Napoleon powoływał Talleyrand'a nadal do tajnych konferencyj, zasięgał jego rady, tak, że niełaska przybrała pozory odznaczenia i ks. Benewentu został pewnego rodzaju ministrem *in partibus* przy ministerstwie spraw zagranicznych. Zachował więc wszystkie korzyści władzy, bez żadnej odpowiedzialności«.[14]) Mógł teraz przeniesiony w stan spoczynku minister, rozwinąć szeroką działalność na rzecz dworów europejskich, oddać nieocenione usługi Metternichowi, przebywającemu z ramienia swego dworu w Paryżu i być dla niego barometrem i wskaźnikiem ustosunkowania się do planów i zamiarów Napoleona. Wówczas to Talleyrand zawsze »usiłujący dużo wiedzieć, mało się pytając«, dawał poznać[15]) europejskim dworom,

---

celle de vice-grand-électeur... Z dniem 9 sierpnia Talleyrand przestaje być ministrem spraw zagranicznych; vice-wielkim-elektorem mianowany zostaje 14 sierpnia 1807 r.

[12]) Driault: *Tilsit*, str. 215. *...Champagny, qui lui succédait aux relations extérieures était plus docile; il ne donnerait pas de conseils ennuyeux.*

[13]) Sorel: *L'Europe et la Révolution*, t. VII, str. 193. *Champagny n'avait point les talents de Talleyrand, ni son impertinence superbe, ni son esprit, ni surtout sa naissance, qui lui permettait de se tenir en dehors et au dessus de son emploi, quel qu'il fût.*

[14]) Paléologue Maurice: *Talleyrand, Metternich, Chateaubriand*, str. 15. *Son prestige demeure donc intact à la cour et devant le public. Les ambassadeurs accrédités à Paris lui prodiguent les égards, recherchent ses entretiens, recueillent ses moindres mots, le considèrent enfin comme un ministre »in partibus« des Aff. Etr. Il a ainsi tous les avantages du pouvoir sans les responsabilités.* Cf. Sorel: *L'Europe et la Révol.*, t. VII, str. 191.

[15]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. I, éd. 4, str. 114. — Savary'emu, udającemu się do Petersburga wślad za Aleksandrem, po układach

iż należy »ugiąć karku, ofiarować swą pomoc, przyjmować hojne dary i przygotowywać się na wypadki nieuniknione«. [16])

Zmiana położenia Talleyrand'a nabiera innego zabarwienia w jego pamiętnikach, w których zaznacza, że »opuścił ministerjum spraw zagranicznych, jak tego pragnął«, a lata dzierżenia godności ministra nazwie »służbą pełną zapału i wierności« wobec cesarza Francuzów. W roku 1807 Napoleon odbiegł od drogi umiarkowania i dlatego minister jego, napróżno go przestrzegający musiał usunąć się, nie chcąc zapewne przykładać ręki do niedyplomatycznych i niepolitycznych poczynań cesarza. [17]) Czy Talleyrand mówił prawdę, nietrudno się przekonać z działalności jego, poprzedzającej i następującej po r. 1807. W każdym razie należy pamiętać, że pamiętniki były pisane w 1816 r., a więc w 62 roku życia Talleyrand'a, gdy wiele niejasnych, a może i przykrych dla wspomnienia faktów, mogło »usunąć się« z jego pamięci.

Talleyrand, opuszczając ministerjum spraw zagranicznych, nie zerwał wszystkich nici, łączących go z Księstwem Warszawskiem i Polakami. — Nie odbierał wprawdzie już oficjalnych i tajnych raportów od rezydentów francuskich z Warszawy, niemniej jednak pozostał ważną i wpływową osobistością, która mogła oddziaływać na rozwój i zmiany w małem Księstwie Warszawskiem. W niedługim czasie, bo już w kilka miesięcy po wyjeździe Talleyrand'a z Warszawy, nastręczyła się ku temu sposobność, gdy wskutek zatargów między rezy-

---

tylżyckich, Talleyrand nakreślił w jednem zdaniu sposób jego zachowania się: *Tâchez, lui dit-il, de savoir beaucoup en demandant peu.*

[16]) Sorel: *L'Europe et la Révolution française*, t. VII, str. 205. *Metternich se règle sur l'exemple de la cour impériale, de Talleyrand, et Fouché, de tant de maréchaux et de grands dignitaires: courber la tête, tendre la main, recevoir des largesses et se préparer pour l'événement inévitable...*

[17]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 317 i 318. *Je quittai alors le ministère, comme je le voulais. Pendant tout le temps que j'ai été chargé de la direction des affaires étrangères, j'ai servi Napoléon avec fidélité et avec zèle... En 1807, Napoléon s'était longtemps déjà écarté, je le reconnais, de la voie dans laquelle, j'ai tout fait pour le retenir, mais je n'avais pu jusqu'à l'occasion qui s'offrit alors, quitter le poste que j'occupais. Il n'était pas si aisé qu'on pourrait le penser, de cesser des fonctions actives près de lui...*

dentem francuskim a Komisją Rządzącą o donatywy,[18]) należało usunąć zbyt nieugiętego Stefana Vincent, dla dobra sprawy zarówno francuskiej jak i polskiej. Wówczas to dawny agent Talleyrand'a, Aleksander Batowski, począł działać w Paryżu w sprawie odwołania nienadającego się do stosunków warszawskich rezydenta. Kołatał wszędzie, a przedewszystkiem do przemożnego jeszcze wpływu ks. Benewentu,[19]) który przychylił się tym razem do życzeń swego dawnego doradcy i postarał się o przeniesienie Vincent'a z Warszawy. W związku z tą przysługą należało się Talleyrand'owi pewne wynagrodzenie, które go mogło na przyszłość przychylniej do sprawy polskiej ustosunkować. Odczuł tę potrzebę przedewszystkiem przedstawiciel króla saskiego w Paryżu, Senfft, pozostający w serdecznych stosunkach z Talleyrand'em[20]) i znający dobrze jego słabe strony. W raporcie swym z dnia 1 listopada, pisanym szyfrem zapytuje Bose'ego, kierownika polityki saskiej, »czyby król nie uważał, za stosowne udekorować Talleyrand'a orderem Białego Orła »za udział w pomyślnem załatwieniu spraw polskich«.[21]) Nad propozycją tą przeszedł król do porządku dziennego, a pominięcie Talleyrand'a tego rodzaju odznaczeniem było wynikiem zbytniej delikatności Napoleona wobec Aleksandra, którego sama nazwa Polski drażniła, a cóż dopiero rozdawanie orderów polskich.[22]) Fryderyk-August bał się narażać wszechwładnemu cesarzowi i wskutek tego Talleyrand nie mógł umieścić tej odznaki w niebywałej kolekcji

---

[18]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 28—34. Cf. Niemcewicz: *Pamiętniki o czasach Ks. Warszawskiego*, str. 17 i 18.

[19]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy*... str. 34.

[20]) Senfft: *Mémoires*, str. 7. ...*Mais ce ne fut que depuis sa* (t. j. Talleyrand'a) *sortie du ministère après la paix de Tilsit quo M. et Mme de Senfft... se rapprochèrent davantage de M. de T. le prince de Bénévent à qui ce mouvement n'échappa point et avec lequel leurs relations n'ont jamais varié dans le retours de faveur et de disgrâce qu'il a éprouvés dans la suite...*

[21]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 34. Raport Senfft'a z 1 listopada *(en chiffre). Peut-être le Roi trouverait-il bon de conférer en même temps la décoration de l'aigle blanc à M. de Talleyrand vu la part qu'il a eue à l'arrangement des affaires de Pologne.*

[22]) Handelsman: *Pod znakiem Napoleona*, serja II, str. 21... Przed samym wyjazdem swoim do Bajonny Champagny mówił Senfft'owi, iż Rosja czuje się obrażoną tem, że król rozdaje ordery litewskie.

orderów: św. Andrzeja (z Rosji), Czarnego Orła (z Prus), św. Stefana (z Węgier), św. Józefa i Niepokalanego Poczęcia (z Portugalji), Zbawiciela (z Grecji), Korony (z Saksonji), Słonia (z Danji), Słońca (z Persji)... nie licząc już francuskich odznaczeń. [23])

Nie zdobyli się nawet Polacy na podobny dar, który ofiarowany został przez Batowskiego Maretowi w imieniu rządu polskiego w dniu 1 listopada 1807 r., a mianowicie na polskiego orła, wysadzanego diamentami z napisem: »Polacy MDCCCVII«. [24]) Ks. Benewentu nie potrafił sobie zaskarbić przyjaźni Polaków, gdyż trudno było się porozumieć z cynicznym człowiekiem, który »dumny jak paw, przekupny jak lokaj — nie mówił nigdy tego, co robił, i nie robił nigdy tego, co mówił«. [25])

Niewiadomo, czy Talleyrand wiedział o zabiegach Senffta w celu udekorowania go orderem polskim, czy odczuwał różnicę stosunku Polaków do niego i do znienawidzonego mu ks. Bassano; w każdym razie wywdzięczając się Senfft'owi za okazaną przyjaźń, dał mu »bardzo roztropną« na przyszłość wskazówkę, aby się nigdy jako minister nie zaofiarowywał z pomocą finansową Księstwu Warszawskiemu, gdyż »podobne ofiary będą prawdopodobnie stracone dla Saksonji«. Nie omieszkał trzymać się tej rady późniejszy minister Fryderyka-Augusta, szczycąc się tem, że nigdy pożyczka saska za jego czasów nie przechodziła sumy 1 miljona, który zawsze w części był pokryty przedmiotami zastawnemi. [26])

Usuwając swym wpływem zbyt gwałtownego Vincent'a z Warszawy, Talleyrand pragnie umieścić tam oddanego sobie, bo dzięki jego poparciu wyrosłego na przyszłego rezydenta

---

[23]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 275—276.

[24]) Skałkowski: *O cześć imienia polskiego*, str. 245.

[25]) Skałkowski: *O kokardę legjon., str. 83.*

[26]) Senfft: *Mémoires*, str. 110—111. *Le public saxon jaloux de l'intérêt que le Roi portait au gouvernement du duché, soupçonna M. de Senfft de faire employer des sommes considérables sortant des caisses saxonnes pour soutenir les finances de Varsovie. Mais celui-ci s'en tint toujours à l'avis très sage qu'il avait un jour reçu de M. de Talleyrand et qui lui conseillait de ne jamais se prêter à de pareils sacrifices, lesquels seraient probablement perdus pour la Saxe....*

Ks. Warszawskiego — Jana Karola Serrę. Niedawny twórca *Commentariorum de bello sarmatico liber unus* znał i korzystał z opieki Talleyrand'a już od czasu Dyrektorjatu; w roku 1807 nawet nieprzychylny mu Napoleon na życzenie swego nieczynnego już ministra wyznacza Serrę na stanowisko rezydenta w Warszawie. Nic więc dziwnego, że nowy przedstawiciel francuski uważa Talleyrand'a »za swego zwierzchnika, utrzymuje z nim nawpółoficjalną korespondencję, której ślady zachowały się w kopjarzu jego listów.[27]) Wpływ ks. Benewentu w owym czasie na sprawy polskie tem silniej się zaznacza, że Champagne'mu i Maret'owi mało był znany »genueński patrjota«. [28])

Inaczej spojrzy Talleyrand na sprawę polską i na ów rok 1807, gdy rzuci nań okiem 76-letniego starca i gdy będzie musiał jako ambasador francuski w Londynie wyjaśnić swoje zachowanie się w Warszawie jako ministra spraw zagranicznych. W liście z 21 grudnia 1830 r. napisze o wypadkach roku 1807 następującą wzmiankę: »Później wyłoniła się najlepsza okazja w celu odbudowania królestwa Polski; cesarz Napoleon mógł zwrócić temu krajowi jego niepodległość, tak ważną dla równowagi europejskiej. Nie chciał tego uczynić i nie potrzebuję Wam, Panie Hrabio, (list ten pisany jest do Sebastani'ego, ministra spraw zagranicznych) przypominać wielkości błędu, jaki wówczas popełniono«. [29]) Czy oskarżając w liście tym Napoleona, Talleyrand zapomniał o staraniach, które włożył w celu uniemożliwienia pracy swemu ówczesnemu zwierzchnikowi? Czy oskarżając Napoleona, siebie nie oskarżał? Może pośrednio przyznawał się do winy? — Nie, — bo tym »pseudo-

---

[27]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 98.

[28]) Senfft: *Mémoires*, str. 25. *Ce fut à cette époque qu'il fit nommer au poste de résident à Varsovie M. de Serra prèsqu'inconnu à M. de Champagny et peu aimé de M. Maret qui avait eu jusques-là la principale influence dans les affaires de Pologne.*

[29]) Pallain: *Ambassade de Talleyrand à Londres 1830—1834*, str. 143. *Plus tard l'occasion la plus favorable se présente pour rétablir le royaume de Pologne: L'Empereur Napoléon pouvait rendre à ce pays son indépendance, si importante pour l'équilibre européen. Il ne le voulut pas, et ce n'est pas à vous M. le Comte, que j'aurai besoin de rappeler la grande faute, qui fut commise alors.*

wyrzutom« i wyznaniom Talleyrand'a »brakło zawsze szczerości«,[30]) gdyż były tylko wynikiem polityczno-dyplomatycznych konieczności.

Stworzenie Księstwa Warszawskiego w Tylży nie rozwiązywało bynajmniej wielu »palących kwestyj«,[31]) z których najbardziej bolesną była sprawa finansowa. Brak zasobów, mogących pokryć wydatki na wojska polskie i francuskie, oraz na inne zapotrzebowania będące z niemi w związku, świadczenia zbyt wysokie wobec Napoleona, wskutek przejęcia przez cesarza pożyczek pruskich, wyczerpanie wewnętrzne kraju, wszystko to wymagało szybkiego rozwiązania. Ani Fryderyk-August, książę warszawski, ulegający we wszystkiem Napoleonowi, ani rząd polski, zależny od rezydentów i marszałków francuskich, nie mogli znaleźć uzdrawiającego lekarstwa. Jeden tylko Napoleon, od którego woli zależał w zupełności los małego księstwa mógł był tę sprawę pomyślnie załatwić. Korzystając więc z polecenia cesarza,[32]) Fryderyk-August wysłał do Paryża delegację Księstwa Warszawskiego, złożoną z 3-ch nowomianowanych wojewodów:[33]) hr. Stanisława Potockiego, Działyńskiego i Piotra Bielińskiego, aby ta, wyrażając hołd i wdzięczność narodu za zwrócenie mu wolności, przedstawiła cesarzowi opłakane stosunki i prosiła o pomoc.

Dnia 14 lutego 1808 r.[34]) cesarz przyjął delegację na uroczystej audjencji. »Prowadzili ją J. C. M. ministrowie i pomocnicy ceremonji, z J. Ekscelencją wielkim mistrzem ceremonji na czele, a przedstawił ją Ośw. Ks. Benewentu wielki szambelan.« Po tem uroczystem powitaniu wielki szambelan

---

[30]) Mansuy Abel: *Jérome Napoléon et la Pologne en 1812*, str. 27.

[31]) Handelsman: *Pod znakiem Napoleona*, serja II, str. 6.

[32]) *Mémoires du Comte de Senfft*, str. 31. *D'après le désir qu'en avait témoigné l'Empereur Napoléon par l'organe de M. de Bourgoing, le roi avait résolu d'envoyer une députation de trois sénateurs du duché porter a S. M. I. l'expression renouvelée de la reconnaissance nationale et de la sienne...*

[33]) Handelsman: *Pod znakiem Napoleona*, serja II, str. 7.

[34]) Senfft w swoich pamiętnikach, str. 33, podaje, że cesarz przyjął deputację polską w dniu 24 stycznia. Z raportów jego wynika, że deputacja ta przedstawiona była Napoleonowi dopiero w lutym. Handelsman: *Pod znakiem Napoleona*, str. 9 i 10.

oraz wielki mistrz ceremonji opuścili salę audjencyjną i pozostawili samego cesarza z delegacją polską i przedstawicielem saskim.[35]) Nie słyszał więc Talleyrand przemowy Potockiego, która według świadectwa Senfft'a była »doskonale dostosowana do chwili, ani odpowiedzi Napoleona pełnej uznania dla Księstwa Warszawskiego, a przestróg dla Polaków.[36]) Nie będąc obecnym na przyjęciu deputacji, Talleyrand mógł byc dobrze poinformowany o faktycznym celu jej przybycia przez przytomnego na niej przedstawiciela saskiego Senfft'a, swego oddanego »przyjaciela«. — W owym też czasie, gdy chodziło o załatwienie i uregulowanie pieniężnych świadczeń między Francją a Księstwem Warszawskiem, zwrócono się również do Talleyrand'a jak i Maret'a i Bertier'a, aby jako znawcy stosunków polskich przyczynili się do wyjaśnienia tej zawiklanej kwestji.[37]) Ciekawą byłaby wiadomość, jakie zdanie wygłaszał w tej kwestji Talleyrand i czy już wtedy był przekonany, że wszelkie ustępstwa robione dla sprawy polskiej są i tak stracone i bezowocne. — Tymczasem cesarz sam sprawę tę załatwił i doprowadził do skutku w ugodzie bajońskiej.

Z pobytem cesarza w Bajonnie wiąże się ściśle smutna i krwawa epopeja hiszpańska, której zakończeniem był akt abdykacyjny, podpisany przez Napoleona w 1814 r. Początek zawikłań hiszpańskich datuje się już w pamiętnym dniu zwycięstwa pod Jeną, w którym to dniu nieprzewidujący Emanuel Godoy, Ks. Pokoju, wzywa odezwą swoich rodaków do walki ze wspólnym nieprzyjacielem, którego uosobieniem był cesarz Francuzów.[38]) Nie pomogły późniejsze odwołania hiszpańskie, Napoleon nie był już pewien południowych granic swego pań-

---

[35]) Handelsman: *Pod znakiem Napoleona*, str. 10.

[36]) Senfft: *Mémoires*, str. 33 i 34. *...Le discours de M. Potocki fut parfaitement convenable ...L'empereur fit l'éloge du Roi... Il exhorta, les Polonais á être tranquilles et à éviter de donner ombrage á leurs voisins, surtout à la Russie....*

[37]) Handelsman: *Pod znakiem Napoleona*, str. 30.

[38]) Méneval: *Napoléon et Marie-Louise*, t. I, str. 167. *La proclamation du Prince de la Paix si malencontreusement datée du jour où se livrait la bataille d'Jéna et par laquelle il appelait aux armes les Espagnols contre un ennemi qu'il ne nommait pas, mais qu'il était facile de reconnaître...*

stwa i chociaż czynnie jeszcze działał na północnym wschodzie Europy, myślał równocześnie nad sposobem »zniwelowania« granicy gór pirenejskich, za któremi panował ostatni przedstawiciel rodziny Burbonów.

W tej ważnej kwestji Napoleon, podczas licznych konferencyj, radził się często, a zwłaszcza z początkiem roku 1808, Talleyrand'a, jako najlepszego jej znawcy [39]) i oddawna wtajemniczonego powiernika. — Świadectwa współczesnych i najbliższych Talleyrand'a osób potwierdzają, że jeśli nie był on całej tej sprawy inspiratorem, [40]) to przynajmniej wielkim poplecznikiem i doradcą. Sam Talleyrand w pamiętnikach mówi z wielkiem oburzeniem o niepolitycznych hiszpańskich poczynaniach Napoleona, które »zwalczał ze wszystkich sił, przedkładając niemoralność i niebezpieczeństwa tego przedsięwzięcia«. [41]) Pewne światło na stosunek Talleyrand'a do kwestji hiszpańskiej rzucałby nam urywek listu zachowanego w pamiętnikach współczesnego Polaka, o ile jest on rzeczywiście autentyczny. W liście tym Talleyrand »idąc za chęciami Napoleona, pisał: »... Panowanie... Bonapartych we Francji zawsze wątłe, dopóki Hiszpanją rządzą Bourboni. Nie o północy więc Francji myśleć należy, nie o Polsce ale o Hiszpanji. Jeśli dla nieugiętej jakiejś utopji zapuścilibyśmy się w głąb Litwy, Hiszpanie tymczasem i Austrjacy stanęliby prędzej w Paryżu, aniżelibyśmy my zdołali wrócić do Renu«. [42]) Kwestja udziału Talleyrand'a w sprawie hiszpańskiej tem jest trudniejsza do rozwiązania, że w 1814 r. ks. Benewentu zniszczył wszystkie dokumenty, mogące go w niej kompromitować. [43])

---

[39]) Tamże, t. I, str. 168. ...*Dans plusieurs conférences qu'il avait eues avec M. M. de Talleyrand et de Champagny, la question d'Espagne avait été minutieusement débattue. Quoique M. de T. eut résigné le portefeuille des relations extérieures dans les mains de M. de Champagny, il était encore consulté par l'empereur, particulièrement sur les affaires d'Espagne auxquelles il était depuis longtemps initié.*

[40]) Pasquier: *Mémoires*, t. I, str. 328—330.

[41]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 329. *Je combattis ce projet de toutes mes forces en exposant l'immoralité et le danger d'une pareille entreprise.*

[42]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. I, str. 351.

[43]) Ménéval: *Napoleon et Marie-Louise*, t. II, str. 302: *J'appris que M. de Talleyrand au milieu des soucis que lui causait l'entreprise tendant*

W parę miesięcy już po zawarciu aljansu francusko-rosyjskiego poczęły się pokazywać zarysy przyszłego nieporozumienia między cesarzami. Projekt Napoleona odebrania Śląska Prusom obudził w umyśle Aleksandra podejrzenie, że Bonaparte »przeznaczył Śląsk dla wzmocnienia Księstwa Warszawskiego« a w ten sposób »ożywiał umarłych i pozwalał im mniemać, że się ich pragnie wskrzesić zupełnie«.[44]) Napróżno Napoleon uspokajał Aleksandra, utrzymując zrywającą się przyjaźń, zwłaszcza, że wyczuwał ciężką rozprawę w Hiszpanji. Z pierwszych zachmurzeń napoleońskiego nieba korzysta Austrja i dzięki podziemnym wskazówkom, idącym z pewnych źródeł, bo od Talleyrand'a i Fouché'go,[45]) — poczyna się zbroić. Chcąc przeciwdziałać zupełnemu zerwaniu Francji z Rosją, powstrzymać zbrojenia Austrji i przeszkodzić przyszłemu porozumieniu rosyjsko-austrjackiemu, Napoleon pragnie osobiście porozumieć się z Aleksandrem i jak niegdyś w Tylży »olśnić« swego sprzymierzeńca.

Spotkanie dwóch cesarzy nastąpiło w Erfurcie. Faktycznym celem zjazdu miało być ścisłe porozumienie francusko-rosyjskie przeciw Austrji[46]) i pozostawienie Napoleonowi wolnej ręki w sprawie Hiszpanji. Aby ten cel osiągnąć, Napoleon uruchomił cały sztab swoich dyplomatów, generałów, artystów i lokai,[47]) których zadaniem było udostępnianie Napoleonowi wykonania zgóry obmyślonego planu. Tymczasem Talleyrand, główny kierownik całej tej akcji — zawiódł i jed-

---

au renversement de l'Empereur... avait pensé à faire disparaître des archives du gouvernement les papiers qui pouvaient le compromettre.

[44]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. I, d. 4, str. 217: *Alexandre et Roumiancoff avaient immédiatement compris que Napoléon destinait la Silésie à renforcer l'Etat de Varsovie...* str. 305. *...suivant l'expression caractéristique d'Alexandre, ...faire revivre les morts et donner à penser, qu'on veut les ressusciter tout-à-fait.*

[45]) Metternich: *Mémoires documents et écrits divers...* t. I, str. 70, 180. Metternich do Stadion'a, Paryż 23 czerwca 1808 r. ... *Que V. E. traite avec indulgence le présent rapport... Privé depuis le départ de M. de Talleyrand de tous moyens de contact, et de rapport... je suis seul, entièrement isolé, accablé d'une responsabilité immense...*

[46]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 319—320.

[47]) Niemcewicz: *Pamiętniki do czasów Księstwa Warszawskiego*, str. 148—155.

nem swojem wyznaniem zburzył misterny plan Napoleona. Gdy bowiem cesarz silił się na serdeczność wobec cara i nakłaniał go do swoich zamierzeń, gdy ustępował nawet w kwestji polskiej, obiecując wycofać swoje wojska z Księstwa Warszawskiego i zapewniając, że pod żadnym warunkiem tam nie powrócą, [48]) Talleyrand w poufnych rozmowach z Aleksandrem osłabiał wrażenie słów swego zwierzchnika i dyktował mu wręcz przeciwną politykę: »Sire, co zamierzasz tu robić? — mówił Talleyrand — Ty masz uratować Europę, ale nie dojdziesz do tego, jak tylko, stawiając opór Napoleonowi. Naród francuski jest cywilizowany, — jego władca nim nie jest; władca Rosji jest cywilizowany, jego naród nim nie jest; więc cesarz Rosji powinien być sprzymierzeńcem narodu francuskiego«. [49]) Książę Benewentu posunął się jeszcze dalej w swej na własną rękę prowadzonej polityce, i umożliwił porozumienie się Aleksandra z Vincent'em, przedstawicielem Austrji, pozyskując w ten sposób »Rosję dla przyszłej powszechnej koalicji przeciw Bonapartemu«. [50]) Talleyrand zapewniał Aleksandra w Erfurcie, że »Ren«, Alpy i Pireneje są zdobyczami Francji; reszta jest zdobyczą cesarza; Francja o nie nie dba«. [51]) Potwierdził tu tylko ks. Benewentu swoje dawne zapatrywania, wypowiedziane już w 1807 r. wobec swego przyjaciela Dalberg'a w Warszawie. Wszystkie nowostworzone przez Napoleona państwa i księstwa były tworem jego ambitnych zamiarów, którym należało położyć koniec.

---

[48]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. I, str. 426. *Napoléon comprit la nécessité d'un sérieux sacrifice; il promit de retirer ses troupes; il fit plus, il fournit l'assurance que le grand-duché, dans aucune hypothèse ne serait réoccupé. Un tel engagement ne pouvait former l'objet d'une stipulation écrite; la parole de Napoléon suffisait, il la donna.*

[49]) Metternich: *Mémoires*, documents... t. II, str. 248; *Sire que venez vous faire ici? C'est à vous de sauver l'Europe et vous n'y parviendrez qu'en tenant tête á Napoléon. Le peuple français est civilisé, son Souverain ne l'est pas; le Souverain de la Russie est civilisé, et son peuple, ne l'est pas; c'est donc au Souverain de la Russie d'être l'allié du peuple français.* Driault w swym dziele *Tilsit*, str. 361, powątpiewa w autentyczność tych słów.

[50]) Skałkowski: *O cześć imienia polskiego*, str. 424.

[51]) Metternich: *Mémoires, documents*... t. I, str. 248. *Le Rhin, les Alpes, les Pyrénées sont la conquête de la France; le reste est la conquête de l'Empereur; la France n'y tient pas.*

W połowie października 1808 r. cesarze rozstali się i mimo »najbardziej wzruszających objawów przyjaźni«[52]) przy pożegnaniu czuć było wewnętrzny rozdźwięk w ich porozumieniu.

Następstwem spotkania się Napoleona z Aleksandrem było opuszczenie granic Księstwa Warszawskiego przez armje francuskie. — Mimo to »zarodek nieporozumienia między dwoma cesarzami« tkwił dalej w kwestji polskiej, a zjazd w Erfurcie »opóźnił« tylko jego rozwój.[53])

Później, w pamiętnikach, Talleyrand nazwie zdradliwe swoje postępowanie w Erfurcie, prawdziwą »służbą wobec Francji«. Wszelki bowiem zamach skierowany przeciw Austrji, — która w jego koncepcji politycznej miała w przymierzu z Francją[54]) być strażniczką równowagi europejskiej, — był pogwałceniem jedynie racjonalnej polityki. Postępowanie Talleyrand'a w Erfurcie było wedle jego zdania: »ostatnią przysługą«, którą mógł oddać Europie, a także i samemu Napoleonowi.[55]) Sądził on bowiem, że »interes Francji, interes Europy, jego własny interes, który mieszał z interesem ogólnym, domagały się przeciwstawienia się planom, których wykonanie polecił mu Napoleon«.[56])

Aleksander umiał wynagrodzić Talleyrand'a za »przysługę« oddaną »Europie« i zezwolił na małżeństwo księżniczki Doroty kurlandzkiej z bratankiem ks. Benewentu, Edmund'em de Périgord. Przyszła »niezrównana księżna Dino« będzie dla Talleyrand'a »klejnotem jego domu«[57]) i promieniem jego starości.

---

[52]) Driault: *Tilsit*, str. 367.

[53]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I, str. 426. Cette satisfaction ne faisait point disparaître — le germe de mésintelligence jeté entre les deux empereurs par la création du grand-duché, mais elle en retardait le développement.*

[54]) Fedorowicz: *1809 Campagne de Pologne*, t. I, dokum. i materj., str. 13.

[55]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. 320—321. *C'est le dernier service que j'ai pu rendre à l'Europe tant que Napoléon a continué de régner et ce service-là dans mon opinion je le rendais à lui même.*

[56]) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VII, str. 301. *Talleyrand jugea que l'intérêt de la France, l'intérêt de l'Europe, son intérêt propre, qu'il confondait avec l'intérêt général, voulaient qu'il se mît en travers de ce dessein, que Nap. le chargeait d'exécutier.*

[57]) Tamże, t. VII, str. 316.

Ciekawym zbiegiem okoliczności Dorota, najmłodsza z córek Piotra de Biron i księżny de Médem, urodz. 24 sierpnia 1793 r., wykształcona przez ks. Piattolego, w 15 roku życia zakochała się w ks. Adamie Czartoryskim, chociaż ten był o 25 lat od niej starszy. Małżeństwo to jednak nie doszło do skutku, dla absolutnego sprzeciwu ze strony matki Adama, Izabelli z Flemingów Czartoryskiej. Rozżalona Dorota zgodziła się wówczas oddać rękę Edmundowi de Périgord i ślub ich odbył we Frankfurcie nad Menem 22 kwietnia 1809 r. [58])

Od czasu zjazdu w Erfurcie, Talleyrand nie służył już Aleksandrowi przez swoich powierników, lecz nawiązał z nim kontakt bezpośredni. [59]) Do Paryża przybywa Nesselrode jako rzekomy doradca ambasady rosyjskiej, a właściwie jako prawa ręka przy wymianie listów między ks. Benewentu, a carem. Dzięki drugiemu pośrednikowi z ramienia Austrji, Metternichowi, [60]) nawiązuje się ciekawa korespondencja, płynąca podziemnemi »kanałami« z Paryża przez Wiedeń do Petersburga. Najtajniejsze wiadomości, bądź z biura ministerstwa spraw zagranicznych, bądź ministerstwa wojny, przesyłane były przez Talleyrand'a pod pseudonimami *mon cousin Henry* »Tatiana Ivanówna« *le jurisconsulte* [61]) i innemi. Te ukryte zdrady i knowania, oraz głośne objawy niezadowolenia i krytyka poczynań Napoleona w Hiszpanji, na które pozwalał sobie ks. Benewentu podczas nieobecności cesarza w Paryżu, nie pozostały

---

[58]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 255—260. Cf. Loliée: *Talleyrand et la Société européenne*, str. 39—45.

[59]) Sorel: *L'Europe et la Révol. franç.*, t. VII, str. 316. *Talleyrand revint engagé avec Alexandre, et correspondant secret de la Russie: »cet ami« du tsar valait, et au centuple les mystérieux »amis« d'Antraignes, qui depuis janvier 1806 n'écrivaient plus.* Cf. Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. II, str. 45, t. III, str. 43.

[60]) *Aus Metternich's nachgelassen Papieren*, t. I, str. 234. Metternich do Stadion'a 24 wrześni 1808. *Des hommes tels, que M. de Talleyrand sont comme des instruments tranchants avec lesquels il est dangereux de jouer; mais aux grandes plaies il faut de grands remèdes, et l'homme chargé de les traîter ne doit pas craindre de se servir de l'instrument qui coupe le mieux.*

[61]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 252—254. Cf. Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VII, str. 515.

bez kary. Na wieść o szybkiem zbrojeniu się Austrji, zjawia się nagle Napoleon w Paryżu i tu dnia 28. I. 1809 w obecności kilku osób, w bezprzykładnem uniesieniu nazwał Talleyrand'a »złodziejem«, »nikczemnikiem«, człowiekiem bez czci i wiary, »zdrajcą«, który godzien jest tylko pogardy.[62]) Następstwem tego zdarzenia było odebranie Talleyrand'owi tytułu »wielkiego szambelana« i odsunięcie go od dworu. Obelgę i zmianę losu ks. Benewentu zniósł z całym spokojem, nie okazując nawet wzruszenia i nie ustępując na jotę z swej roli »konspiratora« i »dobrego Europejczyka«.

W tym wypadku Napoleon popełnił zasadniczy błąd, polegający na tem, że »zbyt poniżał, a zamało karał«.[63]) Talleyrand, ze względu na swoje zdolności i długoletnie doświadczenie, wkrótce znowu powrócił do roli doradcy, ale z wewnętrzną nienawiścią i chęcią zemsty wobec swego »niekulturalnego«[64]) zwierzchnika.

Podczas kampanji roku 1809, Talleyrand nie brał bezpośrednio czynnego udziału, pośrednio całej tej akcji był głównym inspiratorem.[65]) Niezdecydowane i wysoce dwuznaczne zachowanie się wojsk rosyjskich wobec armji Poniatowskiego na ziemiach polskich,[66]) nieufność wzajemna cesarzy, wreszcie rozbicie przymierza francusko-rosyjskiego, wszystko to było wynikiem tajnej roboty ks. Benewentu i jego przyjaciół.

W okresie ostatnich dwóch lat przed wielką wyprawą r. 1812, stosunek Talleyrand'a do Polaków streszcza się do konwencjonalnych i towarzyskich z nimi spotkań, na zebraniach i przyjęciach »wielkiego świata« paryskiego. Do tych czasów kilka ciekawych szczegółów zostawiła nam w swoich pamięt-

---

[62]) Pasquier: *Mémoires*, t. I, str. 358. Cf. Méneval: *Napoléon et Marie-Louise*, t. I, str. 173.

[63]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 275—276. Cf. Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VII, str. 304. ...*J'ai fait une grosse faute - disait - il (Napoléon) plus tard. - l'ayant conduit au point de mécontentement, où il était arrivé, je devais ou l'enfermer ou le tenir toujours à mes côtés.*

[64]) Talleyrand po gwałtownej scenie z Napoleonem miał powiedzieć tylko »szkoda, że tak wielki człowiek, jest tak źle wychowany«.

[65]) Bonnefons: *Sprzymierzeniec Napoleona Fryderyk-August*, część I, tłum. Przyborowskiej, str. 71.

[66]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. II, str. 95. Cf. Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VII, str. 362.

nikach pani Anna z Tyszkiewiczów Potocka, bawiąca w owym czasie w Paryżu, i mająca możność zetknięcia się z Talley=rand'em przez swoją ciotkę Teresę z Poniatowskich Tyszkie=wiczową, siostrę ks. Józefa.

W wspaniałym pałacu Talleyrand'a zbierała się najwyższa arystokracja, złożona w szczególności z cudzoziemców,[67]) wśród których królował gospodarz swoją uprzejmością, wymową i dowcipem. W pewne dni Talleyrand, wraz z gronem sobie najbliższem, odwiedzał swoją przyjaciółkę, hr. Teresę Tyszkie=wiczową, która dla rozrywki »zapracowanego« ks. Benewentu urządzała ulubioną przez niego zabawę gry hazardowej. [68]) Wobec pani Potockiej Talleyrand posunął tak daleko swą uprzejmość, że raczył nawet złożyć jej wizytę, ale dopiero wtedy, gdy dowiedział się, że była obecna na przyjęciu u ce=sarza w Saint Cloud, z którego on nie mógł korzystać dla ówczesnej niełaski u Napoleona. Cel przybycia był zupełnie jasny, chodziło mu o wydobycie szczegółów z owego przyjęcia, o wyczytanie stanu polityki cesarza, z odnoszenia się jego do poszczególnych ministrów i przedstawicieli obcych państw. Wtedy to — pisze Potocka — »mówił mi o Polsce z wielkiemi pochwałami«, [69]) których miał zwyczaj używać tam, gdzie mu pomóc, a nic zaszkodzić nie mogły.

Z początkiem roku 1811 przybył do Paryża ks. Józef Po=niatowski, jako przedstawiciel Księstwa Warszawskiego, aby złożyć Napoleonowi gratulacje z powodu urodzin Napoleona II, — a także, by przedstawić ukrytą robotę Rosji przeciw Bona=partemu«. [70]) Przyjmowany serdecznie przez samego cesarza, naczelnik sił zbrojnych Księstwa Warszawskiego zabawił dłuż=szy czas w Paryżu, gdzie często spotykał się z ks. Benewentu, z którym łączyły go, od czasu kampanji 1806=7 r. serdeczne stosunki.

Szczególną przychylność Talleyrand'a zawdzięczają Ponia=towski i Potoccy pani Teresie Tyszkiewiczowej, siostrze

[67]) Lacour=Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 284.

[68]) Potocka: *Mémoires*, str. 210—213.

[69]) Tamże, str. 287. ...*il me parla de la Pologne avec fort éloges.*

[70]) Askenazy: *Ks. Józef Poniatowski*, str. 198. Cf. Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 203. Senfft: *Mémoires*, str. 151—152.

ks. Józefa. Bratanica Stanisława Augusta, jedyna siostra ks. Józefa, pani Teresa odznaczała się pięknością, energją i wielkiem zamiłowaniem do polowań, jazdy konnej i t. p. [71]) W Warszawie, jeszcze przed przybyciem Francuzów, była ona tak wielką poplecznicą sztuki, języka i kultury francuskiej, że nawet zwalczała zapamiętale scenę polską, propagowaną przez Wojciecha Bogusławskiego. [72]) Pałac »Pod Blachą«, dzięki niej i sprowadzonej przez nią, pani de Vauban [73]) stał się ośrodkiem beztroskiego i hulaszczego życia, jako przeciwstawienie poważnych i literackich zebrań w domu Stanisławowej Sołtykowej. [74]) Według zdania ministra saskiego Senfft'a, odznaczała się ona szlachetnym w gruncie rzeczy charakterem, silną wyobraźnią, wzniosłością duszy i szlachetnemi odruchami serca. [75]) Od chwili przybycia Talleyrand'a do Warszawy, gorącą wielbicielkę francuszczyzny zawiązała serdeczną przyjaźń z protektorem swego brata, i temu uczuciu wierną pozostała do śmierci. Trzeba zaznaczyć, że Talleyrand miał szczególny dar zjednywania sobie ludzi i przywiązywania ich do siebie, mimo licznych wad i słabości charakteru. [76]) Po wyjeździe Talleyrand'a, pani Tyszkiewiczowa opuściła Warszawę i brata, i za przyjacielem do Paryża się przeniosła. Odgadując wielką słabość Talleyranda do wszelkiego rodzaju darów, zasypywała go zarówno pieniędzmi [77]) jak i prezentami. Między innemi ofiarowała Talleyrand'owi do kaplicy w jego dobrach w Valençay, kielich złoty, wysadzony kamieniami, który jej stryjowi, prymasowi Michałowi Poniatowskiemu, przesłał papież Pius VI. [78]) Nad-

---

[71]) Czartoryski: *Mémoires*, str. 12. ... *elle était fort jolie et aimait les plaisirs des hommes.*

[72]) Kraushar: *Bourboni na wygnaniu*, str. 121—122.

[73]) Tamże, str. 74.

[74]) Tenże: *Salony i zebrania literackie warszawskie na schyłku XVIII wieku*, str. 14 i 15.

[75]) Senfft: *Mémoires*, str. 60.

[76]) *Mémoires de la reine Hortense*, Revue des deux mondes, r. 1926. Livraison 15 juillat, str. 262 i 3.

[77]) Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. I, str. 187. »Talleyrand'a pieściła, dogadzając jego wielkim fantazjom ze szkodą własnego majątku. Codziennie między innemi dawała mu woreczek z 500 frankami, które tenże przyjmował i do gry wieczornej w karty ich używał...«

[78]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 328.

zwyczajną hojność pani Teresy wobec przyjaciela, ciężko odczuwali w jej dobrach chłopi, od których plenipotenci bezlitośnie wyciskali grosze. [79]) Długoletnią przyjaźń francuskiego dyplomaty z siostrą ks. Józefa przerwała dopiero śmierć tej ostatniej, w 74 roku życia w Tours, w dniu 2 września 1834 r. Talleyrand, jak sam przyznaje, głęboko odczuł tę rozłąkę, [80]) a w dowód przyjaźni, kazał zwłoki pani Tyszkiewiczowej przenieść do swego rodzinnego grobowca w Valençay, i na tablicy marmurowej wyryć między innemi te słowa: »leży przy rodzinie, której była przez długie lata wierną i czczoną przyjaciółką«. [81])

Od czasu kampanji r. 1809, sojusz francusko-rosyjski ulegał coraz większemu rozprzężeniu. Dotychczasowe wspólne interesy obu tych państw przeciwstawiły się. [82]) Blokada kontynentalna i związany z nią zastój ekonomiczny Rosji, wielki antagonizm obu narodów do siebie, wkońcu ustawiczne rozszerzanie się cesarstwa francuskiego ku wschodowi, [83]) czyniły dalsze porozumienie niemożliwem i wróżyły przyszłą rozstrzygającą wojnę między tylżyckimi »przyjaciółmi«. W tej przyszłej rozprawie wojennej Księstwo Warszawskie odegrało szczególnie wielką rolę, jako najdalej wysunięta na wschodzie placówka francuska. Posiadanie jej dawało przeciwnikom dostęp do granic wroga, a zarazem wielkie prawdopodobieństwo przyszłego zwycięstwa. Nie o Księstwo Warszawskie tu chodziło, ale o całą Polskę, której ono było tylko małą cząstką. Chcąc zwyciężyć przeciwnika, należało przekonać Polaków, że przyszła wojna jest wojną o rozciągłość przyszłych ich granic i przyszłego ich dobrobytu. Chodziło przeto o przelicytowanie swego przeciwnika w obietnicach i przez to o wyciągnięcie dla siebie korzyści z przyszłego powstania i ruchu polskiego. Wskutek tego można powiedzieć, że właściwa kampanja r. 1812 była poprzedzona dwuletnią prawie kampanją

---

[79]) Askenazy-Gayet: *Dwa stulecia*, t. II, str. 393.

[80]) Lacour-Gayet: *Les dernières Années de Talleyrand*. Revue mondiale 1. VII. 1922. — Talleyrand pisze do p. de Jersey: *Vingt-sept ans d'un dévouement absolu rendent sa mort bien cruelle pour moi....*

[81]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 328.

[82]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 144—145.

[83]) Handelsman: *Anglja — Polska*, Warszawa 1917, str. 14.

dyplomatyczną, o jak najlepsze wykorzystanie polskiego atutu przeciw przeciwnikowi.

Jak długo nadzieja uchylenia wojny, lub opóźnienia jej przyświecała obu cesarzom, — tak długo przyrzekali sobie wzajemnie, że sprawa polska pozostanie w niezdecydowanej formie Księstwa Warszawskiego, i »królestwo polskie nigdy przywrócone nie będzie«. [84]) Z chwilą jednak niemożliwości dalszego porozumienia się, kwestja polska wypływa na pierwszy plan, i o zdobycie polskiej opinji publicznej rozgrywa się pierwszy pojedynek cesarzy.

Podczas gdy Napoleon zbroił się i przygotowywał do wyprawy, a Polakom ciągle jeszcze półsłówkami robił wielkie nadzieje, Talleyrand, z obserwatorjum swego z Paryża, śle Rosji za pośrednictwem Nesselrode'go, nieocenione rady: »Uzbrajajcie się, kończcie jak najszybciej wojnę z Turcją, »która pochłania armje i finanse rosyjskie, a daje korzyści realne tylko Francji«, — porozumiewajcie się z Austrją, »ponieważ tylko ścisła łączność dworów: Wiedeńskiego i Petersburskiego jest środkiem do narzucenia Francji pokojowej polityki, — bądźcie nieugięci wobec Napoleona, a w razie potrzeby płaćcie tą samą fałszywością, jakiej używają wobec was, — przeciwstawcie projektom francuskim odnośnym do Polski, projekt królestwa Polski przy Rosji, pod wielkim księciem Oldenburskim, wywłaszczonym przez Napoleona«. [85]) Wskazania te przyjęte przez Aleksandra, zostają zastosowane w całej swej rozciągłości. Car kończy wojnę z Turcją, pokojem w Bu-

---

[84]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. II, str. 284. Artykuły konwencji rosyjskiej, wydanej 23. XII. 1809 r. Cf. Falkowski: *Obrazki z życia ostatnich pokoleń*, t. III, str. 444—447.

[85]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. I, str. 38—39. Na podstawie korespondencji Nesselrode'go. *Fortifiez-vous, terminez au plus tôt votre guerre avec la Turquie, qui abîme vos armées, vos finances et et n'offre davantage réel qu'à la France; entendez-vous avec l'Autriche parce qu'une union étroite des cours de Vienne et de Pétersbourg est un moyen d'inspirer à la France des vues plus pacifiques. Soyez fermes vis-à-vis de Napoléon et au besoin, payez d'une grande fausseté ceux qui n'emploient pas d'autre monnaie vis-à-vis de vous; opposez aux projets français sur la Pologne un royaume de Pologne russe, sous le grand duc d'Oldenbourg dépossédé par Napoléon.* (List z 4/16. II. 1811.) Cf. Waliszewski: *Le règne d'Alexandre I*, str. 318.

kareszcie, a wraz z Czartoryskim ponawia próbę z 1805, 1806, 1807 r. przerzucenia Polaków Księstwa Warszawskiego na stronę rosyjską. Plan ten jednak rozbija się o wierność Polaków wobec Napoleona, i częściowo tylko zrealizowany zostaje na Litwie, którą jako jednostkę odrębną, przed samą wojną r. 1812, chciano zorganizować przy tronie rosyjskim. [86])

Napoleon nie zmienił swojej dawnej wobec Polaków taktyki. Jak bowiem w roku 1807 stworzenie i istnienie Księstwa Warszawskiego nie było wynikiem zgóry powziętej koncepcji, lecz tylko zależało od okoliczności, tak też i w roku 1812 poruszenie sprawy polskiej miało być tylko ostatecznym środkiem do walki z cesarzem Aleksandrem. Ogłoszenie niepodległości Polski na zwołanym sejmie konfederacyjnym i obudzenie entuzjazmu wśród Polaków, miały przygnębić Polaków z pod zaboru rosyjskiego, i zachęcić do chwycenia za broń przeciw cesarzowi. W całem odnoszeniu się Napoleona do Polski brak jest skrystalizowanego i jednolitego kierunku. Nieufność wobec Polaków, pragnienie zaoszczędzenia sprzymierzonej Austrji i chęć umożliwienia sobie przyszłego pokoju z Rosją sprawiły, że cesarz nie wiedział, jak daleko należy mu posunąć dzieło odbudowania Polski. [87]) W tem trudnem zadaniu Napoleon potrzebował mądrego i przebiegłego kierownika w Warszawie, który, postępując w myśl jego polityki, umiałby równocześnie sterować ruchem polskim, umiałby mu nadać odpowiedni impuls i patrjotyczny zapał zamienić w czynną energję. W zasadzie przedstawiciel francuski, jako niemy obserwator, miał »wszystko widzieć, wiedzieć o wszystkiem, każdą czynnością kierować i umysły ożywiać«. [88]) Obecnie w Warszawie nie wystarczała już rola rezydenta, ograniczonego ścisłemi instrukcjami i kontrolą; Napoleon pragnął tam wysłać ambasadora, — o wielkiem nazwisku, znanym rozgłosie i wybitnym talencie. Któż lepiej mógł się nadawać do spełnienia tego zadania, jak nie ks. Benewentu, znawca spraw polskich, umiejętny kierownik opinji publicznej, spokojny i przebiegły dyplomata, do-

---

[86]) Handelsman: *Anglja — Polska*, str. 17.

[87]) Vandal: *Napoleon et Alexandre*, t. III, str. 432—433.

[88]) Bignon: *Polska w roku 1811 i 1813*, przekł. Iwaszkiewicza, t. II, str. 10.

świadczony uczestnik licznych przewrotów i niezrównany mistrz zakulisowych intryg.

Napoleon odczuwał potrzebę rady swego dawnego ministra, powoli przywracał mu dawne znaczenie i utraconą łaskę. Z chwilą zaś otwarcia się nowego, a tak ważnego stanowiska przedewszystkiem pragnął je oddać Talleyrand'owi. W tym celu długą miał z nim konferencję 17. IV. 1812 r., w której odkrył mu swoje zapatrywania na znaczenie akcji polskiej w przyszłej wojnie z Rosją.[89]) Jako dopełnienie ustnej rozmowy przesłał mu instrukcje, przygotowane przez Maret'a[90]) w dniu 18 kwietnia 1812 r.

W myśl tychże instrukcyj cesarz, »polegając na poświęceniu i zdolnościach« ks. Benewentu »powierza mu posłannictwo najwyższej wagi politycznej« wymagające »czynności, roztropności i dyskrecji«. Przedewszystkiem Talleyrand ma udać się do Drezna i tam od króla saskiego, w formie jak najdelikatniejszej, wydobyć akt zrzeczenia się Księstwa Warszawskiego na rzecz samych Polaków. Następnie ma wyjechać do Warszawy, gdzie jako ambasador uwierzytelniony przy ministrach polskich, »powinien dać rządowi Księstwa popęd dosyć silny, aby przygotować wielkie zmiany, jakie cesarz zamierza uczynić na korzyść narodu polskiego«. Cesarz, zdając sobie sprawę, że »przywrócenie Polski orężem francuskim... jest przedsięwzięciem ryzykownem i niebezpiecznem«, poleca przedewszystkiem działać samym Polakom, a Francuzów każe im uważać tylko »za potężnych pomocników«. Celem cesarza jest stworzenie Polski »na całej jej przestrzeni lub w pewnej części jej dawnego obszaru«. Aby umożliwić załatwienie tej sprawy drogą pokojową, cesarz jest gotów uczynić wielkie ustępstwa terytorjalne ze strony francuskiego cesarstwa, wzamian za zrzeczenie się części dawnej Polski. Pomiędzy wielkiem cesarstwem francuskiem i rosyjskiem Napoleon pragnie stworzyć szereg »państw nierównej potęgi, z których każde miałoby właściwą sobie politykę i zmuszone byłoby położeniem swojem i stosunkami politycznemi szukać oparcia w protektoracie wielkich mocarstw«.

---

[89]) Falkowski: *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. III, str. 505.

[90]) Instrukcje te znajdują się w *Obrazach* Falkowskiego, t. III, str. 506—514, przedrukowane z Las Cases'a: *Mémorial de S-te Hélène*.

W tym nowym systemie przymierzy winna znajdować się i Polska, jako granica Europy ze strony wschodniej. Lecz przy swojem tworzeniu, »Polska winna polegać na własnych siłach..., a jeżeli wojna się rozpocznie, Polacy... powinni armję francuską uważać tylko za środek dodany do ich własnych środków«. »W wielkiem dziele odtworzenia Polski cesarz ma na oku jedynie szczęście Polaków i spokojność Europy«... Przedmiotem zaś misji ks. Benewentu ma być »oświecenie umysłu, podniesienie serca i kierowanie działaniami patrjotów polskich«. W instrukcji tej, napisanej przez Maret'a, a podyktowanej mu przez Napoleona, wyczuwa się brak dokładnego i jasnego wglądnięcia w całość zawikłanych stosunków europejskich. Napoleon ciągle przypuszcza, że sprawę polską, o którą od 5-ciu prawie lat rozbija się porozumienie rosyjsko-francuskie, będzie można jeszcze w przeddzień wielkiej wyprawy pokojowo zakończyć.[91]) Dziwnem to musiało się Talleyrand'owi wydawać, znającemu istotny stosunek i Napoleona i Aleksandra do kwestji Polski. Nacisk na to, że Polska sama ma liczyć na siebie, przy jej wyczerpaniu i małej liczbie wojska, również było w sprzeczności z realnem wglądnięciem w istotę rzeczy. Wkońcu rola ambasadora uwierzytelnionego tylko przy ministrach polskich, — o których wartości miał Talleyrand zawsze słabe wyobrażenie, — całą tę »wyprawę« do Warszawy silnie musiała mu obrzydzić.

Niewiadomo dokładnie przyczyny, dla której Talleyrand nie objął powierzonego mu stanowiska i różne też krążą o tem przypuszczenia i mniemania. Jedni sądzą, że Talleyrand, znając kruchą podstawę wielkiej armji Napoleona, oraz »całą maluczkość tego wielkiego człowieka«, wymówił się od ofiarowanej mu misji.[92]) Drudzy uważają, że Napoleon sam usunął go od powierzonego mu stanowiska, wskutek niedyskrecji jego i pieniężnych spekulacyj we Wiedniu.[93]) Inni wreszcie widzą

---

[91]) Falkowski: *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. III, str. 517—519.

[92]) Tamże, t. III, str. 486.

[93]) Méneval: *Napoléon et Marie-Louise*, t. I, str. 324. *Dans le courant de mars 1812 l'empereur... eut l'idée de l'envoyer* (t. j. Talleyrand'a) *à Varsovie; il s'ouvrit à lui confidentiellement de ce projet, en lui recommendant le secret. Peu de temps après cette ouverture, il apprend qu'on*

w całej tej sprawie nieprzychylną Talleyrand'owi intrygę księżnej Bassano, bojącej się, by ambasador warszawski nie objął po powrocie do Paryża stanowiska jej męża jako ministra spraw zagranicznych. [94])

Jak się na swoje stanowisko ambasadora w Warszawie zapatrywał Talleyrand, dokładnie niewiadomo. Z całej jednak jego zakulisowej roboty, — tajnej zdrady na rzecz Aleksandra, oraz dokładnych wiadomości o stanie ducha w armji sprzymierzeńców napoleońskich, można wnioskować, że wyjazd do Warszawy, odsunięcie się od ogniska swych intryg, przeciwstawienie się interesom własnym i przyszłej koalicji, musiało być bardzo nie na rękę ks. Benewentu. [95]) Nie odmówił jednak wręcz swej usługi Napoleonowi, [96]) ale »umyślnie« popełniona niedyskrecja i spekulacje giełdowe, a nawet intryga księżnej Bassano oddały mu wówczas nieocenioną przysługę i zwalniały z niemiłego obowiązku. Na miejsce Talleyrand'a wybrał Napoleon jego »karykaturę«, w osobie arcybiskupa mechlińskiego ks. Pradt'a. Dalekim był ten ruchliwy, nieumiarkowany i ambitny *saltimbanque mitré*, od znanego dyplomaty Talleyrand'a, który umiał zawsze zachować miarę, »milczenie grobowe, pełne bezczelnej dumy rozlanej na twarzy, na której też... osiadła »cała pogarda ówczesnego świata«. [97]) Napoleon dużo stracił, zmieniając swoje pierwotne postanowienie. Ks. Pradt bowiem nie przeprowadził spraw polskich w myśl jego instrukcyj i in=

---

achète, à Vienne des ducats pour le compte de son ministre et que le secret de sa mission y a transpiré. L'Empereur mécontent de voir son projet ébruité et interprétant cet arrangement domestique comme un agiotage sur les fonds publics de Vienne renonça au choix qu'il avait fait de M. de Talleyrand.

[94]) Bourienne: *Mémoires*, t. IX, str. 114. *L'empereur ayant été détourné par des intrigues jalouses, d'emmener M. de Talleyrand avec lui à Varsovie ne voulut pas cependant n'avoir avec lui que Maret pour négociateur.* Cf. Ségua: *Histoires de Napoléon et de la grande armée, pendant l'année 1812*, t. I. str. 93. — *Talleyrand même, a été rappelé; il devait être, envoyé a Varsovie, mais la jalousie d'un compétiteur et d'une intrigue le rejettent dans la disgrâce.* Cf. Lacour=Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 311.

[95]) Sorel: *L'Europe et la Révol. franç.*, t. VII, str. 544.

[96]) Vandal: *Napoléon et Alexandre I*, t. III, str. 434

[97]) Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie*, str. 239.

teresów,[98]) a Talleyrand, pozostawiony w Paryżu, miał możność urabiania opinji przeciw Napoleonowi.

O przebiegu wydarzeń warszawskich ks. Benewentu odbierał pewne wiadomości od Teresy Tyszkiewiczowej, która powróciła na pewien czas do swej ojczystej stolicy, »by dzielić los swej ukochanej Ojczyzny«.[99]) Z listu jej wyczuwa się wielki zapał, ale zarazem i rozczarowanie wskutek nieodpowiedniego zachowania się ambasadora francuskiego. »Niech cesarz żąda — pisze ona do Talleyrand'a — naszej krwi, naszych dóbr, wszystkiego co posiadamy i tego nawet, co nam jeszcze pozostanie, ale niech jego przedstawiciel będzie godnym jego zastępcą.«[100]) W tych kilku słowach kryje się cały entuzjazm dnia 26 czerwca i rozgoryczenie dni następnych. Podczas t. zw. »drugiej wojny polskiej«[101]) Talleyrand doniesie tylko do swej przyjaciółki księżny Kurlandzkiej, że życzyłby sobie odbudowania »pięknej i dobrej, całej i dobrze zabezpieczonej Polski«.[102]) Niewiadomo jednak, czy dobrze zabezpieczonej od strony francuskiej czy rosyjskiej, trudno było pisać w tej sprawie jaśniej wobec »szczerze oddanej i pracującej« dla Aleksandra, księżny Kurlandzkiej.[103])

Pierwsze wiadomości o niepowodzeniach Napoleona pobudziły ks. Benewentu do działania. W gronie swoich znajomych wypowiada ostre słowa krytyki o cesarzu. »Trzeba go zniszczyć w jakikolwiek bądź sposób, — mówi Talleyrand do jednej ze swoich przyjaciółek, pani de Coigny — ten człowiek nie

---

[98]) Pradt: *Histoire de l'Ambassade dans le grand duché de Varsovie en 1812*, str. 69—70. Cf. Handelsman: *Napoleon a Polska*, str. 117—118.

[99]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 309.

[100]) Waliszewski: *Le règne d'Alexandre I*, t. II, str. 36. *Que l'empereur, écrivait à Talleyrand la comtesse Tyszkiewicz soeur du prince Joseph..., — demande notre sang, nos biens, tout ce que nous possédons, tout ce qui nous reste encore, mais il faut que le représentant semble digne du représenté...*

[101]) Angeberg: *Recueil des Traités... concernant la Pologne*, str. 545 *...Proclamation de Nap. I. à l'armée...* Wilkowiszki 22 czerwca 1812. *Soldats! la seconde guerre de Pologne est commencée...*

[102]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 313. Talleyrand do księżny Kurlandzkiej: *Il souhaite la restauration, d'une belle et bonne Pologne bien complète et bien abritée.*

[103]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 285.

wart już nic dla naszej sprawy. Czas jego jako siły zwalczającej rewolucję już przeszedł... Zniszczył on równość — to dobrze, ale trzeba, by wolność nam została, — nam trzeba praw — a z nim to jest rzecz niemożliwa. Nadchodzi chwila, aby go obalić«.[104]) Gdy Talleyrand rzucał gromy w Napoleona, — cesarz, wracający w grudniu z nieudanej wyprawy, nie mógł odżałować, że dał się odwieść od zamiaru posłania ks. Benewentu do Warszawy. »To człowiek intryg — mówił do Coulaincourt'a, przyszłego i ostatniego już swego ministra spraw zagranicznych — wielkiej niemoralności, ale wielkiego rozumu i z pewnością najzdolniejszy z ministrów, których posiadałem... Chciałem go przed wyprawą użyć w Warszawie... i byłby on więcej zrobił przez salon pani Tyszkiewiczowej, niż Maret i ks. Pradt z ich gorliwością, gadaniem i ich polskiemi intrygami«.[105]) Później, kiedy przeniknął tajną robotę swego ministra, z wyspy św. Heleny powie: »Gdybym był kazał powiesić dwóch ludzi — Talleyrand'a i Fouché'go, byłbym jeszcze dzisiaj na tronie«.[106]) Czy miał rację Napoleon, licząc na pomoc Talleyrand'a i na jego zdolności? czy rzeczywiście poprowadziłby ks. Benewentu cały ruch polski w 1812 roku lepiej od ks. Pradta — na to historja odpowiedzieć nie może. Należy jednak przypuszczać, że Talleyrand wyciągnąłby był z pobytu swego w Warszawie więcej realnych korzyści dla Napoleona i potrafiłby ująć sprawniejszą ręką pierwszy odruch impulsu i uniesienia.

Wypadki roku 1813 i 1814 posuwały się z błyskawiczną szybkością, a zwycięstwa i klęski Napoleona obudzały lub gasiły nadzieje jego przyjaciół i poddanych. Stale posuwająca się naprzód armja sprzymierzeńców, złożona w większej części z nie⸗

---

[104]) Tamże, t. II, str. 314. *Il faut le détruire n'importe le moyen... cet homme — ci ne vaut plus rien pour le genre du bien, qu'il pouvait faire; son temps de force contre la révolution est passé... Il a détruit l'égalité, c'est bon, mais il faut que la liberté nous reste; il nous faut des lois; avec lui c'est impossible. Voici le temps de le renverser...* Cf. Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, str. 40, t. VIII.

[105]) Tamże, t. II, str. 312. Cf. Coulaincourt: *En traîneau avec l'Empereur* — Revue des deux mondes, r. 1928, livraison de 1 septembre...

[106]) Tamże, t. II, str. 311.

dawnych »przyjaciół« Napoleona, coraz ciaśniejszą obręczą otaczała cofającego się cesarza. W tej porze gorącej dla Bonapartego, ofiarowywał on 2 razy Talleyrand'owi, godność ministra spraw zagranicznych, której ten już nie przyjął, [107]) bo w tych ostatnich odblaskach sławy cesarza widział już tylko »początek końca«. [108])

Wśród ogólnego zamieszania w Paryżu, gdy jedni za — drudzy przeciw Napoleonowi podnosili głosy, gdy lęk przed zbliżającą się armją kazał wołać na posiedzeniu senatu, że »Polska poniżona, podzielona, zniszczona, zgnębiona, jest straszną i wiecznie żywą lekcją dla Francji, której grożą te same mocarstwa, co targowały się ze sobą o kawały monarchji polskiej«, [109]) Talleyrand spokojnie kombinował, w jaki sposób Francję i siebie przeciwstawić Napoleonowi i jego samego uczynić tylko odpowiedzialnym za nieszczęścia i zaburzenia gnębiące Europę od przeszło 15 lat. Ks. Benewentu doszedł do przekonania, że należy uznać cesarza za wichrzyciela spokoju publicznego« [110]) i jako takiego napiętnować, a na opróżnionym jego tronie osadzić dawną dynastję Burbonów, w osobie Ludwika XVIII. Talleyrand wszczyna odpowiednie kroki w tym względzie, i nawet nie cofa się przed wysłaniem listu do dowódców armji sprzymierzonej, by w pochodzie na Paryż nie posługiwali się »szczudłami« ale »nogami«, by chcieli tego, co mogą uczynić«. [111]) Odpowiedzią na ten list było zajęcie stolicy Francji przez wojska sprzymierzone w dniu 31 marca 1814 r. i uroczysty wjazd Aleksandra do Paryża.

---

[107]) Napoleon I raz ofiarował Talleyrand'owi godność ministra w końcu grudnia 1812 r. — II raz w listopadzie 1813 r. Cf. Lacour-Gayet: t. II, str. 318, 323. Dupuis: *Le ministère de Talleyrand*, t. II, str. 45. Pasquier: *Mémoires*, t. II, str. 141.

[108]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. I, str. 46. Wedle zdania Lacour-Gayet, Talleyrand nie wypowiedział tych słów.

[109]) Handelsman: *Studja historyczne*, str. 112.

[110]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 346—347. Cf. Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VIII, str. 310.

[111]) Dupuis: *Le Ministère de Talleyrand en 1814*, str. 110. Vitrolles w marcu udaje się do Froyes i tam oddaje bilet podyktowany przez Talleyrand'a napisany ręką Dalberg'a, następującej treści: *L'homme qui vous remettra ceci mérite toute confiance. Ecoutez-le et reconnaissez-moi. Il est temps d'être clair; vous marchez sur des béquilles; servez-vous donc de vos jambes et voulez ce que vous pouvez.*

W tym czasie Talleyrand urasta do roli najwyższego przedstawiciela państwa a zarazem pośrednika i tłumacza narodu francuskiego wobec władców sprzymierzonych. Staje na czele rządu tymczasowego, [112]) i kieruje z wielkim sprytem nawą państwa w bardzo trudnem położeniu. Z jednej strony musi ostrożnie działać, by nie narazić się bawiącym w sercu Francji sprzymierzeńcom, z drugiej strony, by utrzymać powagę i znaczenie swego narodu i wykołatać dlań jak najlepsze warunki przyszłego bytu. Konwencja z 23 kwietnia położyła kres dalszym wojnom, [113]) a pokój paryski z 30 maja załagodził wszelkie spory między Francją a państwami sprzymierzonemi. Dawne cesarstwo francuskie przekształcone zostało w monarchję konstytucyjną w granicach r. 1792. [114])

Nowe zmiany we Francji: abdykacja Napoleona i powrót Burbonów dotknęły może najboleśniej samych Polaków. Zależne od Bonapartego Księstwo Warszawskie i wierna mu do ostatniej chwili armja polska, [115]) straciły w Napoleonie swego przywódcę, kierownika i wyobraziciela swych dążeń i ideałów. Ks. Warszawskie zajęły wojska rosyjskie w tymczasowe posiadanie, a resztki armji polskiej, z Ludwikiem hr. Pacem na czele, czekały na zdecydowanie swego losu koło Mans. »Skoro doszła ich wiadomość o abdykacji Napoleona, Pac wysłał do Talleyrand'a, jako przedstawiciela tymczasowego rządu Francji,

---

112) Rząd ten ukonstytuowany był 2 kwietnia na zebraniu senatu, składał się z 5-ciu członków: Talleyrand'a, Bernouville'a, Jaucourt'a, Dalberg'a i Montesquieu. — Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 378 i 9.

113) Sorel: *L'Europe et la Révolution française*, t. VIII, str. 340.

114) Przedstawicielem Francji przy układach z państwami sprzymierzonemi był Talleyrand. Ograniczenia i ciężkie warunki pokoju, które Talleyrand przyjął, podlegają krytyce współczesnych i historyków. Jedni — jak Pasquier *Mémoires*, t. II, str. 262, Thiers: *Kongres Wiedeński* (ks. 56, tłum. Zychlińskiego) str. 26—27, Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 407—408, 416, 419 — uważają, że Talleyrand mógł lepsze wydobyć dla Francji korzyści; inni — jak Sorel: *L'Europe et la Rév.*, t. VIII, str. 216, 313—314, Lavisse Rambaud: *Histoire générale*, t. X. str. 8—9, — bronią Talleyrand'a i podnoszą jego zasługi. Dupuis: *Ministère de Talleyrand en 1814*, t. I, str. 401—402, pisze: *Le traité du 30 mai 1814 était honorable et bienfaisant. Talleyrand avait négocié en bon Français et en bon Européen...*

115) Dupuis: *Ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 45—47. Koresp. barona de Just do hr. Einsiedeln w kwietniu i maju odnośnie do stosunku Napoleona do Polaków-żołnierzy.

adjutanta Dowgiałłę, aby przypomnieć honorowy obowiązek zapewnienia w układach z carem Aleksandrem amnestji dla Polaków«.[116]) Wówczas to W. Ks. Konstanty kazał zebrać się wojsku polskiemu w Saint Denis i dokonał przeglądu. Z cesarzem Aleksandrem przybył do Paryża ks. Adam Czartoryski, długoletni doradca i twórca programu stworzenia całej czy częściowej Polski przy Rosji. Obecność Czartoryskiego w Paryżu, jego serdeczne stosunki z Aleksandrem, jawne dążenie cara do przyłączenia całego Księstwa Warszawskiego, z nadaną mu konstytucją i autonomją, do Rosji, mocno niepokoiły przedstawicieli: Austrji — Metternich'a, Anglji — Castlereagh'a, a nawet przyjacielsko usposobionych do Rosji — Fryderyka-Wilhelma[117]) i Hardenberg'a. Już tu w Paryżu można było wyczuć, jaki rozdźwięk i dysharmonję wywoła między czterema sprzymierzeńcami sprawa polska, odłożona do przyszłego Kongresu we Wiedniu. Stanowisko Talleyrand'a w tej kwestji pokrywało się w zupełności z niepokojem Metternich'a i Castlereagh'a, lecz ks. Benewentu nie chciał jeszcze sobie zrażać cara i dlatego zręcznie »grając« na słowie »Polska«, umiał, nie wypowiadając ostatecznego zdania, utrzymać Aleksandra w mniemaniu, że w przyszłości na Kongresie będzie miał w nim silnego poplecznika.[118])

Pokój paryski likwidował sprawy francuskie, a przekazywał do rozpatrzenia i załatwienia przyszłemu Kongresowi wielki spadek po Napoleonie, w skład którego zaliczało się i Księstwo Warszawskie.

---

[116]) Skałkowski: *O kokardę legjonów*, str. 287.

[117]) Dupuis: *Le Ministère de Talleyrand en 1814*, str. 44—48, t. II.

[118]) Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.*, t. VIII, str. 347. *Alexandre, d'ailleurs, avait pris ses précautions sur l'article qu'il avait le plus à coeur, le royaume de Pologne, et il put croire que Talleyrand y était acquis. Talleyrand avait alors trop besoin d'Alexandre pour se refuser à un malentendu. Il joua semble-t-il aussi adroitement sur le mot »Pologne« que naguère Metternich sur le mot »Rhin« et il évita de définir le caractère et les dimensions de ce futur royaume.* Cf. Pallain: *Correspondance inédite de Talleyrand et Louis XVIII pendant le Congrès de Vienne*, str. 76, nr. 8. — Talleyrand do Ludwika 25 paźdz. 1814. — Aleksander do Talleyrand'a mówi w czasie jednej z konferencyj: *A Paris, vous étiez de l'avis d'un royaume de Pologne. Comment se fait-il que vous ayez changé? A Paris il s'agissait du rétablissement de toute la Pologne. Je voulais alors, comme je voudrais aujourd'hui son indépendance.*

Traktat pokojowy z 30 maja polecał tylko, by Francja, jako była posiedzicielka, a Rosja obecna okupantka Księstwa Warszawskiego, wyznaczyły specjalne komisje w celu zlikwidowania i załatwienia wszelkich obopólnych pretensyj.[119]) Tym jednym artykułem Talleyrand zrzekał się wszystkich praw Francji do Księstwa Warszawskiego, którego w roku 1807 był wraz z Napoleonem współtwórcą, kierownikiem i doradcą.

---

[119]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 198. Artykuł dodatkowy. *Le duché de Varsovie étant sous l'administration l'un conseil provisoire établi par la Russie, depuis que ce pays a été occupé par ses armées, les deux hautes parties contractantes sont couvenues de nommer inmédiatement une commission spéciale composée de part et d'autre d'un nombre égal de commissaires qui seront chargés de l'examen, de la liquidation et de tous les arrangements, relatifs aux prétentions réciproques.*

Podpisani: *Le Prince de Bénévent, Le Prince de Metternich, Le Prince Stadion.*

Rozdział III.

TALLEYRAND A SPRAWA POLSKA NA KONGRESIE WIEDEŃSKIM.

Kongres Wiedeński, będący jakby ostatnią kartą w dziejach wielkiej rewolucji francuskiej, był zdarzeniem niezmiernie ważnem w historji całej Europy. Istniejące już od przeszło ćwierci wieku »anormalne« stosunki europejskie, — zmiany w dziedzinie politycznej i społecznej, zburzenie dawnych i praworządnych dynastyj, przebudowa struktury europejskiej na modłę napoleońskiej »samowoli«, — wszystkie te rany zadane przedrewolucyjnej Europie, Kongres Wiedeński miał zagoić i zabliźnić. Miał on zadać ostatni cios zwycięskiej dotąd rewolucji, miał ją zniszczyć, a na jej ruinie wznieść gmach dawnego porządku, z dawnemi dynastjami, w dawnych ich granicach. W tej przebudowie europejskiej mieli brać udział wszyscy przedstawiciele praworządnych dynastyj, aby dzieło pacyfikacji Europy było zupełne i oparte na niewzruszonych podstawach.

Tak brzmiały manifesty kongresowe,[1]) a pod pokrywką wielkich haseł »pokoju«, sprawiedliwości, równowagi... i legitymizmu«,[2]) kryły się egoistyczne i partykularne dążenia wielkich monarchów. Prawdziwym więc celem Kongresu — jak go określił sam sekretarz generalny Gentz — był »podział między

---

[1]) Lavisse-Rambaud: *Histoire générale*, t. X, str. 3. *Les Alliés dans leurs manifestes avaient invoqué de grands »principes« des droits imprescriptibles, le rétablissement du gouvernement légitime, la conservation du droit public, l'indépendance des peuples...*

[2]) La Garde: *Fêtes et souvenirs du Congrès de Vienne*, t. I. *De toutes parts on crie: paix, justice, équilibre, indemnité, légitimité, mot que votre prince de Bénévent vient d'ajouter au dictionnaire diplomatique...*

zwycięzcami łupu, wydartego zwyciężonemu«.[3]) Stąd pokojowy Kongres Wiedeński stał się widownią najzaciętszych walk i potyczek dyplomatycznych, gwałtownych dysput, wzajemnych wyrzutów i przeciągających się obrad. Kwestje czekające kongresowego rozwiązania były liczne; Niemcy, Włochy, Belgja, Holandja, Saksonja i Ks. Warszawskie stanowiły największe udziały, o które też najdłuższe przeciągały się targi. Z tych znowu najwięcej niepokoju, zaburzeń i zawikłań sprowadziły zespolone i wzajemnie się przelicytowujące kwestje: polska i saska.

Chcąc wniknąć w istotę zatargu tych najtrudniejszych spraw kongresowych, trzeba się cofnąć do roku 1813, do umów kalisko-reichenbachsko-cieplickich, które już wówczas przesądzały los Ks. Warszawskiego.[4]) W myśl tych traktatów Prusy miały powrócić do stanu z przed 1806 r., miały więc prawo żądać zwrotu zabranych im w Tylży polskich posiadłości. Takiemu załatwieniu kwestji przeciwstawiało się ukryte pragnienie Aleksandra, dążącego do przywłaszczenia sobie Księstwa, jako zdobyczy ponapoleońskiej. Ponieważ jednak niepewne było rozstrzygnięcie losu Bonapartego, a więc i niepewne układy o jego »lenna« i posiadłości, należało się tymczasem porozumieć i powrócić do stanu z przed 1806 r. czyli do rozgraniczeń 3-go rozbioru Polski.[5])

Ścisłe przymierze czterech państw sprzymierzonych, a mianowicie Anglji, Austrji, Prus i Rosji, przypieczętowane zostało

---

[3]) Metternich: *Mémoires, documents...* t. II, str. 474. *Mémoires de Gentz* z 12 lutego 1815 r. *...Les grandes phrases de »réconstruction de l'ordre social« de »régénération du système politique de l'Europe«... etc. etc. se débitaient pour tranquilliser les peuples, et pour donner à cette reunion solonnelle un air de dignité et de grandeur; mais le véritable but du Congrès était le partage entre les vainqueurs des dépouilles enlevées au vaincu.*

[4]) Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, str. 44—45.

[5]) Lavisse-Rambaud: *Histoire générale*, t. X, str. 4. *Ces traités ne contenaient aucune désignation de territoires; c'est que sur ce point essentiel, il y avait divergence entre les Prussiens et les Russes; les Prussiens réclamaient la reconstitution pure et simple de leur état territorial avant 1806: c'est-à-dire la majeure partie du cidevant duché de Varsovie. Les Russes refusaient, ces provinces étant celles où Alexandre prétendait recueillir sa part des dépouilles napoléoniennes.*

w traktacie w Chaumont. Cementem spajającym te cztery mocarstwa była wspólna nienawiść do Napoleona i lęk przed jego przemożnym do tego czasu, wpływem. Z chwilą abdykacji cesarza i powrotu prawowitej dynastji burbońskiej, zmienił się charakter tymczasowej »przyjaźni« sprzymierzonych. Mimo całej nieufności wobec Francji, mimo dążenia, by ograniczyć jej znaczenie do roli niemego widza na przyszłym kongresie,[6]) w łonie samych sprzymierzeńców ukazywały się najsprzeczniejsze dążenia i interesy, które przytłumiał tylko wspólny antagonizm wobec państwa zredukowanego już do granic z r. 1792, ale przerażającego jeszcze dawną swoją mocą, znaczeniem i żywotnością. Już podczas pobytu sprzymierzonych w Paryżu mógł Talleyrand wyczuć, że groźna nazewnątrz koalicja, była w istocie slabem i luźnie związanem przymierzem, które rozbije się o pierwszą lepszą napotkaną trudność. Tymczasem tych trudności było wiele, a najcięższą do rozwiązania była kwestja polska. — Aleksander, uważający się za głównego bohatera w akcji przeciw Bonapartemu, żądał w nagrodę całego Ks. Warszawskiego, które miało zapewniać wolność i autonomję Polakom, a jemu przewagę nad wschodnią i środkową Europą. Myśl utworzenia niepodległej Polski była już tylko »marzeniem dziecinnem«, w którego urzeczywistnienie przestali wierzyć nawet sami Polacy. [7])

Obecność Czartoryskiego w stolicy Francji oraz dążność jego, by w rokowaniach paryskich podniesiona została kwestja polska, sprawiły, że przez pewien czas »utknęło cale dzieło pacyfikacji«. Obszerny memorjał Hardenberg'a, przedłożony sprzymierzonym w Paryżu, a rozwiązujący kwestję polską »w drodze podziałowej«, odrzucony został przez Aleksandra,

---

[6]) Lavisse-Rambaud: *Histoire générale*, t. X, str. 2 i 3.

[7]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 73. *Baron* de Just pisze do hr. Einsiedeln 6 maja — *Le bruit s'est répandu que le »duché de Varsovie« ne retournerait pas au roi de Prusse, mais qu'il resterait à la Russie, amalgamé avec les provinces polonaises de la Lituanie sous le commandement du grand-duc Constantin. Suivant mes renseignements, on s'occupe dans le cabinet russe de la formation d'un plan ad hoc. Les Polonais, même les plus patriotes, ne se flattent paurtant pas d'obtenir une constitution polonaise, mais tout au plus l'ensemble d'un gouvernement russe avec une dénomination qui rétablit le nom de Pologne...*

a cała sprawa poszła w dalszą odwłokę, przy silnem zaostrzeniu stosunków między stronami interesowanemi.[8])

Odgłosy owych pierwszych starć między sprzymierzonymi dochodziły do »przenikającego« wszystko Talleyrand'a i chociaż były przed nim pieczołowicie ukrywane, budziły wielką nadzieję bliskiego rozbicia nieprzychylnego dla Francji przymierza.

Usilne starania Aleksandra, przedsięwzięta nawet podróż do Londynu, by pozyskać Anglję dla swych celów, nietylko spełzły na niczem,[9]) ale były przyczyną ściślejszego porozumienia się Metternich'a z Castlereagh'em, przedstawicielem angielskim na Kongresie, w stanowczym sprzeciwie i opozycji wobec Aleksandrowych planów.[10]) Pośród tych starć odosobniona i zredukowana do roli widza Francja szukała sposobów wyjścia z krępującej ją izolacji. Talleyrand nie omieszkał skorzystać z każdej sposobności, aby wykazać bezinteresowność Francji i zjednać sobie zaufanie pierwszo- czy drugorzędnych państw. W konferencjach swych z Watzdorfem, przedstawicielem saskim,[11]) zapewniał go, że Fryderyk August »może liczyć na pomoc Francji w przyszłym kongresie«, oraz dawał do zro-

---

[8]) Wawrzkowicz: *Anglja a sprawa polska, 1813 i 15*, str. 88—9.

[9]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 95—111. — *Il ne pouvait être question d'influence anglaise pour modérer Alexandre en Pologne; l'empereur de Russie ne pouvait songer à gagner le cabinet britannique à ses vues; il ne réussit qu'à gagner des sympathies personnelles dans l'opposition qu'il choyait. Sur les points essentiels il n'y eut encore d'autres ressources que l'ajournement de déliberations sans issue.*

[10]) Wawrzkowicz: *Anglja a sprawa polska, 1813—15*, str. 81. Porozumienie angielsko-austrjackie nastąpiło już w chwili, gdy Castlereagh stanął po raz pierwszy w obozie koalicyjnym dla obrony wspólnych interesów przed Rosją. — W czasie podróży Aleksandra do Londynu — przymierze się pogłębiło. — Pani Lieven mówiła o Metternich'u: *Promenant son regard calme sur ce tableau animé, il fit facilement de la grande politique tout en se divertissant beaucoup.* Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 111—112.

[11]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 160—161. 10 czerwca Talleyrand widział się z Watzdorf'em, któremu oświadczył: *Jusqu'à présent la France n'a pu s'occuper d'autre chose, que de sa propre conciliation avec les Puissances alliées... mais qu'au Congrès de Vienne, le Roi pourrait compter que la France plaiderat sa cause.*

zumienia, że los wszystkich prawie książąt, domagających się swych dawnych posiadłości, leży Francji na sercu.

Odraczanie Kongresu przez Aleksandra,[12]) w celu wydobycia dla swej polityki jak największych korzyści, niepokoiło państwa zainteresowane a Talleyrand'owi dawało sposobność zyskania zaufania Anglji, w szczególności jej przedstawiciela Castlereagh'a. [13]) »Gruntem, na którym spodziewał się Talleyrand doprowadzić do skutku zbliżenie francusko-angielskie, miała być sprawa polska«. Znał on »odrazę« Anglji i Austrji do planów Aleksandra i dlatego w poufnych rozmowach z sir Karolem Stuart'em (zastępcą Wellington'a — stałego posła angielskiego przy dworze Ludwika XVIII) odkrywał swe zapatrywania na całą tę kwestję.

»Jak długo sprawa polska — dowodził Talleyrand — sprowadzała się do określenia granic, nie mogła ona mieć żadnego ważnego wpływu na sprawy Europy, ale z chwilą, gdy zasada niepodległości miałaby wejść na tapet, a ewentualne odbudowanie Polski... zostałoby wzięte pod uwagę..., ziarno niezgody zostałoby zasiane zarówno w Rosji jak i w pozostałej Europie... Choć więc bezpośrednie interesy francuskie domagałyby się tego, by król saski został królem Polski, to niezgoda, która w nieuniknionej konsekwencji wyniknęłaby... byłaby tak groźną dla innych państw, że nie waha się ks. Benewentu nalegać na zatrzymanie starego układu, o wiele lepiej wykombinowanego dla zachowania powszechnego spokoju«. Zgadzał się Talleyrand »na potwierdzenie dawnego podziału... nie zgadzając się pod żadnym warunkiem na modyfikację, wprowadzoną traktatem tylżyckim«, gdyż uważał rozbiór Polski za »istotny« element politycznych stosunków europej-

---

[12]) Lavisse-Rambaud: *Histoire générale*, t. X, str. 2 i 3. W 32 artykule traktatu paryskiego było powiedziane: *Dans le délai de deux mois toutes les puissances qui ont été engagées de part et d'autre dans la présente guerre enverront des plénipotentiaires à Vienne pour régler, dans un congrès général, les arrangements qui doivent compléter les dispositions du présent traité.*

[13]) Pasquier: *Mémoires*, t. III, str. 79. *L'ouverture réelle du congrès était donc renvoyée au 1-er novembre; le délai ainsi motivé ne pouvait être que favorable aux vues de M. de Talleyrand auquel il donnait le temps de mieux sonder le terrain, de travailler à se former des liaisons...*

skich«. [14]) Pierwsze te wyznania Talleyrand'a znać miło uderzyły Anglików, bo Castlereagh zapragnął jeszcze przed wyjazdem cesarzy do Wiednia porozumieć się z nim w najważniejszych kwestjach Polski, Saksonji i Neapolu. [15])

Ściślejsze porozumienie między francuskim i angielskim dyplomatą nastąpiło w dniu 28 sierpnia 1814 roku w Paryżu, w czasie przejazdu Castlereagh'a do Wiednia. Wtedy to ułożono plan traktowania sprawy polskiej, albo jako kwestji przywrócenia stanu 3-go rozbioru, albo jako kwestji zupełnej jej niepodległości, wykluczając pośrednią formę, w postaci Królestwa Polskiego przy Rosji.

Nie należy jednak przeceniać znaczenia projektu francusko-angielskiego w podniesieniu sprawy odbudowania wolnej i całej Polski. Wiadomo nam bowiem z innych źródeł, że był to tylko »najlepszy sposób wycofania się z przykrej dyskusji z Rosją«. Rzucenie hasła niepodległości Polski miało zjednać opinję publiczną całej Europy dla jej projektodawców, a równocześnie miało zaszachować Aleksandra w jego udanej wspaniałomyślności wobec Polaków. Talleyrand jak i Castlereagh wiedzieli, »że przywrócenie królestwa Polski, niepodległego i odłączonego od Rosji, napotka na taką opozycję w samej Rosji i tak obrażać będzie jej opinję, że cesarz Aleksander nie ośmieli się nigdy go przyjąć«. Następstwem dalszem tak postawionej kwestji miało być uniknięcie jej w zupełności i sprowadzenie do prostszego rozwiązania, a mianowicie do rozbioru Ks. Warszawskiego w myśl dawnych traktatów. [16])

---

[14]) Wawrzkowicz: *Anglja a sprawa polska, 1813—1815*, str. 113 (na podstawie korespondencji między Stuart'em, Castlereagh'em i Wellington'em z lipca i sierpnia 1814).

[15]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 275—277. Castlereagh do Wellington'a 7 sierpnia 1814. — *Votre grâce observera que j'ai expliqué au prince de Bénévent l'objet de ces conferences préliminaires. Autant que vous pourrez avoir d'influence sur l'arrivée du prince, je souhaiterais qu'il fût à Vienne vers le 25. L'empereur arrive le 27 et nous aurions alors le temps de discuter les questions les plus difficiles avant la réunion du Congrès le 1-er octobre, après avoir préalablement ordonné les parties les moins compliqueés de l'arrangement. Vous réussirez, j'espère, à prévenir toute la jalousie au sujet de ces délibérations préliminaires...*

[16]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 282—284. List Merveldt'a do Metternich'a 15 sierpnia 1814. — *Lord Castlereagh me*

Zapatrywania Castlereagh'a i Talleyrand'a zgadzały się w zupełności w kwestji polskiej. W nadaniu nawet konstytucji złączonym dzielnicom polskim, pod berłem rosyjskiem, dopatrywali się obaj dyplomaci przyszłych zaburzeń i wojen europejskich. »Ks. Benewentu oświadczył, że chociaż napozór dwór francuski miałby bezpośredni interes w przywróceniu Polski, to zachowanie pokoju w Europie musi stanowić jedyny przedmiot jego obecnej polityki, zaczem idzie niemożliwość przyjęcia zamiarów dworu rosyjskiego.«[17])

---

répéta à plusieures reprises, que la manière la plus sûre de nous tirer de cette discussion pénible avec la Russie serait, de proposer le rétablissement d'un royaume de Pologne indépendant ce qui mettrait non seulement les Polonais mais l'Europe entière de notre côté, que, surtout en Angleterre ce serait un moyen sûr de gagner l'opinion publique, qui jusqu'à présent, était pour celui qui au défaut de la Pologne indépendante, voulait rétablir un prestige quelconque. Merveldt objectant que la perte de la Galicie serait affreuse pour l'Autriche, Castlereagh répliqua, »que le rétablissement du royaume de Pologne indépendant et détaché de la Russie trouverait tant d'opposition en Russie même et y heurterait tellement les opinions que l'empereur Alexandre n'oserait jamais l'admettre et qu'il croyait que se serait une manière d'éviter la question en entier...

Cf. Tamże, str. 288. List hr. Münstera do regenta angiel. 2 września 1814. *L'affaire de Pologne est venue ici, sous son vrai jour. J'ai observé que la seule bonne manière de détourner l'empereur Alexandre de ses plans menaçants serait de déclarer au nom de l'Autriche et de la Prusse, qu'elles conviendraient à rétablir d'indépendance de la Pologne pourvu que la Russie voulusse rendre sa part. La Russie n'aurait alors qu'à choisir entre cet expédient qui conviendrait le mieux à l'Europe ou l'inconvénient de voir la Pologne déjà fatiguée par la présence des armées russes, se tourner contre l'empereur comme le seul obstacle au retour de l'ancien ordre. Il serait ainsi disposé à faire ce qu'on désire de tourner la question de Pologne en une simple question de limites...*

[17]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 284; hr. Goltz, reprezentant Prus w Paryżu, donosi swemu dworowi o tem, co zasięgnął z ust Wellington'a, — Paryż 2 września 1814.

Sur la Pologne, Wellington déclare que si l'empereur Alexandre veut, comme il parait, conserver les trois quarts de ce pays et lui donner une constitution, par là non seulement de nouveaux troubles et guerres naîtront, mais encore le danger apparaîtrait de voir ruiner le système de la monarchie absolue en Russie; que donner, pour des raisons philanthropiques aux Polonais l'espérance et le but d'obtenir leur indépendance de cette manière peut-être bientôt ne pourrait être mis dans la balance avec le repos de l'Europe qui serait par là véritablement détruit et surtout au moment présent où la diffusion des principes libéraux parmi la plupart

Z chwilą porozumienia się Talleyrand'a z Castlereagh'em,[18]) Francja przestała być odosobnionem i izolowanem państwem. Dzięki polityce Ludwika XVIII i umiejętnej taktyce ks. Benewentu luźne przymierze »Czterech« poczęło się rozpadać. Francja nabiera znaczenia i głosu jako »bezinteresowna« przedstawicielka i poplecznicka uciśnionych i słabych na Kongresie.

Czteromiesięczny okres, oddzielający pokój paryski od Kongresu Wiedeńskiego, zmienił dotychczasowe ustosunkowanie się państw do siebie. Aleksander, naczelnik i kierownik sprzymierzonych, dzięki swoim uroszczeniom i pretensjom polskim staje się głównym wrogiem pozostałych 3=ch »przyjaciół«. — Austrja pełna niepokoju w sprawie polskiej i saskiej — szuka pomocy u Anglji. Prusy dążą do zdobycia jak największych posiadłości, bądź ze strony polskiej, bądź saskiej. Anglja pragnie pokoju i we Francji, swej największej przeciwniczce od czasu rewolucji, szuka pomocy i oparcia. Francja, odosobniona, wyrzucona z polityczno=dyplomatycznych rokowań sprzymierzonych, — nabiera znaczenia, powagi, wstępuje do grona najwyższych potęg i głos jej decydować będzie o najważniejszych kwestjach Europy. Oto w streszczeniu istotny stan dążności, zapatrywań i przekonań głównych potęg i ich przedstawicieli na kongresie, który z dniem 1 października miał otworzyć ogólne obrady.

Ostatnim aktem przygotowawczym Talleyrand'a, jako głównego reprezentanta Francji [19]) na Kongresie we Wiedniu,

---

des nations avait produit une certaine fermentation. Le prince de Bénévent parait partager ce sentiment du moins a=t=il dit à lord Wellington, que si la cour de France pouvait avoir en apparence un intérêt direct au rétablissement de la Pologne, la conservation de la paix de l'Europe devait être le seul objet... de sa politique présente et qu'en conséquence il était tout à fait impossible d'accepter cette vue de la cour de Russie...

[18]) Tamże, str. 285, t. II; hr. Münster do Regenta 2 września 1814. *M. de Talleyrand m'a paru en général fort content de Lord Castlereagh et d'entrer parfaitement dans le sens de son opinion qu'il faudrait que la Grande Bretagne et la France, en agissant de concert, évitent l'apparence d'une union qui pourrait alarmer les autres puissances.*

[19]) Oprócz Talleyrand'a, przedstawiciela Francji, na Kongresie byli: ks. Dalberg, markiz de la Tour du Pin, hr. Alexis de Noailles i między sekretarzami najwybitniejszy La Besnardières. Talleyrand t. II, str. 207 —

były instrukcje.[20]) — Jest kwestją ciekawą do rozwiązania, komu należy przypisać autorstwo jasnych, logicznych i głęboko ujmujących sprawy europejskie[21]) — instrukcyj, a nadto czy partje dotyczące Polski były dziełem Talleyrand'a, czy Ludwika XVIII, czy głównego sekretarza ks. Benewentu, Besnardière'a.

Tak Ludwik XVIII jak i Talleyrand znali kwestję polską, obydwaj zbliska przypatrywali się Polakom, obydwaj przez pewien czas mieszkali w stolicy polskiej w Warszawie i obydwaj korzystali ze »szczodrobliwości rodzin magnackich«.[22]) Jeśli chodzi o kwestję głębszego wniknięcia w sprawy polskie, to Talleyrand miał do tego większą sposobność jako bezpośredni działacz na jej terenie, a potem bliski obserwator jej rozwoju. Ludwik XVIII mógł tylko zdaleka śledzić zewnętrzne jej objawy, będąc odsunięty od źródła wiadomości, jakiem jest biuro ministerstwa spraw zagranicznych z całym sztabem tajnych agentów i ambasadorów. Talleyrand wyczuwał nadto wrażenie, jakie ta sprawa wywołuje w środkowej Europie, a zwłaszcza w Rosji, Austrji i Prusach i mógł już zawczasu wyciągnąć ujemne na przyszłość wnioski co do możliwości zupełnego odbudowania Polski. Porównując dyplomatyczne i polityczne zdolności Ludwika XVIII i Talleyrand'a należy zaznaczyć, że aczkolwiek ten ostatni miał wybitny w tym kierunku talent, to król nie ustępował mu pod tym względem.[23]) Ludwik XVIII politykę zewnętrzną uważał jako jedynie godne zajęcie królewskie, któremu się z upodobaniem oddawał, pozostawiając wewnętrzne sprawy swego państwa swoim mini-

---

Cf. Pasquier: *Mémoires*, t. III, str. 69. *Talleyrand »était bien assuré qu'aucun de ces personnages ne le gênerait, ne se permettrait même la plus légère contradiction...«*

20) Instrukcje — znajdują się w *Mémoires* de Talleyrand, t. II, str. 214—254.

21) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 425. *Peu de documents diplomatiques sont en effet, d'une plus belle tenue que ce mémoire de quarante pages... Sagesse, qui prévoit les difficultés, prudence qui les résout, méthode de la farce, tout fait de ces pages un chef-d'euvre...* Cf. Lavisse-Rambaud: *Hist. gén.*, t. X, str. 10.

22) Kraushar: *Burboni na wygnaniu*, str. 143—144.

23) Waliszewski: *Le règne d'Alexandre I*, t. II, str. 243. *Louis XVIII montrait une réelle grandeur en même temps que beaucoup d'habileté...*

strom.[24]) »Był on politykiem maskującym swoje przekonania i charakter«, zamiłowanym kierownikiem intryg zakulisowych,[25]) oraz niezrównanym znawcą ludzi, którzy mu mogli w danej chwili oddawać wielkie usługi.[26]) Ludwik XVIII i Talleyrand »byli najlepszymi politykami i najbieglejszymi dyplomatami« XIX wieku.[27]) Obydwaj też pracowali nad podniesieniem znaczenia Francji na przyszłym Kongresie, obydwaj na konferencjach z obcymi przedstawicielami starali się przeniknąć tajemniczą politykę sprzymierzeńców. Chociaż więc — według pamiętników Talleyrand'a — król polecił mu »przedstawić projekt kongresowych instrukcyj«,[28]) nie należy jednak uważać ks. Benewentu za jedynego ich twórcę.[29]) Instrukcje były zbiorową pracą Talleyrand'a i Ludwika XVIII jak Besnardière'a, który wypracował ich ostateczną formę. Postulaty ich wysnute na podstawie znajomości stosunków europejskich, zwłaszcza ostatnich, wydobytych z tajnych rozmów z saskimi i angielskimi przedstawicielami, sprytnie dostosowane

---

[24]) Gorce-Pierre: *Louis XVIII*, Rev. des 2 Mondes, str. 785. *...Donc à part la politique extérieure qui lui parut toujours fonction royale, il ne gouverna point; il se contenta de régner.*

[25]) Kraushar: *Burboni na wygnaniu*, str. 10 i 13.

[26]) Gorce: *Louis XVIII*, str. 786. *...Ce prince qui à l'ordinaire se contentait de régner, sut avec un tact merveilleux choisir qui gouvernerait. Pour chaque heure, il discerna l'homme nécessaire et l'éleva à ses côtés. En 1814 il choisit pour les affaires diplomatiques Talleyrand, l'homme que l'Europe connaissait le mieux, l'homme qui connaissait aussi le mieux l'Europe... En 1815 comme le seul espoir était dans Alexandre, il appela aux Aff. Etr. le duc de Richelieu qu'Alexandre, traîtait en ami...*

[27]) Sorel: *L'Europe et la Révolution*, t. VIII, str. 342. *Louis XVIII avait besoin de Talleyrand, Talley. avait besoin de Louis XVIII. Ces deux hommes, les plus politiques et les plus fins de leur siècle, n'eurent peut-etre, pour s'entendre qu'à échanger ces deux mots: »Sire«! — »mon cousin«.*

[28]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 206—7. ... *Le roi ne me laissa pas achever la demande* (Talleyrand prosił o wysłanie go jako przedstawiciela franc. na Kongres) *que j'allais lui en faire et m'interrompit en me disant: »Présentez moi un projet pour vos instructions«...* Cf. Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 425. Talleyrand do ks. Kurlandzkiej, 9 września. *Je travaille de mon mieux pour le Congrès; car il faut que j'arrive avec des instructions que je fais.*

[29]) La Garde: *Fêtes et souvenirs*, t. I, str. 79. *M. de Talleyrand avant de se rendre à Vienne avait rédigé lui-même ses instructions...*

do większości opinji publicznej, a pokryte pokostem legitymizmu i bezinteresowności, miały odnieść sukces olbrzymi i z małemi zmianami zostały przyjęte na Kongresie.

W instrukcjach francuskich sprawa polska zajmuje po Austrji i Neapolu trzecie zkolei miejsce ze względu na swoje znaczenie i wagę.[30]) »Przywrócenie królestwa polskiego, — tak brzmi na początku instrukcja odnosząca się do Polski, — byłoby dobrodziejstwem, nawet wielkiem dobrodziejstwem, ale tylko pod trzema warunkami:

1⁰ że byłoby niepodległe;

2⁰ że miałoby silną konstytucję;

3⁰ że nie należałoby dać Austrji i Prusom jako kompensaty tej części, która się im dostała«.

Niemożliwość wykonania wyżej wymienionych postulatów tłumaczy dalsza część instrukcyj.

Jest rzeczą pewną, że Rosja nie dlatego pragnie odbudowania Polski, by utracić swoje dawne posiadłości, ale by je powiększyć nowemi. Odbudowanie Polski przy Rosji byłoby »stworzeniem dla Europy tak wielkiego i tak bliskiego niebezpieczeństwa«, że chociaż zachowanie pokoju należy do zasadniczych postulatów obecnej polityki, należałoby siłą zbrojną przeszkodzić temu właśnie planowi. Nie należałoby się spodziewać, by Polska chciała lub mogła w przyszłości odłączyć się od Rosji, bo wyrwawszy się nawet z pod jarzma wpadłaby znowu w anarchję. Monarchja nie może się utrzymać, opierając się z jednej strony na wybujałej wolności szlachty, a z drugiej na poddanej i bez praw cywilnych reszcie narodu. Polska jedynie przy pomocy władzy absolutnej mogłaby się wydobyć ze stanu anarchji i to jedynie dzięki nowemu podbojowi. Postęp i cywilizacja polskich prowincyj pod obcem panowaniem są niezbitym dowodem, »iż było dla nich prawdziwem szczę-

---

[30]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 253—254. Instrukcje Ludwika XVIII... *Les points qui importent le plus à la France classés suivant l'ordre de leur importance relative sont ceux-ci: 1 Qu'il ne soit laissé à l'Autriche aucune chance de pouvoir faire tomber entre les mains d'un des princes de sa maison, c'est à dire entre les siennes, les Etats du roi de Sardaigne. 2⁰ Que Naples soit restitué à Ferdinand IV; 3⁰ Que la Pologne entière ne passe point et ne puisse point passer sous la souveraineté de la Russie.*

ściem, że dostały się pod władzę ludów, stojących na wyższym szczeblu kulturalnym«. Chociażby zwrócono Polsce niepodległość, króla dziedzicznego i wszelkie instytucje, ona bez siły, któraby w tym zanarchizowanym kraju wprowadziła porządek, nie może istnieć. A skąd tę siłę zdobędzie? Stanie się wkrótce znowu łupem podboju, bo w tym kraju są jakby 2 narody i dwojakiego rodzaju instytucyj dla nichby potrzeba. »Nie mogąc więc z tych 2 ludów zrobić jednego, ani stworzyć jednej władzy, któraby je mogła zjednać, nie mogąc z drugiej strony bez widocznego niebezpieczeństwa dla Europy oddać całej Polski Rosji (przez dodanie jej Ks. Warszawskiego), nic lepszego nie masz do zrobienia, jak przywrócić rzeczy do tego punktu, na jakim były postawione mocą trzeciego podziału«. W ten sposób położy się także koniec pretensjom pruskim do królestwa saskiego, którego Prusy żądają jako słusznej rekompensaty za utracone części Polski. Austrja także domagać się będzie utraconych z Galicją 5 miljonów ludności i w sprawach Italji nabierze większych pretensyj i pewniejszej postawy. Gdyby jednak — mimo nieprawdopodobieństwa, cesarz Rosji zgodził się zrzec dotychczasowych swych części na korzyść niepodległej Polski, król francuski nie będzie stawiał żadnego oporu wobec tego nowego eksperymentu. Pragnąłby tylko, by w tej nowej Polsce panował król saski jako były książę Ks. Warszawskiego i potomek dawnych królów saskich.

Z wyjątkiem więc wypadku odbudowania pełnej Polski i to za zgodą trzech zaborców, Francja może się tylko zgodzić na powrót do stanu jej z ostatniego rozbioru. — Ten kategoryczny postulat łagodzi pocieszająco na przyszłość nadzieja, co do dalszego losu Polski. »Polska pozostając w podziałach, nie będzie zgubiona na zawsze«. Wspólność języka i poczucie przynależności do jednej rodziny będą trwałemi węzłami, które utrzymają Polaków w jedności do chwili ich »wieku dojrzałego«, do którego nie doszli przez dziewięć wieków swej niepodległości. Wówczas to zjednoczeni, mężni, z poczuciem swego znaczenia wyemancypują się z pod opieki i zespolą w jednem centrum własnej nowej ojczyzny.[31])

---

[31]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 247—250. — *Le rétablissement du royaume de Pologne serait un bien et un très grand bien, mais seulement sous les trois conditions suivantes:*

Treść podanych wyżej instrukcyj francuskich jest pięknem i uzasadnionem powtórzeniem tego, co było przedmiotem francusko-angielskich pertraktacyj. Nadto należy zaznaczyć pokrewieństwo instrukcyj francuskich z memorjałem Nesselrode-

---

1⁰ Qu'il fût indépendant,

2⁰ Qu'il eût une constitution forte,

3⁰ Qu'il ne fallût pas compenser à l'Autriche et à la Prusse la part qui leur en était respectivement échue. Conditions qui sont toutes impossibles et la seconde plus que les autres.

D'abord, la Russie ne veut pas le rétablissement de la Pologne pour perdre ce qu'elle en a acquis; elle la veut pour acquérir ce qu'elle ne possède pas. Or, rétablir la Pologne pour la donner tout entière à la Russie, pour porter la population de celle-ci en Europe a quarante-quatre millions de sujets et ses frontières jusqu'à l'Oder, ce serait créer pour l'Europe un danger si grand et si imminent que quoiqu'il faille tout faire pour conserver la paix, si l'exécution d'un tel plan ne pouvait être arrêtée que par la force des armes, il ne faudrait pas balancer un seul moment à les prendre. On espérerait vainement que la Pologne ainsi unie à la Russie s'en détacherait d'elle-même. Il n'est pas certain qu'elle le voulût; il est moins certain encore qu'elle le pût et il est certain qui si elle le pouvait et le voulait un moment, elle n'échapperait au joug que pour le porter de nouveau; car la Pologne, rendue à l'indépendance, le serait invinciblement à l'anarchie. La grandeur du pays exclut l'aristocratie proprement dite, et il ne peut exister de monarchie où le peuple soit sans liberté civile, où les nobles aient la liberté politique ou soient indépendants, et où l'anarchie règne. La raison seule le dit et l'histoire de toute l'Europe le prouve. Or, comment, en rétablissant la Pologne, ôter la liberte politique aux nobles ou donner la liberté civile au peuple? Celle-ci ne saurait être donnée par une déclaration, par une loi. Elle n'est qu'un vain nom si le peuple à qui on la donne n'a pas des moyens d'existence indépendants, des propriétés, de l'industrie, des arts, ce qu'aucune déclaration ni aucune loi ne peut donner; et ce qui ne peut être l'ouvrage que du temps. L'anarchie était un état d'où la Pologne ne pouvait sortir qu'a l'aide du pouvoir absolu; et comme elle n'avait point chez elle les élements de ce pouvoir, il fallait qu'il lui vint du dehors tout formé, c'est-à-dire qu'elle tombât sous la conquête. Elle y est tombée dès que les voisins l'ont voulu; et les progrès qu'ont fait celles de ses parties qui sont échues à des peuples plus avancés dans la civilisation, prouvent qu'il a été heureux pour elle d'y tomber. Qu'on la rende à l'indépendance, qu'on lui donne un Roi, non plus électif mais héréditaire; qu'on y ajoute toutes les institutions qu'on pourra imaginer; moins elles seront libres, et plus elles seront opposées au génie: aux habitudes, aux souvenirs des nobles qu'il y faudra soummetre par la force; et la force ou la prendra-t-on? Et, l'un autre côté; plus elles seront libres, et plus inévitablement la Pologne sera plongée de nouveau

go z 1813 r., przeciw odbudowaniu Polski.[32]) Tu i tam sprawę polską rozpatrywano tylko jako środek, a nie jako cel, od którego uzależnia się prawdziwy pokój i porządek europejski. Ta sama krytyka bezwzględna lekkomyślnego i niespokojnego narodu, to samo uznanie rozbiorów jako dobrodziejstwa dla Europy i narodu polskiego, wreszcie ten sam opis anarchicz-

---

dans l'anarchie, pour finir de nouveau par la conquête. C'est qu'il y a dans ce pays comme deux peuples pour lesquels, il faudrait deux institutions qui s'excluent l'une l'autre. Ne pouvant faire que ces deux peuples ne soient qu'un, ni créer le seul pouvoir qui pût concilier tout, ne pouvant d'un autre côté, sans un péril évident pour l'Europe, donner toute la Pologne à la Russie (et ce serait la lui donner toute que d'ajouter seulement le duché de Varsovie à ce qu'elle possède déjà) que peut-on faire de mieux que de remettre les choses dans l'était ou elles avaient été par le dernier partage? Cela convient d'autant plus que cela mettra fin aux prétentions de la Prusse sur le royaume de Saxe; car ce n'est qu'à titre de compensation pour ce qu'elle ne recouvrerait pas, dans l'hypothèse du rétablissement de la Pologne qu'elle ose demander la Saxe.

L' Autriche demanderait sûrement aussi qu'on lui compensât les cinq millions de sujets que contiennent les deux Galicies, au si elle ne le demandait pas, elle en deviendrait bien plus forte dans toutes les questions d'Italie. Si, néanmoins, contre toute probabilité, l'empereur de Russie consentait à renoncer, à ce qu'il possède de la Pologne (et il-est vraisemblable qu'il ne le pourrait pas sans s'exposer a des dangers personnels du côté des Russes), et si l'on voulait faire un essai, le Roi, sans en attendre un résultat heureux, n'y mettrait aucune opposition. Dans ce cas, il serait désirable que le roi de Saxe, déjà souverain du duché de Varsovie, dont le père et les aieux ont occupé le trône de Pologne, et dont la fille, avait été appelée à porter le sceptre polonais en dot à son époux, fut fait roi de Pologne.

Mais en exceptant le cas où la Pologne pourrait être rétablie dans une indépendance entière de chacune des trois Cours co-partageantes, la seule proposition admissible, et la seule à laquelle le Roi puisse consentir, c'est (sauf quelques rectifications de frontière) de tout rétablir en Pologne sur le pied du dernier partage. En restant partagée, la Pologne ne sera point anéantie pour toujours. Les Polonais ne formant plus une société politique formeront toujours une famille. Ils n'auront plus une même patrie mais ils auront une même langue. Ils resteront donc unis par le plus fort et le plus durable de tous les liens. Ils parviendront, sous des dominations étrangères, à l'âge viril auquel ils n'ont pu arriver en neuf siècles d'indépendance et le moment où ils l'auront atteint ne sera pas loin de celui où, émancipés, ils se rattacheront tous à un même centre...

[32]) Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, str. 101.

nych stosunków w byłej niepodległej Polsce.[33]) Czyżby Nesselrode pokazał swój memorjał Talleyrand'owi w czasie pobytu w Paryżu w 1814 r.? Jest to przypuszczenie bardzo możliwe, gdyż stosunki między agentem rosyjskim a jego informatorem były zawsze serdeczne, zwłaszcza wtedy gdy tego wymagały ich wspólne interesy.

Znając już przyszłe stanowisko Talleyrand'a w sprawie polskiej, przypatrzmy się zkolei, jaką taktyką i metodą posługiwał się ten niezrównany dyplomata, w przeprowadzeniu wytycznych punktów swoich instrukcyj, o ile je w życie wprowadził i uczynił z nich narzędzie swego zasadniczego celu, a mianowicie odegrania roli pacyfikatora i protektora Europy.

Talleyrand przybywszy do Wiednia w dniu 23 września, zastał tam już zebranych przedstawicieli czterech państw sprzymierzonych, a znanych mu dobrze skądinąd dyplomatów. Wszyscy oni byli wychowani i wyszkoleni w zasadach dyplomacji XVIII wieku, polegającej na najwyższym »cynizmie«, na systematycznem, wzajemnem okłamywaniu się, na nieustannych... intrygach, przewrotach i spiskach«. Byli to w znacznej części awanturnicy, kosmopolici i najemnicy, służący tym, którzy im więcej płacili.[34]) Ci ludzie bez zasad stałych, przekonań i dążności — mieli wyrokować o losach narodów, państw i ich wolności.

Osamotnienie przedstawicieli francuskich[35]) w pierwszych kilku dniach pobytu ich we Wiedniu, miało raczej charakter zewnętrznego pozoru, niźli naprawdę wrogiego odniesienia

---

[33]) Tamże, str. 33—34. — »Projekt wskrzeszenia Polski — pisał Nesselrode — może być rozpatrywany jedynie jako środek a nie jako cel, bo co za korzyść miałaby Rosja ze zrzeczenia się kilku prowincyj? Naród polski ze wszystkich najlekkomyślniejszy i najniespokojniejszy — Polskie dzieje to dzieje anarchji. Choć rozbiór Polski był przeciwny prawu i równowadze stał się jednak dobrodziejstwem... Naród złożony z magnatów, anarchicznej drobnej szlachty, żydów, stanowiących stan średni, i tłumu zdziczałych niewolników, nie może wznieść się do tego stopnia rozumu i umiarkowania, jaki jest konieczny dla swobody, opartej na prawach«...

[34]) Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, str. 79—94.

[35]) Pasquier: *Mémoires*, t. III, str. 70. ...*Il est certain que dans les deux ou trois premières semaines outre les indices multipliés de la mauvaise volonté des cabinets étrangers les plus puissants, ils eurent à supporter tous les désagrements d'une impopularité mal dissimulée...*

się do nich. W 4 dni po swojem przybyciu Talleyrand miał poufną konferencję z Castlereagh'em w najgłówniejszej naówczas sprawie kongresowej, a mianowicie w kwestji polskiej. Następstwem jej był list ks. Benewentu, przesłany lordowi nazajutrz, t. j. dnia 28 września [36]) 1814, a będący z małemi zmianami, dostosowanemi już do wyników ich ustnego porozumienia, kopją instrukcyj Ludwika XVIII. W zakończeniu listu Talleyrand opuszcza ustęp o ewentualnem nawet zrzeczeniu się posiadłości Aleksandra na rzecz niepodległej Polski, jako o sprawie zupełnie nieaktualnej, a dorzuca od siebie następującą wzmiankę: »Zapewniam Was, że w liście tym więcej znajduje się prawdziwej filantropji, niż we wszystkich rozmowach, które mnie doszły we Wiedniu na temat »Polski«. Przepraszam was Milordzie za tak długi list, ale dałem się unieść przedmiotowi — jest on jakby rozmową — a ja lubię rozmawiać z Wami«. [37]) Nie mylił się Talleyrand, pisząc ostatnie słowa, bo rozmowa z Castlereagh'em, jednym z głównych przedstawicieli kongresowych, o ówczesnym jedynym jego poplecznikiem, była naprawdę wielkiem dobrodziejstwem dla osamotnionego ambasadora. Popełnił jednak małą niedokładność, pisząc o tem, że długość listu jest wynikiem »uniesienia się« nad tematem. Trudno o nie przy kopjowaniu zdawna napisanych instrukcyj.

Talleyrand wiedział od zaufanych swoich o odbytych już kilku konferencjach państw sprzymierzonych, [38]) oraz o postawieniu na nich kwestji polskiej przez Nesselrode'go w myśl

---

[36]) Pallain: *Mission de Talleyrand a Londres 1792*, str. 376—378. Wydawca, pewnie przez omyłkę, list ten datuje rokiem 1815. Wawrzkowicz: *Anglja a sprawa polska*, list ten datuje dniem 25 września, str. 432. Sorel: *L'Europe et la Révolution*, str. 2, t. VIII, podaje dzień 23 września.

[37]) Pallain: *Mission....* str. 378. *Je vous assure qu'il y a plus de vraie philanthropie dans la lettre que j'ai l'honneur de vous écrire que dans tout ce que j'entends dire sur ce sujet depuis que je suis à Vienne. Je vous demande pardon - Milord - de vous écrire une lettre aussi longue, mais je me suis laissé entraîner par le sujet; c'est presque une conversation et j'aime à causer avec vous.*

[38]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 277—278. *Je ne fus pas longtemps sans être informé que déjà ils avaient formé un comité et tenaient entre eux des conférences dont il était dressé un protocole...*

zasad Aleksandra,[39]) który Ks. Warszawskie uważał za zdobycz swą po Napoleonie. Należało przeciwdziałać odrazu polityce cara i Talleyrand to uczynił. List jego napisany do Castlereagh'a miał ambasadorowi ang. uprzytomnić ich wspólnie wysnute zapatrywania na kwestję polską, miał go swoją argumentacją w przekonaniach raz powziętych ugruntować, i ułatwić mu przyszłą w tym względzie polemikę z Aleksandrem.

A zanosiło się na nią, gdyż car nazajutrz po swoim przyjeździe do Wiednia, dnia 26 września miał już z »Castlereagh'em półtrzeciagodzinną rozmowę, wyłącznie poświęconą Polsce«.[40]) Odpowiedzią na nią był memorjał angielski z 4-go października, napisany nie bez wpływu listu Talleyrand'a z 28 września,[41]) a pouczający dwory o niebezpieczeństwie grożącem całej Europie wskutek przesunięcia wpływów rosyjskich po Odrę. Wślad za tym memorjałem poszedł jeszcze jeden, jako odpowiedź, zbijająca dowody memorandum Czartoryskiego, — przesłanego Castlereagh'owi przez Aleksandra. Na tem kończy się, na wyraźne życzenie cara, angielsko-rosyjska batalja dyplomatyczna w sprawie Polski.[42]) Talleyrand odgrywał w niej rolę pozornie bierną, w rzeczywistości zaś rolę cichego a zręcznego informatora i gorącego poplecznika Anglji.

Zgodne dążności angielsko-francuskie w sprawie polskiej rozchodziły się w kwestji saskiej.[43]) Podczas gdy Talleyrand, w myśl swoich instrukcyj, kosztem Polski chciał uratować Saksonję przed zaborczością Prus, Castlereagh, pragnący

---

[39]) Waliszewski: *Le règne d'Alexandre I*, t. II, str. 279.

[40]) Wawrzkowicz: *Anglja a sprawa polska*, str. 133.

[41]) Lavisse-Rambaud: *Histoire générale*, t. X, str. 25. Cf. *Mémoires de Talleyrand*, t. II, str. 357.

[42]) Korespondencja ta znajduje się w Angeberg. *Recueil des traites... concernant la Pologne*, str. 604—627.

[43]) Pallin: *Correspondance inédite de Talleyrand et Louis XVIII*, str. 53—54, nr. 6. Talleyrand do Ludwika, 17 października 1814. *Autant lord Castlereagh est bien dans la question de la Pologne, autant il est mal dans celle de Saxe. Il ne parle que de trahison, de la nécessité d'un exemple.*

wprzęgnąć Prusy w koalicję przeciw Rosji, [44]) dla wzmocnienia ich i większej rekompensaty poświęcał państwo Fryderyka Augusta. Sprawa Saksonji stała się na pewien czas przeszkodą w porozumieniu francusko-angielskiem, i dopiero po pogodzeniu się Prus z Rosją w połowie listopada, mogło nastąpić zbliżenie się Castlereagh'a do Talleyrand'a.

W kwestji polskiej i saskiej zapatrywania Talleyrand'a były najbardziej zbliżone do zapatrywań Austrji. Lękała się ona zarówno wzrostu potęgi Rosji od strony Ks. Warszawskiego, jak i wzmocnienia Prus wskutek oddania im Saksonji. Początkowe jednak niezdecydowanie kierownika interesów Austrji — Metternich'a [45]) i chęć kompromisowego załatwienia tych spraw przeszkadzały porozumieniu austrjacko-francuskiemu.

Z chwilą jednak, gdy Castlereagh w liście do Hardenberg'a z dnia 11 października wyraził zgodę na oddanie Prusom nietylko części polskich, ale i Saksonji, Talleyrand i Metternich, zagrożeni w zasadniczych swoich interesach porozumieli się ze sobą, dzięki pośrednictwu generalnego sekretarza Kongresu Gentza. Fakt ten był przełamaniem pierwszej zapory, dzielącej Francję od Austrji i Talleyrand, mając za sobą Metternich'a w kwestji saskiej i polskiej, a Castlereagh'a w sprawie polskiej, mógł snuć plany przyszłego porozumienia mocarstw zachodniej Europy, a urzeczywistnionego na krótki czas trwania traktatu z dnia 3 stycznia 1815 r. »Zasługę Gentza w sprawie udostępnienia porozumienia francusko-angielskiego ocenił Talleyrand na 24.000 florenów, które mu wypłacono 28 października 1814 roku. [46])

Oprócz pośredniego oddziaływania Talleyrand'a na osoby Castlereagh'a i Metternich'a, — by przeprowadzić za ich po-

---

[44]) Tamże, str. 78—81. Talleyrand do Ludwika XVIII, 25 paźdz. 1814. Castlereagh pragnąłby widzieć Prusy jako drugą Holandję *une puissance toute anglaise* — pragnąłby je oderwać od Rosji i złączyć z Austrją przeciw Francji i Rosji. — Cf. Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 394—397.

[45]) Tamże, str. 8 i 9, nr. 2, 29 września. Talleyrand do Ludwika: *Malheureusement, celui qui est en Autriche à la tête des affaires... regarde comme la marque la plus certaine de la supériorité de génie, une légèreté telle, qu'elle devient une calamité.*

[46]) Kipe: *Fryderyk Gentz a Polska*, str. 81—82.

mocą postulaty polityki francuskiej w sprawie polskiej, występował Talleyrand osobiście w walce przeciw Aleksandrowym uroszczeniom do Ks. Warszawskiego. Miał on nawet złudzenie, jeszcze przed przybyciem cara, że na mocy dawnych z nim stosunków, będzie mógł otwarcie przedstawić, gdzie znajdują się »istotne interesy« cesarza i w jaki sposób »umiarkowanie« winno kierować jego »systemem filantropji ogólnej«.[47]) Talleyrand się mylił, licząc na swe dawne usługi czynione Aleksandrowi; — były one już dawno zapłacone, — a teraz zupełnie inna wchodziła w grę polityka.

Chłodny stosunek cara do Talleyrand'a datował się jeszcze od czasu pobytu cesarza w Paryżu. Talleyrand tak się naraził Aleksandrowi, przeciwstawiając się jego liberalnym zapatrywaniom, że nawet długi, uniżony i wyjaśniający list ks. Benewentu nie zmienił nieufności jego wobec swego dawnego »informatora«.[48])

Aleksander również doznał rozczarowania, widząc Talleyrand'a tak zmienionym od czasu jego paryskich obietnic w sprawie polskiej. Dlatego też car, który nazajutrz po przybyciu wyraził życzenie zobaczenia się z Talleyrand'em,[49]) dowiedziawszy się o jego istotnych zapatrywaniach na sprawę polską, zwlekał z wyznaczeniem mu obiecanej audjencji.

Dopiero stanowisko zajęte przez francuskiego dyplomatę na pierwszej konferencji z państwami sprzymierzonemi, dnia 30 września, jego dyplomatyczny manewr wobec poprzednich już odbytych konferencyj »Czterech«, stanowczość w sposobie postawienia głosu Francji na obradach kongresowych,[50]) — kazały Aleksandrowi szukać innej taktyki wobec ukrytego, ale największego wroga jego »polskiej polityki«.

---

[47]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, Korespondencja Talleyrand'a z Ludwikiem XVIII, 25 września 1814. — Cf. Pallain: *Corresp. de Talley. et Louis XVIII*, str. 2 i 3.

[48]) Dupuis: *Le ministère de Talleyrand en 1814*, t. II, str. 100—102. Cf. Pasquier: *Mémoires*, t. II, str. 440—442.

[49]) Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, str. 99. Cf. Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 308. Talleyrand do Lud. XVIII, 29 września 1814.

[50]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 317. Cf. Pasquier: *Mémoires*, t. III, str. 72—73.

Pierwsze starcie Talleyrand'a z Aleksandrem nastąpiło w czasie jednego z licznych bali dworskich. Podczas rozmowy unikali oni nazwy »Polska« i »Saksonja«, chociaż cała dyskusja obracała się koło tych naczelnych tematów. Aleksander odgrażał się wojną, na wypadek wydarcia mu tego, co posiadał, — Talleyrand stał nieugięcie przy swych zasadach, broniących praworządnych książąt. Gdy zaś w dalszym ciągu Aleksander określając Saksonję nazwał ją »tą, która zdradziła sprawę Europy« — Talleyrand ze spokojną zuchwałością odpowiedział: »Sire, jest to tylko kwestja dat«.[51]) Podobne zachowanie się francuskiego przedstawiciela wobec cesarza Aleksandra, wywoływało jego oburzenie i pełne ironji, ale prawdziwe określenie, że »Talleyrand udaje tutaj ministra Ludwika XIV«[52]). — Tak było rzeczywiście, gdyż Talleyrand przedewszystkiem imponował[53]) we Wiedniu sławą, urodzeniem, znajomością rzeczy i przemożnym wpływem swej taktyki w prowadzeniu dysput dyplomatycznych.

Po tej pierwszej wymianie myśli z Talleyrand'em Aleksander ponowi podobną konferencję w sprawe polskiej dopiero na osobnej audjencji z francuskim dyplomatą w dniu 23 października. Wprzód jednak, pragnąc grunt odpowiedni przygotować

---

[51]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 327—328. Talleyrand do Ludwika, 4 października 1814 r. Aleksander do Talleyrand'a: *Les convenances de l'Europe sont le droit.* Talleyrand: *Ce langage Sire, n'est pas le vôtre; il vous est étrange et votre coeur le désavoue. — Non je le répète les convenances de l'Europe sont le droit«. Je me suis alors tourné vers le lambris près duquel, j'étais; j'y ai appuyé ma tête et frappant la boiserie, je me suis écrié: Europe! Europe! malheureuse Europe!« Me retournant du côté de d'empereur: »Sera-t-il dit, lui ai-je demandé, que vous l'aurez perdue?« Il m'a répondu: Plutôt la guerre que de renoncer à ce que j'occupe... Dans toute cette conversation... la Pologne et la Saxe n'ont pas été nommées une seule fois, mais seulement indiqueés par des circonlocutions. C'est ainsi qu'l'Empereur voulait désigner la Saxe en disant: »Ceux qui ont trahi la cause de l'Europe« à quoi j'ai été dans le cas de répondre: Sire, c'est là une question de dates...* — Cf. Pallain: *Correspondance inédite de Talleyrand et Louis XVIII*, str. 22, nr. 3.

[52]) La Garde: *Fêtes et souvenirs du Congrès de Vienne*, t. I, str. 77. *Dans son humeur Alexandre disait souvent: Talleyrand fait ici te ministre de Louis XIV.*

[53]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 427.

dla siebie, wysyła nieoficjalnego swego doradcę w kwestjach polskich — ks. Adama Czartoryskiego.

Nie po raz pierwszy spotykał się Talleyrand z tem nazwiskiem. Było mu bowiem dobrze już znane w dniach rozgłośnej zbrodni, dokonanej na ks. Enghien w roku 1814. Ten sam Adam Czartoryski, jako minister Aleksandra wystosował pełną oburzenia notę na karygodny czyn Napoleona, z którym na owe czasy solidaryzował się w zupełności Talleyrand. [54]) Oburzony nią do żywego, późniejszy ks. Benewentu, odpisał »cierpką i obrażającą« replikę na »notę nierozważną i źle zredagowaną przez pełnomocnika rosyjskiego«, [55]) oraz przesłał osobny list pod adresem Czartoryskiego »pełen najgorętszych oświadczeń, odwołujący się do jego światła i znanej szlachetności uczuć, by nie dopuszczał do zerwania stosunków między dwoma mocarstwami«. [56]) Czartoryski list ten uważał »za rodzaj obelgi uczynionej jego charakterowi i odpowiedział sucho, że wszystko przedłoży cesarzowi.« [57]) To pierwsze spotkanie się ministrów, przy fakcie nader niemiłym później dla ks. Benewentu, — musiało między nimi pewną wewnętrzną wzniecić niechęć, nie mówiąc już o przepaści, jaka panowała między charakterami, usposobieniami i zdolnościami tych obu dyplomatów. Z nazwiskiem Adama Czartoryskiego spotkał się też Talleyrand w czasie swego pobytu w Warszawie, — gdy jako kierownik polityki francuskiej usiłował przeciwdziałać wszelkim poczynaniom Czartoryskiego, starającego się Polaków na stronę Aleksandra przeciągnąć. Ks. Benewentu był także po-

---

[54]) Méneval: *Napoléon et Marie-Louise*, t. II, str. 302, 363. — Cf. Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 124—127. — Askenazy: *Wczasy historyczne*, t. I, str. 44.

[55]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 134—135. Talleyrand do Napoleona, 25 lipca 1804. ...*V. M. jugera sans doute que se serait donner trop d'importance à une aigreur aussi peu motivée et aussi peu sensément justifiée si elle m'ordonnait de répondre, sans intervalle à la note irréfléchie et mal rédigée du chargé d'affaires de Russie....*

[56]) Bieliński Józef: *Żywot ks. Adama Czartoryskiego*, t. I, str. 99.

[57]) Czartoryski: *Mémoires*, t. I, str. 379. ...*Ces coquetteries ne produisirent, comme de raison, aucun effet sur moi; j'y vis, même une sorte d'injure faite à mon caractère. Je répondis fort sèchement que tout serait mis sous les yeux de l'Empereur.* Cf. Tamże, t. II, str. 23—25.

informowany o kandydaturze Czartoryskiego na księcia Księstwa Warszawskiego w rokowaniach tylżyckich,[58]) i widywał go także w 1814 r. w Paryżu, przy boku cesarza Aleksandra.

Na Kongresie we Wiedniu miał dopiero wejść Talleyrand w bezpośredni kontakt z polskim politykiem i dyplomatą, na którego już w liście do króla Ludwika XVIII z dnia 4 października 1814 r. skarży się, że wraz z La Harpe'm »podnieca ambicje« Aleksandrowe.[59])

Położenie Czartoryskiego we Wiedniu było nadzwyczaj trudne i najeżone wieloma przykrościami. Dyplomata bez mandatu, podejrzany zarówno dla Castlereagh'a, Metternich'a i Talleyrand'a jak i dla rosyjskch przedstawicieli, znajdował jedynie u Aleksandra serdeczniejsze poparcie, na którego trwałości także zbytnio nie mógł polegać, po licznych od 1805 r. zawodach i złudzeniach.[60]) Nazwany »widmem sprawy polskiej« szukał dla niej jedynego naówczas rozwiązania w utworzeniu królestwa polskiego przy Rosji. Brał on czynny udział w poufnych konferencjach, a wobec Aleksandra »źle służonego od swoich, wrzaskliwie od obcych, odczuwał podziw... za jego stałość i przychylność niewzruszoną ku Polsce«.[61]) Czartoryski zdawał sobie sprawę, że jest przedmiotem ogólnej nienawiści, że jest uważany za złego ducha Aleksandra i źródło nieporozumienia kongresowego, — odczuwał obojętność i chłód, o których pisze do ojca: »Dla mnie pobyt we Wiedniu mało posiada

---

[58]) Handelsman: *La question de Czartoryski a Tilsit*, Rév. des Etudes. Napol. XXI. 1923, str. 142—143. Jedna z gazet angielskich podniosła sprawę kandydatury Czartoryskiego na tron polski w r. 1814. Była ona wynikiem informacyj Sierakowskiego, przedstawiciela litewskiego, obecnego w Tylży w 1807 r. Sierakowski usprawiedliwia się Czartoryskiemu i dowodzi, że kandydatura jego była rzeczywiście wysunięta w Tylży. *Pour prouver la véracité de son récit il évoqua le nom du prince de Talleyrand qui représentait alors les Bourbons à Vienne et pouvait donner au prince Czartoryski tous les renseignements sur la question.*

[59]) Pallain: *Lettres inédites de Talley. et Louis XVIII*, str. 23, nr. 3. *L'empereur Alexandre donne à son ambition tout son développement. Elle est excitée par M. de la Harpe et Czartoryski.*

[60]) Dębicki: *Puławy*, t. II, str. 181. Cf. Waliszewski: *Le règne d'Alexandre I*, t. II, str. 282.

[61]) Bieliński: *Żywot ks. Adama Czartoryskiego*, str. 56, t. II. Ks. Adam do ojca — 13 października 1814.

uroku, ponieważ mało spotykam twarzy życzliwych, a prawie nigdy nie doznaję przyjacielskiego przyjęcia«.[62])

Pierwsza konferencja Czartoryskiego z Talleyrand'em na-cechowana była wielką rezerwą i obłudną uprzejmością przed-stawiciela francuskiego wobec polskiego dyplomaty. Talleyrand donosi Ludwikowi XVIII 25. X. o jej przebiegu: »Przed 4-ma dniami — pisze Talleyrand — złożył mi wizytę ks. Adam Czartoryski, dla którego całym światem jest Polska i uspra-wiedliwiając się, że tego wcześniej nie uczynił, wyznał mi, że przedewszystkiem utrudniała mu przybycie wiadomość, iż jestem bardzo źle usposobiony do sprawy polskiej«. »Lepiej niż wszyscy inni — odpowiedziałem mu — chcemy ją widzieć wolną i niepodległą«. — »To byłoby pięknie — odparł Czartoryski — ale to jest chimera; mocarstwa nie zgodzą się na to nigdy.« — »Wobec tego — podjąłem — Polska nie jest już dla nas na północy kwestją pierwszej wagi. Zachowanie Saksonji obchodzi nas więcej. Ta kwestja w pierw-szej linji nas dotyka. Polska zaś w drugiej, jeżeli się stanie kwestją granic. Jest to sprawa Austrji i Prus, by zapewniły sobie swe granice. — My pragniemy tylko, by one były za-dowolone na tym punkcie, — lecz uspokojeni raz co do na-szego sąsiedztwa, nie będziemy stawiać żadnej przeszkody co do formy rządu, jaką cesarz zechce dać przyznanemu mu kra-jowi. Za to ułatwienie z naszej strony domagamy się zachowa-nia królestwa saskiego«.[63]) — Ustępstwo Talleyrand'a

---

[62]) Dębicki: *Puławy*, t. II, str. 234. *Pour moi le séjour de Vienne a peu de charmes car je rencontre peu de visages bienveillants et presque jamais d'cceuil amical...*

[63]) Pallain: *Correspondence inédite de Talleyrand et Louis XVIII*, str. 74 i nr. 8. Talleyrand do Ludwika — 25 paźdz. 1814. *Il y a quatre jours que le prince Adam Czartoryski, pour qui le monde entier est dans la Pologne, m'étant venu faire une visite et s'excusant de ne m'avoir pas vu plus tôt, avoua, que ce qui l'en avait sourtout empêché, était qu'on lui avait dit, que j'étais fort mal dans la question polonaise. »Mieux que tout le monde lui dis-je; nous la voulons complète et indépendante. — Ce serait bien beau me répliqua-t-il, mais c'est une chimère; les puissances n'y consentiraient jamais. Alors, repris-je, la Pologne n'est plus dans le nord, notre principale affaire. La conservation de la Saxe nous touche da-vantage. Nous sommes en première ligne sur cette question; nous ne sommes qu'en seconde sur celle de la Pologne. Quand elle devient une*

w kwestji przyszłej formy rządu w przyznanej cesarzowi części Polski miało być jednem ze szczęśliwych posunięć dyploma- tycznych. Dotychczasowym bezowocnym dyskusjom na ten temat dawało bowiem inny bieg i możliwość zrealizowania choć w części obopólnych a przeciwnych sobie dążeń, przy kom- promisowem ich załatwieniu. Aleksander i Czartoryski w ten sposób też rozumieli politykę Talleyrand'a i zaraz nazajutrz reprezentant francuski zaproszony został na konferencję do cara. Miała ona zupełnie inny charakter niż dyskusja z Czar- toryskim. Aleksander ciągle jeszcze stał przy swojem zdaniu, odgrażał się, oburzał, jakby chciał cofającego się Talleyrand'a nakłonić do większych ustępstw. Według zdania cesarza 200 tys. wojska rosyjskiego w Ks. Warszawskiem dawało mu więcej pewności w możliwość utrzymania okupowanej ziemi, niż wszelkie prawne dowodzenia. Także i Saksonja miała być oddana w ręce pruskie, jako słuszna kara za jej wiarołomstwo wobec sprzymierzonych, a król jej, jak niegdyś Stanisław- August, miał być wywieziony do Petersburga.[64]) Groźna postawa Aleksandra nie zmieniła raz wytkniętej a przebiegłej polityki Talleyrand'a. Małe ustępstwo Francji co do »nazwy« tej części Polski, która stanie się udziałem Rosji, miało być tanim okupem za zachowanie całości królestwa saskiego. Miało być dowodem, że Francja »nie sprzeciwia się« spełnieniu naj- droższego życzenia Polaków, a zarazem świetnym manewrem,

---

question de limites, c'est à l'Autriche et à la Prusse à assurer leurs fron- tières. Nous désirons qu'elles soient satisfaites sur ce point; mais une fois tranquillisés sur notre voisinage, nous ne mettrons aucun obstacle à ce que l'empereur de Russie donne au pays qui lui sera cédé la forme de gouver- nement qu'il voudra.

[64]) Pallain: *Correspondance inéd. de Talleyrand et Louis XVIII*, str. 76—78, nr. 8. Talleyrand do Ludwika — 25 paźdz. 1814. Alexandre: *Parlons d'affaires, A Paris... vous étiez de l'avis d'un royaume de Pologne. Comment se fait-il que vous ayez changé? — Mon avis, Sire, est encore le même. A Paris il s'agissait du rétablissement de toute la Pologne. Je voulais alors, comme je voudrais aujourd'hui, son indépendance. Mais il s'agit mainte- nant de toute autre chose. Sa question est subordonnée à une fixation de limites qui mette l'Autriche et la Prusse en sureté. — Elles ne doivent point être inquiètes. Du reste, j'ai deux cent mille hommes dans le duché de Varsovie; que l'on m'en chasse! J'ai donné la Saxe à la Prusse... Si le roi de Saxe n'abdique pas, il sera conduit en Russie, il y mourra. Un autre roi y est déjà mort...* Cf. Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 392—393.

w celu zaszachowania innych nieprzychylnych Francji mocarstw. Aleksander, jeśliby nie chciał nadać Polsce mu przynależnej odrębności miana, miał być tem skompromitowany wobec Polaków. Castlereagh zmuszony będzie do przyjęcia tego faktu choćby ze względu na lęk przed opinją publiczną angielską, która domagała się w ostatecznym razie, choćby niecałej Polski. Austrja, zakłopotana o sprawy polskie i dla nich nawet porzucająca kwestję saską, umocni się w tej ostatniej i we Francji szukać będzie oparcia. Tak więc w żadnym razie deklaracja francuska nie mogła być dla niej samej szkodliwa. »To na czem Francji rzeczywiście zależy, to jest, aby Rosja miała jak najmniej Polski, i żeby Saksonja była uratowana. Mniej nam zależy — pisze Talleyrand do Ludwika — albo i zupełnie nas nie obchodzi, czy części przyznane Rosji posiadać ona będzie w tej lub innej formie.« [65])

W listopadzie i grudniu roku 1814 sprawy: polska i saska zajmowały prawie wszystkie obrady i konferencje kongresowe. Nieugiętość Aleksandra, głoszącego stale zabór Ks. Warszawskiego na rzecz Rosji, a Saksonji na rzecz Prus, wyjazd w. ks. Konstantego do Warszawy z instrukcją »zorganizowania nowej Polski«, a zwłaszcza armji Ks. Warszawskiego[66])

---

[65]) Pallain: *Correspondence de Talleyrand et Louis XVIII*, str. 68—69, nr. 7. Talleyrand do Ludwika — 19 października 1814. *Au surplus, tont que l'Autriche n'aura pas définitivement cédé, je ne désespérerai pas, et je crois même avoir trouvé un moyen sinon d'empêcher que la Saxe ne soit sacrifiée du moins d'embarrasser ceux qui la veulent sacrifier: c'est de faire connaitre à l'Empereur de Russie que nous ne nous opposons point à ce qu'il possède sous quelque dénomination (sous quelque domination), que ce soit, la partie de la Pologne qui lui serait dévolue... Si l'empereur n'a réellement point envie de faire un royaume de Pologne, et qu'il ne cherche qu'une excuse à donner aux Polonais, cette déclaration le gênera. Il ne pourra pas dire aux Polonais, et ceux ci ne pourront pas croire que c'est la France qui s'oppose à l'accomplissement de leurs voeux les plus chers... Dans aucune hypothèse, cette déclaration ne peut nous nuire. Ce qui nous importe, c'est que la Russie ait le moins de Pologne qu'il est possible et que la Saxe soit sauvée. Il nous importe moins, ou même, il ne nous importe pas que la Russie possède d'une manière ou d'une autre ce qui doit être à elle et qu'elle doit possèder.* Cf. Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 177—178.

[66]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 440. Ambasadorowie do Paryża: 12 listop. 1814, str. 440. Cf. Pallain: *Corresp. de Talley. et Louis XVIII*, str. 110, nr. 11.

proklamacja Repnina z dnia 8 listopada 1814 r., oddająca Saksonję w zarząd pruski »stosownie do umowy« Anglji, Austrji, Rosji i Prus z dnia 28 września,[67]) sprzeciw dwu pierwszych państw, wszystko to wywoływało duszną i gorącą atmosferę kongresu i wróżyło przyszłą burzę wojenną.

W zamieszaniu ogólnem, w silnie naprężonym stosunku państw sprzymierzonych, Talleyrand jedynie odnosił coraz pewniejsze sukcesy. Metternich i Castlereagh, stojąc wobec przeciwników: Aleksandra i Fryderyka-Wilhelma, zbliżyli się do Talleyrand'a, aby z nim razem przeciwstawić się zaborczej polityce Prus i Rosji.[68])

W tym też czasie ponownie Aleksander wezwał Talleyrand'a na poufną konferencję, która miała charakter »przyjacielskiej« rozmowy. Talleyrand zapewniał Aleksandra, że Francja zawsze pragnie stworzenia Polski i gotowa jest ją popierać, lecz jeśli chodzi o podział Ks. Warszawskiego, to są to już dla niej kwestje drugorzędne i bezpośrednio jej nie dotyczące. Aleksander znowu ubolewał nad tem, że nie może obecnie myśleć o wskrzeszeniu Polski, gdyż względy monarsze na to nie pozwalają i muszą przygłuszyć na chwilę gorące życzenia jego, jako człowieka. W dalszym ciągu Talleyrand zaklinał cesarza, by dla swego dobra, dobra swego państwa i całej Europy nie gubił Saksonji, której istnienie konieczne jest dla spokoju, równowagi i zasad europejskich. Aleksander zdawał się być przekonany, ale nie tak, by tego przekonania nie zmienił.[69])

---

[67]) Bartoszewicz: *Utworzenie Król. Kongres.*, str. 118—119. Cf. Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 476. Wiedeń, 23 listop. Ambasadorowie do Jaucourt'a. *C'est dans cet état de choses que les grandes questions qui concernent la Pologne et la Saxe, sont celles qui entravent toute la marche des affaires...*

[68]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 446—448, 471. Cf. Pallain: *Corresp. de Talleyrand et Louis XVIII*, str. 111—114, nr. 11; str. 133, nr. 12.

[69]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 455, 17 listopada 1814, Wiedeń. Ambasadorowie do Paryża — str. 549. Talleyrand do Ludwika XVIII. Wiedeń, 17 listopada 1814. — Aleksander: *Où en sont les affaires, et quelle est maintenant votre position? — Sire elle est toujours la même: si V. M. veut rétablir la Pologne dans un état complet d'indépendance, nous sommes prêts à la soutenir. — Je désirais à Paris le rétablissement de la Pologne et vous l'approuviez; je le désire encore comme homme, comme toujours fidèle aux idées libérales que je n'abandonnerai jamais. Mais dans la situation les désirs de l'homme ne peuvent pas être la règle du souverain. Peut-*

W tym nawet czasie Aleksander wyraził życzenie zbliżenia się do Francji, a jako pośrednika używał Czartoryskiego, [70]) który załatwiał wszelkie konferencje z Talleyrand'em. Nawiązuje się między tymi dyplomatami bliższy kontakt, z którego Talleyrand czerpie największe korzyści. »Ks. Adam Czartoryski, chociaż osobiście zainteresowany był w dyskusji, stał się »bardzo pożytecznym pośrednikiem« ambasadora francuskiego u cesarza [71]) i przez niego dowiadywał się Talleyrand o zamiarach i poczynaniach Aleksandra. [72])

Wśród ciemnych powikłań i naprężonych stosunków, »eksplozję dyplomatyczną« [73]) wywołuje nota niezdecydowanego Metternich'a, z dnia 10 grudnia, w sprawie uporządkowania spraw Ks. Warszawskiego i królestwa saskiego. Metternich uważał w niej kwestję polską za kwestję granic, a usilnie bronił Saksonji przed Prusakami. [74]) Talleyrand, jako poplecznik tej właśnie polityki, występuje na pierwszy plan, a Castlereagh skompromitowany w swej »polityce pruskiej«, »jak po-

---

être le jour arrivera-t il où la Pologne pourra être rétablie. Quant à présent, il n'y faut pas penser. — S'il ne s'agit que du partage du duché de Varsovie, c'est l'affaire de l'Autriche et de la Prusse beaucoup plus que la nôtre: ces deux puissances une fois satisfaites sur ce point, nous serons satisfaits nous-mêmes; tant qu'elles ne le seront pas il nous est prescrit de les soutenir... Cf. Pallain: *Corresp.*, str. 119—122.

[70]) Pallain: *Correspon. inéd. de Talleyrand et Louis XVIII*, str. 157, nr. *14. L'empereur Alexandre témoigne l'intention de se rapprocher de nous.. L'intermédiaire dont il se sert avec moi est le prince A. Czartoryski, qui a maintenant le plus de part á sa confiance et qu'il a fait entrer dans son conseil ou M. de Nesselrode n'est plus appelé et qu'il a composé du prince Adam, du comte Capo d'Istria et de M. de Stein.* Cf. Talleyrand: *Mémoires,* str. 500. Wiedeń, 30 listop. 1814.

[71]) Pallain: *Correspon....* str. 169, nr. 15. Cf. Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 511. Talleyrand do Ludwika XVIII. Wiedeń 7 grudnia 1814 r. *Le prince Adam quoique partie intéressée dans nos discussions, est mon intermédiaire le plus utile...*

[72]) Pallain: *Correspon....* str. 109, nr. 11. Cf. Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 443. Talleyrand do Ludwika XVIII, Wiedeń 12 listop. 1814 r. *L'empereur de Russie ayant engagé le roi de Prusse à venir diner chez lui il y a quelques jours, eut avec lui une conversation dont j'ai pu savoir quelques détails par le prince Adam Czartoryski...*

[73]) Wawrzkowicz: *Anglja a sprawa polska, 1813—1815*, str. 221.

[74]) Metternich: *Mémoires documents...*, t. II, str. 503. Nota Metternich'a do Hardenberg'a.

dróżny, który zabłąkał się w drodze«, [75]) powraca znowu do poufnych zwierzeń wobec ambasadora francuskiego. Kwestja saska zaczyna się wyświetlać, jest nadzieja uratowania jej, chociaż niecałej, przed zaborem pruskim; lecz dla tej naczelnej sprawy polityki francuskiej, obłudnie głoszona niepodległość Polski musiała zejść do prostej roli granic. W ten sposób zadosyćuczyniono zasadom sprawiedliwości i legalności, których kongres miał być najwyższym propagatorem i wykonawcą.

Wskutek tak daleko posuniętych spraw Talleyrand przestaje się liczyć z Aleksandrem i jego pośrednikiem Czartoryskim, nabiera dawnej wyniosłej postawy i jedna z ostatnich konferencyj z ks. Adamem kończy się uprzejmem, lecz zimnem rozstaniem. [76])

Talleyrand, zwyciężający na całej linji swej polityki, czuje się w obowiązku odpowiedzieć na zakomunikowaną mu notę Metternich'a z 10 grudnia, i w »pompatycznej, akademickiej dysertacji na temat prawa narodów«, [77]) rozwodzi się nad jedynem sprawy polskiej zakończeniem, które upatruje w rozbiorze Ks. Warszawskiego. Nota francuska jest tem ciekawsza, że była jedynem oficjalnem pismem plenipotentów francuskich w ciągu całego kongresu. [78]) Opierając się na zasadzie, że we wzajemnych stosunkach narodów — pierwszą cnotą powinna być sprawiedliwość, Talleyrand przechodzi do zwięzłego omówienia sprawy polskiej. »Z wszystkich kwestyj, które miały być traktowane na Kongresie — głosi francuska nota — król uważałby jako pierwszą, największą, najwznioślejszą, o znaczeniu europejskiem, nie mogącą się porównywać z żadną inną — sprawę Polski«, gdyby mógł się spodziewać, tak jak tego pragnął, że naród godny zainteresowania... dla swojej starożyt-

---

[75]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 535. Talleyrand do Ludwika, Wiedeń 20 grudnia 1814. *Castlereagh est comme un voyageur qui a perdu sa route et ne peut la retrouver. Honteux d'avoir rapetissé la question polonaise et d'avoir été dupe de la Prusse....*

[76]) Pallain: *Corresp....* str. 179—181, nr. 16. Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 525—526. Talleyrand do Ludwika XVIII, Wiedeń 15 grudnia 1814 r. *Après un moment de silence nous nous quittâmes poliment mais froidement.*

[77]) Wawrzkowicz: *Anglja a sprawa polska*, str. 225—226.

[78]) Metternich: *Mémoires, documents...* Talleyrand do Metternich'a 19 grudnia 1814 r. 509—512.

ności, znaczenia, usług oddanych niegdyś Europie i dla swej niedoli, mógł powrócić do swej dawnej i zupełnej wolności. Rozbiór, który go wymazał z liczby narodów, był preludjum, a w części przyczyną i może do pewnego stopnia usprawiedliwieniem przewrotów, których pastwą stała się Europa. Lecz skoro siła okoliczności, górująca nawet nad najszlachetniejszemi i najwspaniałomyślniejszemi zamiarami monarchów, którym podległe były dawne prowincje polskie, ograniczyła sprawę Polski do prostej kwestji podziału i granic... Francji nie pozostaje nic innego, jak po zaofiarowaniu się, co też uczyniła, popierać pretensje najbardziej sprawiedliwe...[79]) A więc *caeterum censeo* podzielona Polska ma być ochronną tarczą dla saskich posiadłości. Talleyrand sam, charakteryzując treść noty wysłanej do Metternich'a, oświadcza Ludwikowi XVIII, że »w niej wykazał, czem kwestja polska mogła być dla Francji, gdyby jej na tem

---

[79]) Metternich: *Mémoires, documents*.... t. II, str. 511—512. Talleyrand do Metternich'a.... 19 grudnia 1814 r., Wiedeń. — ... *De toutes les questions qui devaient être traitées au congrès le Roi aurait considéré comme la première, la plus grande, la plus éminemment européenne comme hors de comparaison avec toute autre, celle de Pologne, s'il lui eut été possible d'espérer, autant qu'il le désirait, qu'un peuple digne de l'intérêt de tous les autres par son ancienneté sa valeur, les services qu'il rendit autrefois à l'Europe, et par son infortune, pût-être rendu á son antique et complète indépendance. Le partage qui le raya du nombre des nations fut le prélude, en partie la cause, et peut-être, jusqu'à un certain point, l'excuse des bouleversements auquels l'Europe a été en proie. Mais lorsque la force des circonstances, l'emportant même sur les plus nobles et les plus généreuses dispositions des souverains, auxquels les provinces autrefois polonaises sont soumises, eut réduit la question de Pologne à n'être qu'une simple affaire de partage et de limites, que les trois puissances intéressées discutaient entre elles, et à laquelle leurs traités antérieurs avaient rendu la France étrangère, il ne restait á celle — ci après avoir offert, ainsi qu'elle l'a fait d'appuyer les prétentions les plus équitables que de désirer que vous fussiez satisfaits, et de l'être elle-même si vous l'étiez. La question de Pologne n'a pu avoir alors non seulement pour la France mais pour l'Europe, et en elle-même, cette prééminance qu'elle aurait eue dans la supposition ci-dessus, et la question de la Saxe est devenue la plus importante et la première de toutes, parce qu'il n'y en a aucune autre aujourd'hui ou les deux principes de la légitimité et de l'équilibre soient compromis á la fois et à un aussi haut degré qu'ils le sont par la disposition qu'on a prétendu faire de ce Royaume.*

zależało; dlaczego straciła ona na swej wartości i dorzuca zaraz, że błędu tego nie należy przypisywać Francji. [80]).

Sprawa Polski dobiegała końca; 27 grudnia 1814 r. ambasadorowie francuscy mogą donieść do Paryża, że utworzoną została komisja złożona z Razumowskiego, Metternich'a, Hardenberg'a i Wessenberg'a jako protokularza, mająca traktować kwestję rozgraniczenia Ks. Warszawskiego. Lwia część przypadła z niego Rosji, ale wzamian za to Aleksander był mniej wymagający w odszkodowaniach pruskich. [81])

Dyskusje prowadzone nad podziałem Ks. Warszawskiego mało już obchodziły Talleyrand'a, sprawy te bowiem uważał za kwestje obchodzące Prusy i Austrję, sam tylko żądał wyznaczenia dla siebie miejsca w komisji mocarstw, w celu umocnienia znaczenia swego i swego państwa. Poszło mu to tem łatwiej, że w ostatnich dniach grudnia Castlereagh, na mocy świeżo zawartego pokoju Anglji ze Stanami Zjednoczonemi, zaproponował Talleyrand'owi dawno upragnioną przez niego konwencję, celem wspólnej obrony przeciw Rosji i Prusom. Tajnie zawarty traktat 3 stycznia 1815 [82]) między Anglją, Austrją i Francją był ostatecznem rozbiciem państw sprzymierzonych. »Francja zdobyła z tego układu zysk największy o efekcie czysto moralnym — zdobyła głos w radzie kongresowej«. [83])

Chociaż Talleyrand ze sprawami podziału Ks. Warszawskiego nie miał już nic do czynienia, czuł się w obowiązku podnieść jeszcze głos »w obronie« Polaków. Gdy Castlereagh

---

[80]) Pallain: *Correspon....* str. 190. Wiedeń 20 grudnia 1814 r. *J'ai montré ce que la question de Pologne eut été pour nous, si on l'eut voulu; pourquoi elle a perdu de son intérêt et j'ai ajouté que la faute n'en était pas à nous.*

[81]) Talleyrand: *Mémoires,* t. II, str. 539—540. Ambasadorowie do Paryża — Wiedeń 27 grudnia: *Cette affaire va donc être enfin, discutée officiellement, elle pourra souffrir quelque contradiction, mais probablement elle se terminera au très grand avantage de la Russie.... Cette situation générale des affaires entretient l'espoir que la Russie va terminer, ce qui concerne la question des limites en Pologne, et qu'après avoir obtenu ce qu'elle désire, elle ralentira les efforts en faveur de la Prusse...*

[82]) Pallain: *Corresp....* str. 212, nr. 19. Cf. Talleyrand: *Mémoires,* t. II, str. 558. Talleyrand do Ludwika — 4. I. 1815. Cf. Angeberg: *Receuil des traîtés... concernant le Pologne,* str. 642—644.

[83]) Wawrzkowicz: *Anglja a sprawa polska,* str. 241.

w dniu 12. I. 1815 r. wysłał do trzech zaborców notę okólną [84]) z odwołaniem się do ich szlachetności i z przypomnieniem obowiązku filantropji wobec przydzielonych im części Ks. Warszawskiego, — Talleyrand, już dnia następnego wyrażał mu radość z odczytanej noty, tak »pięknie i otwarcie przypominającej, »by narodowi, któremu dawnej niepodległości przywrócić nie możemy, zapewnić przynajmniej te korzyści, jakie w położeniu dlań przeznaczonem, zagwarantowane być mogą«. [85])

Na tych paru słowach współczucia, wyrażonych nad pogrzebaną sprawą polską, kończy się bezpośredni kontakt Talleyrand'a z Polską na Kongresie. Los jej był przesądzony w rękach zaborców, a biegu konferencyj nie zmienił nawet powrót Napoleona z Elby. Jedynie lęk Ludwika XVIII i Talleyrand'a, przed powracającymi z Bonapartem Polakami, natchnął ich myślą, by wymóc na zaborcach odezwę, przywołującą szwoleżerów polskich pod ich władzę. [86])

Powrót Napoleona był ciężką porażką dla sukcesów Talleyrand'a. [87]) Wszystkie »zasady« jego, misternie w czasie kongresu propagowane, utraciły swą wartość. Traktat z 3-go stycznia, z takim trudem doprowadzony do skutku, rozpadł się bezpowrotnie, a sama osoba ambasadora francuskiego stała się podejrzaną tak dla przedstawicieli kongresowych, [88]) jak i samego Ludwika XVIII.

Powrót Napoleona przyspieszył również obrady we Wiedniu, które zakończono 9 czerwca 1815 r. złożeniem podpisów pod *Acte final du Congrès*, składający się z 121 artykułów. [89])

---

[84]) Angeberg: *Receuil des traîtes... concernant la Pologne*, str. 644 do 645.

[85]) Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, str. 125. Cf. Lacour-Gayet: *Talleyrand et la Pologne*, str. 399. *...assurer à un peuple à qui il nous a été impossible de faire recouvrer son ancienne existence tous les avantages que comporte la situation où il va se trouver.*

[86]) Talleyrand: *Mémoires*, t. III, str. 115. Cf. Pallain: *Correspondance...* str. 334. Talleyrand do Ludwika XVIII, Wiedeń 15 marca 1815 r. *J'ai en conséquence demandé que les Polonais qui l'avaient* (t. j. Napoleona) *suivi fussent rappelés par leur gouvernement.*

[87]) Sorel: *L'Europe et la Révolution*, t. VIII, str. 421, 422.

[88]) Ménéval: *Napoléon et Marie-Louise*, t. II, str. 249, 256.

[89]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. II, str. 440.

W piętnaście lat po wypadkach kongresowych Talleyrand jednem ale niezbyt zgodnem z prawdą zdaniem, określi stanowisko Francji do kwestji polskiej. »W 1814 r. — pisze Talleyrand — losy wojenne doprowadziły nas do tego, że mogliśmy tylko myśleć o własnej egzystencji i musieliśmy zachować milczenie, gdy dokonywano ujarzmienia Polski«. [90])

Kończąc ten rozdział, zapytajmy się, czy Talleyrand, występując jako przedstawiciel francuski w sprawie polskiej na kongresie, był jedynym jej ze strony Ludwika XVIII kierownikiem? — Odpowiedź należy dać przeczącą. — Talleyrand'em kierowały instrukcje, oddane mu jeszcze w Paryżu, a nadto liczne listy królewskie. [91])

Pozostając w zależności od tych dwóch czynników, Talleyrand odpowiedzialny jest mimo wszystko za dobre, jak i złe posunięcia na Kongresie. Talleyrand, jako współautor instrukcyj, nie był ich ślepym wykonawcą we Wiedniu, a wskazania Ludwika XVIII były zbyt małym bodźcem w ustawicznem dążeniu ambasadora francuskiego do zjednania sobie i swej sprawie rozgłosu, znaczenia i powagi.

Czy wobec tego postępowanie Talleyrand'a w kwestji polskiej było wynikiem jego przekonań, czy też wynikiem chęci pójścia po linji najmniejszego oporu? — Zdaje się, że ostatni wzgląd kierował tak Talleyrand'em, jak Ludwikiem XVIII. Hołdowali oni wskazaniom dyplomacji przedrewolucyjnej Francji wskazaniom nienarażania się, ani angażowania w kwestjach odległych od granic ojczystych.

---

[90]) Pallain: *Ambassade de Talleyrand á Londres, 1830—1834*, str. 143—144. Talleyrand do Sébastani'ego, minist. spraw zagran. franc. — Londyn 21 grudnia 1830 r.: *En 1814, les chances de la guerre nous avaient amenés au point de ne pouvoir plus songer qu'à notre propre existence, et nous dûmes garder le silence lorsque se consomma l'asservissement de la Pologne.*

[91]) Talleyrand: *Mémoires*, t. II, str. 355—6. Ludwik XVIII daje radę Talleyrand'owi, by oparł się na Anglji i Austrji. — 14. X. 1814, str. 398—9, daje wskazania jak odstraszyć Prusy od Saksonji — 27 paźdz. 1814, str. 473—4, nakazuje nieugiętość w sprawach: polskiej i saskiej. — 22. XI. 1814, str. 514—515, wyraża się sceptycznie co do konferencyj z Czartoryskim 10 grudnia 1814 — str. 536 pochwala ton nieokreślony Talleyrand'a na konferencji z Czartoryskim. — 23 grudnia 1814. — Cf. Pallain: *Correspondance...* str. 48—49, 82—84, 136, 174—175, 193.

Chcąc określić stanowisko Talleyrand'a wobec Polski na Kongresie, trzeba zaznaczyć: 1° że przedstawiciel francuski, głosząc Polskę niepodległą, czynił to nieszczerze, gdyż sam nie wierzył w urzeczywistnienie głoszonego postulatu; 2° że będąc głównym przeciwnikiem Aleksandrowych planów, był też przeciwnikiem planu częściowego odbudowania Polski. Wzgląd ostatni ma pozory słuszności, z punktu widzenia interesów francuskich, a mianowicie lęku przed wzrostem Rosji, lęku przed przyszłą potęgą, grożącą Europie. Zażegnując częściowo tylko jedno niebezpieczeństwo, Talleyrand nie przewidywał drugiego, które będzie groziło ciągle Europie zaburzeniem i niepokojami, aż do chwili jego rozwiązania w postaci niepodległej i wolnej Polski.

ZAKOŃCZENIE.

Talleyrand, ustępując z ministerjum w r. 1815, wskutek niełaski u Ludwika XVIII i Karola X, poddany był przymusowemu odpoczynkowi przez 15 lat, aż do chwili dynastycznego przewrotu we Francji.

Z upadkiem Burbonów — sędziwy dyplomata wraca do dawnego blasku i znaczenia. W dniach rewolucji lipcowej zabiega o osobę kandydata do tronu; w Ludwiku-Filipie, nowomianowanym królu widzi »ostatnią nadzieję« Francji, a »gorliwą służbą« [1]) jedna sobie względy i uznanie oraz poważne stanowisko ambasadora w Londynie. Godność ta była tem znaczniejsza, że zewnętrzna polityka Ludwika-Filipa w Anglji szukała oparcia. Ambasador francuski miał zjednać zaufanie dla nowego rządu, miał wytyczyć wspólną platformę działań obu sąsiadujących ze sobą państw, miał wreszcie dla nowej dynastji, przez Anglję, zjednać powagę i znaczenie w całej Europie. »W imię poczucia obowiązku« i »idei służenia ojczyźnie« [2]) Talleyrand w dniu 24 września udaje się do Londynu, gdzie czekają go ciężkie do rozstrzygnięcia sprawy, związane z powstaniem sierpniowem w Belgji i listopadowem w Królestwie Polskiem.

---

[1]) Talleyrand: *Mémoires*, t. III, str. 327: *Quoi qu'il en soit, comme je n'ai pas l'intention de faire ici l'histoire des fautes de la Restauration, je m'arrête au simple fait de la nécessité dans laquelle par suite de ces fautes la France a été placée de se choisir un gouvernement. Il m'est d'autant plus aisé de déclarer que le choix qu'elle a fait était le meilleur possible, dans les circonstances données... Je l'ai accepté, je m'y suis rattaché comme à une ancre de salut et je l'ai servie avec empressement.*

[2]) Tamże: t. III, str. 329: *Je me décidais dans cette circonstance comme dans d'autres de ma vie, par le sentiment du devoir et par la pensée de servir mon pays.*

Krótkotrwałe było dzieło Kongresu Wiedeńskiego; hasła wolności i niepodległości, rzucone przez rewolucję francuską, wydawały obecnie swe owoce. Powstanie belgijskie, podniesione przeciw narzuconej władzy kongresowej, było jednym z licznych zewnętrznych sprzeciwów wobec postanowień wiedeńskich. Przez pewien czas zaburzenia belgijskie zagrażały wojną, ale uprzedziła ją wspólna interwencja Anglji i Francji, zapewniająca niepodległość narodu belgijskiego.

W chwili, gdy przebieg powstania sierpniowego zdawał się być uwieńczony pomyślnym końcem, na wschodzie Europy wybucha nowe zarzewie niepokoju, w postaci powstania Pola- ków, zawiedzionych na obietnicach rosyjskich. Wiadomość tę Talleyrand przyjmuje jako fakt, który będzie pretekstem do stworzenia z Królestwa Polskiego najlepszej barjery przeciw zagrażającym rosyjskim najazdom. Przypuszczał on bowiem, że »bez zamącenia pokoju... z pomocą Anglji... pokieruje »ostat- niemi wypadkami polskiemi na korzyść całej Europy«, a spo- dziewana reakcja przeciw Rosji, w W. Ks. Poznańskiem, Ga- licji, w prowincjach polskich podległych bezpośrednio carowi, w Finlandji, Szwecji i Turcji, zmusi Mikołaja do ustępstw na rzecz żądań polskich. [3])

Talleyrand, idąc za wskazaniem nieangażującego się zby- tnio ministra spraw zagranicznych Sébastiani'ego, [4]) porozu-

---

[3]) Pallain: *Ambassade de Talleyrand a Londres, 1830—1834,* str. 144—145. Talleyrand do Sébastiani'ego, Londyn 21 grudnia 1850 r. ...*Aujourd'hui que notre voix a repris son importance dans les conseils de l'Europe, il ne peut plus en être de même. Je crois que sans troubler la paix il nous serait possible, avec l'appui de l'Angleterre, de faire en choisissant bien le moment d'offrir notre médiation, tourner les derniers évènements de Pologne à l'avantage de l'Europe. — Il n'est personne maintenant qui ne comprenne que le royaume de Pologne, fortement con- stitué, formerait la meilleure barrière contre les envahissements menaçants de la Russie; il se présente bien des moyens qui tendraient à faire obtenir ce résultat, et si l'Angleterre voulait entrer franchement dans nos vues, je pense qu'on trouverait dans le grand-duché de Posen, en Galicie, en Finlande, peut — etre même en Suède et en Turquie des moyens puissants d'action contre la Russie.*

[4]) Pallain: *Ambassade de Talleyrand a Londres, 1830—1934*, str. 263. Sébastiani do Talleyrand'a, Paryż 9. III. 1831. — *Quant à nous, mon Prince, nous nous étions moins que personne fait illusion sur la fin de cette guerre; et nous avions dès le premier jour considéré comme dé-*

miewa się z lordem Palmerstonem, ministrem z partji Whig'ów, i przedstawia mu niebezpieczeństwo wypadków zaszłych w Warszawie, oraz angażuje go do wspólnej interwencji na rzecz Polaków u cara, aby go natchnąć zasadami umiarkowania i wspaniałomyślności wobec Polaków. Obydwaj mieli wyko= łatać u Mikołaja stan zastrzeżony Królestwu Polskiemu Kon= gresem Wiedeńskim, a mianowicie stan odrębnej całości przy Rosji. [5])

Zwycięstwa Polaków napełniają Talleyrand'a nadzieją, ze »powstanie w Warszawie będzie miało konsekwencje o wiele głębsze, niźli się można tego było spodziewać na początku«. [6]) Radzi obudzać przychylność opinji angielskiej i francuskiej dla sprawy polskiej i sądzi, że porozumienie się z gabinetem ber= lińskim wpłynie także dodatnio na losy powstania. [7])

Cała interwencja Talleyrand'a u Anglików skończyła się na bezskutecznem usiłowaniu nakłonienia ich do dyplomatycz= nego współdziałania na rzecz Polaków. Francja bez pomocy Wielkiej Brytanji nie chciała się angażować, a wielkie z po= czątku oburzenie ambasady francuskiej, na zachowanie się

---

sesperée une cause, que nous n'étions pas d'ailleurs appelés à défendre; mais il ne nous était pas interdit de penser que la magnanimité de l'Em= pereur Nicolas pourrait prévenir la sanglante catastrophe qui vient de terminer cette lutte inégale et acharnée...

[5]) Tamże: *Ambassade...*, str. 263 i n. Talleyrand do Sébastiani'ego: Londyn 13 marca 1831. *Je me suis rendu hier chez lord Palmerston, pour l'entretenir des divers objects traîtés dans vos dernières dépêches. Je lui ai d'abord parlé des évènements de Varsovie et des conséquences dange= reuses qu'ils pourraient avoir pour le repos de l'Europe, si l'Empereur Nicolas n'adoptait pas envers les Polonais des principes de modération et de générosité. Lord Palmerston est entré entièrement dans nos idées à ce sujet; l'ambassadeur de l'Angleterre à Petersbourg sera chargé de demander au cabinet russe le maintien des stipulatione de 1814, en vertu desquelles le royaume de Pologne a été joint á l'Empire de Russie; il in= sistera surtout pour que la Pologne ne cesse pas de former un Etat distinct et qu'elle ne puisse être réunie comme province russe...*

[6]) Tamże: *Ambassade...* str. 311. Talleyrand do Sébastiani'ego, Londyn 16 kwietnia 1831. — *...Il faudra reconnaitre que l'insurrection de Varsovie aura eu des conséquences bien plus graves que celles qu'on aurait pu d'abord entrevoir...*

[7]) Tenże: *Ambassade...*. Talleyrand do Sébastiani'ego, Londyn 14 maja 1831 r.

Rosji wobec Polaków, skończyło bez żadnych konkretnych korzyści Polski.

Z chwilą, gdy 8 września 1831 r. Paszkiewicz zajął Warszawę, Sébastiani, współpracownik Talleyrand'a ogłosił z trybuny nad złamanem i stłumionem powstaniem pamiętne słowa: »Porządek panuje w Warszawie«, a Granville do tych słów dostosował karykaturę, przedstawiającą kozaka palącego fajkę na stosie trupów, pośród szubienic i kałuży krwi. [8])

Na tem skończyła się interwencja rządu francuskiego — Ludwika-Filipa, — jego ministra Sébastiani'ego i ambasadora Talleyrand'a. Nie dały też już nic nowego konferencje »Krzywonogiego« (Talleyrand) z Czartoryskim [9]) — powstanie stłumione przez zwycięskie wojska Mikołaja, przestało być kwestją zabiegów ambasady francuskiej.

Oto finał pracy i ostatnich »usiłowań« Talleyrand'a na rzecz Polski i Polaków.

Czy zabiegi ambasadora francuskiego były szczere wobec powstających Polaków? Czy istotnie zależało mu na oswobodzeniu wówczas narodu uciskanego? Można o tem wątpić. Talleyrand nie czynił nic, coby nie było związane z korzyściami bądź Francji, bądź osobistemi. Podniesienie sprawy Polaków na forum europejskiem nadawało nowej dynastji pewnego blasku w opinji innych państw europejskich, a ewentualność przeprowadzenia żądanych postulatów, podnosiłaby znaczenie zarówno państwa francuskiego jak i jego ambasadora. Francja, dążąca do tego, by głos jej ważył na losach Europy, nie mogła zgodzić się, by nawet najmniejszy fakt zdarzył się bez jej interwencji. Nie należało jednak przesadzać w tych platonicznych zabiegach na rzecz Polski i na wypadek niepomyślnego załatwienia sprawy, należało zawsze zostawić sobie furtkę, przez którą możnaby było z godnością wycofać się, tak wobec tych, o których się zabiegało, jak wobec tego, z którym się walczyło.

Sprawa więc Polski podniesiona przez Francję w roku 1830 była stopniem, po którym Francja miała dojść do znaczenia, rozgłosu i popularności w Europie.

---

[8]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 266.

[9]) Handelsman: *Francja a Polska*, str. 227—228.

Z pobytem Talleyrand'a w Londynie kończy się półwiekowa jego działalność polityczno-dyplomatyczna, różnie oceniana przez współczesnych i potomnych. Metternich widzi w pracy Talleyrand'a narzędzie przeznaczone raczej do burzenia, niż do zachowywania istniejącego stanu rzeczy. Jako ksiądz poszedł drogami antyreligijnemi, jako szlachcic — usiłował osłabić znaczenie tego stanu, republikanin — spiskował przeciw republice, dygnitarz cesarski — konspirował przeciw cesarzowi, restaurator Burbonów pracował nad obaleniem władzy prawowitej. [10]) Chateaubriand utożsamia wielkość Talleyrand'a z potężną próżnością, która umiała z wypadków losu ciągnąć zawsze zyski. Odmawia mu większych zdolności, daru przewidywania i zalicza go do tych istot drugorzędnych, które nie stwarzały wypadków, ale je tylko podpisywały, które zdradzały różne rządy, ale ich ani nie wznosiły ani pokonywały. [11]) Jedni widzą w nim wytrawnego męża stanu i polityka — inni sprytnego i wykrętnego dyplomatę. [12]) Talleyrand sam, chociaż w pamiętnikach pragnie usprawiedliwić swe dwuznaczne zachowanie się, w ciągu całego życia maksymami »miłości ojczyzny«, »prawdziwego pożytku Francji i Europy«, [13]) to jednak rok przed śmiercią, robiąc obrachunek z 83 lat swego życia, zostawił nam jedyną może szczerze przez siebie napisaną ocenę swej przeszłości. Przebija z niej »zmęczenie fizyczne

---

[10]) Metternich: *Mémoires, documents...* t. I, str. 70. — *Je l'ai vu d'assez près pour l'étudier à fond, et reconnaitre qu'il était fait pour détruire plus encore que pour conserver. — Prêtre, il fut entraîné par son tempérament dans des voies antireligieuses; noble de naissance, il plaida pour l'abolition de la noblesse; sous le régime républicain il complota contre la République; sous l'Empire, il fut constamment porté à conspirer contre l'Empereur; sous les Bourbons enfin, il travailla à renverser la dynastie légitime.*

[11]) Chateaubriand: *Mémoires d'outre tombe*, t. VI, str. 233. — *La vanité de M. de Talleyrand le pipa; il prit son rôle pour son génie, il se crut prophète en se trompant sur tout... Il tirait bon parti des accidents de la fortune... M. de Talleyrand a trahi tous les gouvernements, et je le répète, il n'en a élevé ni renversé aucun.*

[12]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 457.

[13]) Talleyrand: *Mémoires*, t. I, str. III i IV. List Talleyrand'a z 1. X. 1836 r. *...Que je n'ai mis les intérêts d'aucun parti ni les miens propres, ni ceux des miens en balance avec les vrais intérêts de la France...*

i duchowe, zupełne zniechęcenie i głęboka odraza do przeszłości«.[14])

W zakończeniu niniejszej pracy powinno nastąpić scharakteryzowanie polityki Talleyrand'a w małym odcinku jego wszechstronnej działalności, a mianowicie w stosunku jego do Polski. Ze sprawą polską Talleyrand, jako dyplomata, a zwłaszcza jako długoletni minister spraw zagranicznych, musiał się tyle razy spotykać, ile razy ona wypływała na widownię dziejową w długim okresie wypadków rewolucyjnych.

Sprawa polska dla Talleyrand'a miała tą samą wartość co dla ówczesnych i często zmieniających się rządów Francji. Była ona zawsze środkiem dyplomatycznym, a nie celem politycznym. Podejmowano ją tylko wówczas, gdy chodziło o zaszachowanie i o przestraszenie zbyt pewnego, a zainteresowanego Polską przeciwnika. Tak było za czasów Dyrektorjatu, Napoleona, Ludwika XVIII i Ludwika-Filipa. Ten motyw dyplomatyczny powtarza się ciągle i Talleyrand jest jego zwolennikiem. Mimo swoich słodko brzmiących not (z 28. I. 1807, 19. I. 1914) o podjęciu sprawy odbudowania i wskrzeszenia Polski, Talleyrand nigdy nie wierzył w możliwość tego faktu i dlatego nigdy tej sprawie nie oddawał »nadmiaru« swych »drogocennych« usług. A jeśli to czynił, jeśli pisał o Polsce i Polakach, jeśli na korzyść tej sprawy miewał dyplomatyczne konferencje, czynił to z urzędu i z nakazu.

W jego polityce, podlegającej częstym zmianom i umiejącej się dostosowywać do wszystkich okoliczności, sprawa polska odgrywała najmniejszą rolę. Kolejno zmieniające się kierunki jego polityki, raz skierowane ku Anglji, raz ku Prusom, ku Austrji, a nawet i Rosji, nie mogły wytworzyć innego stosunku do Polski. Będąc prawie zawsze przyjacielem jednego z państw rozbiorczych, nie mógł podniesieniem tej właśnie kwestji ranić jak najboleśniej swego sprzymierzeńca.

Talleyrand pogodził się z rozbiorami Polski jako z faktem bolesnym może, ale dokonanym, z którym należało się liczyć. Wszelkie zmiany na tym terenie uważał za zaburzenie równo-

---

[14]) Lacour-Gayet: *Talleyrand*, t. III, str. 347. ... *Celui d'un découragement complet et d'un dégoût du passé.*

wagi środkowej Europy, jakiej strażnikami byli trzej zaborcy. Odebranie Prusom polskich terytorjów było w jego pojęciu krzywdą dokonaną na Fryderyku-Wilhelmie, jak i powiększenie Ks. Warszawskiego w roku 1809 było krzywdą Austrji. Zrozumiała jest wobec tego polityka Talleyrand'a względem Polski na Kongresie Wiedeńskim. Zachwianą równowagę między trzema zaborcami tylko stan trzeciego rozbioru mógł przywrócić. Jeśli do któregokolwiek z 3-ch zaborców miał Talleyrand pewną nieufność, to do wzrastającej w ogromną potęgę barbarzyńskiej Rosji. Jeśli Polska mogła mieć znaczenie dla Francji i Europy, to tylko jako barjera przeciw państwu Aleksandra i Mikołaja. Ta myśl, między innemi ubocznemi zamysłami, kierowała dyplomacją Talleyrand'a w czasie powstania listopadowego.

Trudno mówić u Talleyrand'a o sympatji lub o braku jej w stosunku do Polski — Ks. Benewentu mógłby na swą obronę odpowiedzieć słowami Napoleona: »Kochać, nie wiem co to może znaczyć w polityce«, [15]) a tem mniej można stawiać hipotezę o jakiejś »jednolitej dodatniej polityce jego w stosunku do Polski«. [16]) U Talleyrand'a brak jest właśnie stałych wytycznych odnośnie do sprawy polskiej. Jest to raczej postępowanie od przypadku do przypadku, bez głębszej myśli politycznej. Talleyrand mimo, że był przewidującym zwykle dyplomatą, w tej kwestji nie dopatrzył wielkich niebezpieczeństw, jakie zagrażały Francji, wskutek braku tego kraju, który dzieląc Prusy od potężnej Rosji mógł tworzyć przeciwwagę wszelkim zagrażającym Francji niepokojom od strony wschodniej. Talleyrand nie mógł tego przewidzieć, bo nie wierzył, czy też nie chciał wierzyć, w możliwość samoistnego bytu Polski przy anarchicznych dążeniach Polaków.

---

[15]) Handelsman: *Napoleon a Polska, str. 15.*

[16]) Lacour-Gayet: *Talleyrand et la Pologne*, str. 401. — *Talleyrand terminait, ...en 1838, une vie longue, ondoyante, féconde en serments et en évolutions, mais qui sur un terrain de la question polonaise, avait toujours suivi la même ligne politique. Il mourut sans avoir vu la réussite des idées dont il avait entretenu Napoléon, Louis XVIII, Louis-Philippe.* — W czasie mej ustnej rozmowy z p. Lacour-Gayet w kwietniu 1930 dowiedziałam się, że zmienił on swe zdanie co do jednolitej polityki Talleyrand'a wobec Polski.

Nie można jednak winić zbytnio samego Talleyrand'a o takie właśnie przekonania wobec Polski, gdyż były one przekonaniami większej części polityków przedrewolucyjnych i kierowników rewolucji, a nadto ks. Benewentu często w posunięciach swoich był posłusznym tylko wykonawcą, przeważnie zaś kierowany był wyższą od swej woli — wolą monarchy.

BIBLJOGRAFJA.

Źródła drukowane.

1. Angeberg: *Recueil des traîtés, conventions et actes diplomatiques — concernant la Pologne 1762—1862.* Paryż 1862.
2. Bertrand: *Lettres inédites de Talleyrand à Napoléon 1800—1809.* Paryż 1889 in 8°.
3. Bignon Edward: *Polska w r. 1811 i 1813.* Wyd. Iwaszkiew., t. I i II. Wilno 1921.
4. Bourrienne: *Mémoires,* Paryż 1829, t. IX.
5. Broglie: *Mémoires de Talleyrand,* t. I. II. i III. Paryż 1891-92.
6. Coulaincourt: *En traîneau avec l'empereur,* Rev. des Deux Mondes, 1. IX. 1928.
7. Chateaubriand: *Mémoires d'outre-tombe,* t. VI. Bruxelles 1850.
8. Czartoryski Adam-Jerzy: *Mémoires,* wyd. Mazade, Paryż 1887, t. I. i II.
9. Dembowski Leon: *Moje wspomnienia,* Petersburg 1898, t. I.
10. Fedorowicz Władysław: *1809 Campagne de Pologne,* t. I. Paryż 1911, Documents et matériaux.
11. Handelsman Marceli: *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807—1813,* t. I. i II. Kraków 1914.
12. Hortense: *Mémoires de la reine Hortense 1783—1820 publ. par le prince Napoléon.* Rev. de deux Mondes. Anné 96 Pér. VII. 1926 r.
13. Koźmian Kajetan: *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od r. 1780 do 1815.* — Poznań 1858.
14. La Garde: *Fêtes et souvenirs du congrès de Vienne,* t. I—V. Bruxelles 1843.
15. Méneval: *Napoléon et Marie-Louise,* t. I. i II. — Bruxelles 1843. Souvenirs historiques.
16. Metternich: *Mémoires, documents et écrits divers publ. par son fils Richard de Metternich,* t. I. i II. 1773—1815, Paris 1881.
17. Napoléon: *La correspondance de Napoléon,* publ. par Napoléon III. t. XIII, XIV i XV. Paryż 1856-69.
18. Niemcewicz Juljan: *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego 1807—1809,* wyd. Kraushar, Warszawa 1902.
19. Pallain: *La Mission de Talleyrand à Londres en 1792,* Paryż 1889 (Correspondance).

20. Tenże: *Le Ministère de Talleyrand sous le Directoire*, Paryż 1891 (Cor=respondance).
21. Tenże: *Correspondance inédite de Talleyrand et de Louis XVIII*, éd. II, Paryż 1881.
22. Tenże: *Ambassade de Talleyrand à Londres 1830—1834*, Paryż 1891 (Correspondance).
23. Pasquier chancelier: *Mémoires*, publ. par d'Audiffret=Pasquier, t. I. i III. Paryż 1893.
24. Pradt Dominique: *Histoire de l'ambassade dans le grand=duché de Varsovie en 1812*, Paryż 1815.
25. Potocka Anna: *Mémoires*, wyd. Stryjeńskiego, Paryż 1898.
26. Mme de Rémusat: *Lettres de Mme de Rémusat 1804=14*, publ. par Paul de Rémusat, Paryż 1881, t. II.
27. Tenże: *Mémoires 1802—1805*, t. I., II. i III. — Paryż 1880—1893, publ. par. Paul de R.
28. Ségurgen (Philippe Paul) : *Histoire de Napoléon et de la grande — armée pendant l'année 1812*, Paryż 1825, t. I. i II.
29. Senfft v. Pilsach: *Mémoires 1806—1813*, Lipsk 1863.
30. Skałkowski Adam: *Korespondencja ks. Józefa Poniatowskiego z Francją 1807—1808*, Poznań 1921, t. I.

Opracowania.

1 Askenazy Szymon: *Dwa stulecia*, XVIII i XIX. Badania i przy=czynki, t. II. Warszawa 1910.
2. Tenże: *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1905.
3. Tenże: *Studja historyczno=krytyczne*, wyd. II. Kraków 1897.
4. Tenże: *Wczasy historyczne*, t. I., wyd. II. Warszawa 1902.
5. Bartoszewicz Kazimierz: *Utworzenie Królestwa Kongreso=wego*, Kraków 1916.
6. Bieliński Józef: *Żywot ks. Adama Jerzego Czartoryskiego*, t. I. i II. Warszawa 1905.
7. Blennerhassett: *Talleyrand, eine Studie*, Berlin 1894.
8. Bonnefons Andrzej: *Sprzymierzeniec Napoleona — Fryderyk=August, król saski i w. k. warszawski*, część I. i II. Warszawa 1909, przekł. Przyborowskiej.
9. Dębicki Ludwik: *Puławy*, t. I. i II. Lwów 1807.
10. Driault Edward: *Tilsit* — France et Russie — la question de Pologne — 1806—1809. Paryż 1917.
11. Dupuis Karol: *La ministère de Talleyrand en 1814*, Paryż 1919, t. I. i II.
12. Falkowski Juljusz: *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. I., II. i III. Poznań 1884.
13. Gorce (de la Pierre): *L'histoire d'il y a cent ants; Louis XVIII*, Revue des deux Mondes, Rok 96 — Pér. VII. — 1926.

14 Handelsman Marceli: *Anglja — Polska 1814—1864*, Warszawa, Lwów 1917.
15. Tenże: *Napoléon et la Pologne 1806—1807*, D'après les documents des archives. Paryż 1909.
16. Tenże: *Napoleon a Polska*, Warszawa 1914.
17. Tenże: *La question de Czartoryski à Tilsit*. Revue des Etud. Nap. XXI. 1923 (Rok 12).
18. Tenże: *Pod znakiem Napoleona*, stud. hist., serja II. Warszawa.
19. Tenże: *Pomiędzy Prusami a Rosją*, stud. hist. Warszawa 1922.
20. Tenże: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807—1813*, Kraków 1915.
21. Tenże: *Studja historyczne*, Warszawa 1911.
22. Tenże: *Warszawa w r. 1806—1807*, Warszawa 1911. Nakł. Tow. Miłośn. Historji.
23. Hanotaux G.: *L'Empire du recrutement*. Revue des Deux Mondes 15. VIII. 1926.
24. Kipe Emil: *Fryderyk Gentz a Polska 1794—1831*, Mon. w zakr. dziej. now., t. XV. Kraków i Warszawa 1911.
25. Kraushar Aleksander: *Burboni na wygnaniu w Mitawie i w Warszawie 1798—1805*, Warszawa 1899.
26. Tenże: *Salony warszawskie*.
27. Lacour-Gayet: *Talleyrand*, Paryż, t. I., r. 1928; t. II., 1930 r.; t. III., 1931 r.
28. Tenże: *Autour de Louis XVIII*, Paris (s. d.) in 8⁰.
29. Tenże: *Napoléon et la Pologne*. Revue mondiale 15. VI. 1921.
30. Tenże: *La Duchesse de Dino*, Paris 1922. A propos de l'exposition des femmes célèbres du XIX siècle.
31. Tenże: *Talleyrand et la Pologne, Conférence faite à l'occasion de la fête nationale pol.* Wyciąg z czasop. *Pologne* nr. 1. VI. 1926.
32. Tenże: *L'ambassade de Talleyrand à Londres*, Extrait de la Revue des Etud hist. num. — mai-août 1921.
33. Tenże: *La Pologne au congrès de la Paix*, Paris 1919.
34. Tenże: *Des dernières années de Talleyrand*, Revue mondiale 1. VII. 1922.
35. Lavisse-Rambaud: *Histoire générale du IV-e siecle á nos jours*, t. X. Paryż 1898.
36. Loliée Frédéric: *Talleyrand et la Société Française*, Paryż 1910, éd. 5.
37. Tenże: *Talleyrand et la Société Européenne*, Paryż 1911, éd. 4.
38. Loret Maciej: *Między Jeną a Tylżą 1806-7*, Monog. w zakr. dziej. now., t. II. Warszawa 1902.
39. Mansuy Abel: *Jérôme Napoléon et la Pologne en 1812*, Paryż 1931.
40. Masson Frédéric: *Le Département des Aff. Etrang. pendant la Révolution 1787—1804*, Paryż 1877.
41. Paléologue Maurice: *Talleyrand, Metternich, Chateaubriand*, Paryż 1924.
42. Petre Loraine: *Napoleon's campaign in Poland 1806—7*, Londyn 1907, wyd. 3.
43. Skałkowski Adam: *O kokardę legjonów*, Lwów 1912.

44. Tenże: *O cześć imienia polskiego*, Lwów 1908.
45. Tenże: *Les Polonais en Egypte 1798—1801.*
46. Tenże: *Z papierów głównej kwatery legjonów*, Kwart. hist. 1917 r. t. XXXI.
47. Tenże: *Książę Józef*, Bytom 1913.
48. Skarbek Fryderyk: *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. I., Poznań 1860.
49. Sorel: *L'Europe et la Révolution franç.* Paryż 1885—1904, t. VI., VII. i VIII.
50. Thiers A.: *Kongres Wiedeński*, tłum. Żychlińsk. Poznań 1861.
51. Tokarz Wacław: *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja, 1794—1812.* — Kraków 1905, t. I. i II.
52. Vandal Albert: *L'avènement de Bonaparte*, Paryż.
53. Vandal: *Napoléon et l'empereur Alexandre I*, t. I. i II. Paryż 1895.
54. Waliszewski: *Le règne d'Alexandre I*, t. I. i II. Paryż 1923, 1924.
55. Wawrzkowicz Eug.: *Anglja a sprawa Polski, 1813—1815.* Monog. w zakr. dziej. now., t. XIII., Kraków 1919.

SPIS RZECZY.

